ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 136 R ŚRODA, 13 CZERWCA 1979 R. DZIŚ STRON 10 CENA 1 ZŁ

Uchwała Komitetu Centralnego o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR w I kwartale 1980 roku

Obradowało XV Plenum KC PZPR

o aktualnej sytuacji w rolnictwie

Przemówienie Edwarda Gierka

Prezydium obrad

Fot. CAF—Kwiatkowski

(P) W Warszawie odbyło się 12 bm. XV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył I sekretarz KC Edward Gierek.

W obradach plenum uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele władz centralnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z prezesem Naczelnego Komitetu Stanisławem Gucwą, a także działacze państwowi, naukowcy i praktycy z dziedziny rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Na porządku dziennym obrad:

Referat Biura Politycznego KC PZPR o aktualnej sytuacji w rolnictwie.

Przyjęcie uchwały o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR.

Obrady otworzył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Biuro Polityczne proponuje — powiedział — by obrady dzisiejszego plenum poświęcić omówieniu aktualnej sytuacji w rolnictwie i określeniu wynikających z niej zadań. Proponując taki temat mieliśmy przede wszystkim na względzie niekorzystny wpływ warunków atmosferycznych na produkcję rolną. Uważamy, że zaistniała sytuacja wymaga dodatkowych wysiłków, trzeba, abyśmy wspólnie zastanowili się, co należy i co możemy zrobić, jakie kroki podjąć, aby zmniejszyć negatywne skutki chłodnej i deszczowej jesieni, ciężkiej zimy, potem powodzi i obecnej posuchy. Nie muszę więc chyba szeroko uzasadniać, że sprawy związane z rolnictwem wysuwają się obecnie na czoło wśród naszych zadań. Dlatego postanowiliśmy odłożyć na późniejszy termin rozpatrzenie uprzednio ustalonego tematu, jakim miały być działania na rzecz dalszego umocnienia rodziny i ochrony zdrowia naszego społeczeństwa.

Prace nad tą problematyką są poważnie zaawansowane — stwierdził I sekretarz KC PZPR. Pragnę w tym miejscu podziękować wszystkim towarzyszom, którzy biorą w tych pracach udział. Jak wiadomo, szeroko pojęta problematyka rodziny stanowić będzie ważny wątek obrad VIII Zjazdu naszej partii. Jednak część spraw musi zostać podjęta i realizowana już teraz. Chodzi o sprawy o zasadniczym znaczeniu dla sytuacji rodziny. Należy na przykład dołożyć starań, aby w pełni wykonać zadania budownictwa mieszkaniowego, aby poprawić zaopatrzenie w artykuły przeznaczone dla dzieci oraz w leki, realizować w terminie wszystkie zaplanowane na bieżące 5-lecie inwestycje o charakterze socjalnym, szpitale, ośrodki zdrowia, przedszkola itd. Są to problemy nie cierpiące zwłoki i odpowiednie wydziały Komitetu Centralnego oraz resorty, a także władze terenowe, winny poświęcić im szczególną uwagę.

Biuro Polityczne i Sekretariat Komitetu Centralnego na bieżąco będą kontrolować realizację zadań w tej dziedzinie i przedstawią ocenę osiągniętych efektów na posiedzeniu KC, poświęconym sprawom rodziny.

Uczestnicy plenum — powiedział E. Gierek — otrzymali projekt rządowego programu przedsięwzięć zmierzających do przeciwdziałania skutkom suszy oraz zapewnienia wykonania podstawowych zadań w rolnictwie w 1979 roku.

Następnie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wygłosił referat Biura Politycznego KC o aktualnej sytuacji w rolnictwie.

(Tekst referatu — str. 3).

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Zabrali w niej głos: członek KC, I sekretarz KW w Opolu — Andrzej Żabiński; członek KC, dyrektor Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej Osowa Sień, woj. leszczyńskie — Edmund Apolinarski; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Zamościu — Ludwik Mażnicki; czło-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Uchwała XV Plenum KC PZPR

(P) Komitet Centralny po wszechstronnej dyskusji postanawia uznać referat I sekretarza KC PZPR, towarzysza Edwarda Gierka na temat sytuacji w rolnictwie i wynikających z niej zadań jako wytyczną działania dla wszystkich instancji i organizacji partyjnych oraz wszystkich członków partii.

Komitet Centralny aprobuje przedłożony rządowy program działania wynikający z aktualnej sytuacji w rolnictwie i zaleca w oparciu o ten program opracowanie przez ministrów i wojewodów planów jego realizacji.

Komitet Centralny zobowiązuje terenowe instancje partyjne, a w szczególności komitety gminne i organizacje partyjne działające na wsi, w państwowych przedsiębiorstwach gospodarki rolnej, rolniczych spółdzielniach produkcyjnych oraz w instytucjach i przedsiębiorstwach obsługi rolnictwa, w przemyśle rolno-spożywczym, we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach pracujących dla potrzeb rolnictwa i gospodarki żywnościowej, do rozwijania działalności polityczno-organizatorskiej zapewniającej pełne wykonanie zadań ustalonych dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej na rok bieżący.

Komitet Centralny zwraca się do wszystkich członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, do bezpartyjnych, do kobiet i młodzieży o podjęcie wszelkich starań w celu sprawnego przeprowadzenia tegorocznych prac w rolnictwie oraz lepszego wykorzystania rezerw całej gospodarki żywnościowej.

Komitet Centralny podkreśla szczególne znaczenie sprawnego i pełnego wykonania w całym przemyśle wszystkich zadań planu społeczno-gospodarczego na 1979 r., zwłaszcza w zakresie produkcji eksportowej i na potrzeby rynku wewnętrznego.

Komitet Centralny wyraża przekonanie, że poparcie ogółu ludzi pracy dla działań wytyczonych na XV Plenum i konsekwentne ich wcielenie w życie pozwoli na przezwyciężenie zaistniałych trudności i osiągnięcie dalszego wzrostu produkcji żywności w naszym kraju.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Targowe kontrakty i konfrontacje
Eksportowa oferta meblarstwa

Od naszego specjalnego wysłannika
HENRYKA CHĄDZYŃSKIEGO

(P) Kontrakty importowo-eksportowe zawarte przez „Elektrim" z jugosłowiańską centralą „Jugoelektro" być może mniej zainteresują szeroką publiczność aniżeli transakcja „Varimexu", w wyniku której dodatkowo pojawi się w tym roku na rynku kolejna partia radzieckich aparatów fotograficznych i obiektywów. Niemniej, kontrakt „Elektrimu", który kupił m. in. dla Bełchatowa 16 młynów węglowych, ma duże znaczenie gospodarcze.

Jugosławia jest jednym z ważniejszych partnerów „Elektrimu" i to zarówno w eksporcie jak i w imporcie. W br. „Elektrim" dostarczy Jugosławii towarów za 94 mln zł dew. a kupi za 75 mln zł dew. Zawarte kontrakty z firmą „Jugoelektro" umacniają naszą pozycję na tym rynku a jednocześnie rozszerzają zakres współpracy.

Od dawna nie mówiliśmy o eksporcie polskich mebli. Wstydliwie pomijano ten temat, wobec ogromu potrzeb krajowych. I oto, w tym roku widać na targach znowu eksportową ofertę naszych meblarzy. Szef „Pagedu" — centrali, która handluje polskimi meblami, pokazał mi plan ekspozycji, na którym czerwonym kolorem oznaczono nowości. Kolor czerwony — przeważał. Przemysł może zwiększyć eksport, znaczne są bowiem zapasy mebli w handlu wewnętrznym.

Współpraca międzynarodowa przyspiesza rozwój naszego meblarstwa, umożliwia tym samym uzyskanie wyższego standardu mebli na rynku krajowym. Mamy nadzieję, że pokazywane w Poznaniu liczne wzory różnego rodzaju sprzętu uzupełniającego, podstawek pod telefon, pomysłowych wieszaków i innych mebli korytarzowych, będą wytwarzane także na potrzeby krajowe.

Po raz pierwszy pokazano w Poznaniu nowe serie mebli ogrodowych, co jest wynikiem współpracy polsko-skandynawskiej. W latach meblowego głodu na naszym rynku z niechęcią myśleliśmy o eksporcie. Obecnie okazuje się, że konfrontacja z rynkiem światowym zmusza do uatrakcyjniania oferty krajowej. W sumie Polska eksportuje ok. 12 proc. mebli wytwarzanych w kraju. Eksport ten ma przynieść w br. pół miliarda zł dewizowych wpływów.

Nasza specjalnością jest produkcja mebli sosnowych, dębowych oraz gietych, produkowanych z surowców krajowych.

Obyśmy na targach mogli jak najwięcej oferować towarów, które jako polskie specjalności powstają w oparciu o rodzimą bazę surowcową. Takie towary proponuje właśnie polski przemysł meblarski.

Premier Indii Morarji Desai przybywa do Polski

(P) 14 bm. przybędzie do Polski premier rządu Republiki Indii — Morarji Desai.

Gościć będziemy przedstawiciela kraju, który w ciągu 32 lat swej niepodległości pozostawał wierny zasadom niezaangażowania, pomocy i poparcia dla ruchów narodowowyzwoleńczych, występował przeciwko wszelkim formom imperialistycznej przemocy, neokolonializmu i rasizmu, który w najważniejszych sprawach współczesności zajmował stanowisko bliskie a nawet zbieżne ze stanowiskiem krajów socjalistycznych.

Przykładem tego jest konstruktywna postawa Indii w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie, potępienie agresji chińskiej na Wietnam, jak też dążenie do pełnej demilitaryzacji Oceanu Indyjskiego i przekształcenia go w strefę pokoju. Indie opowiadają się także za zaprzestaniem doświadczeń, ograniczeniem i zakazem użycia broni jądrowej, popierają propozycje krajów socjalistycznych zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej. (PAP)

(„Partner znad Gangesu" — str. 6).

Z obrad egzekutywy KW PZPR w Radomiu

Funkcjonowanie gmin w rejonie Lipska

(R) Ocenie pracy instancji partyjnych i administracji państwowej w rejonie Lipska poświęcone było wyjazdowe posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Radomiu, któremu przewodniczył sekretarz KW partii — Józef Tobiasz.

W godzinach przedpołudniowych członkowie egzekutywy odwiedzili sześć gmin: Lipsko, Chotczę, Ciepielów, Sienno, Rzeczniów i Solec zapoznając się z realizacją bieżących zadań społeczno-gospodarczych i funkcjonowaniem terenowych ogniw instancji partyjnej.

Jak wynikało z oceny realizacji tegorocznych zadań szczególnie w pionie produkcji rolnej przebiega ona pomyślnie. Istnieje jednak szereg niedomagań wymagających szybkiej likwidacji. Można do nich zaliczyć m. in. słabe tempo realizacji podstawowych inwestycji rolnych i socjalnych. Np. w Solcu przedłuża się znacznie budowa ośrodka zdrowia, a w Chotczy — budynku urzędu gminy.

Usprawnienia wymagają remonty dróg. Choć od zimy minęło już sporo czasu dziur w nawierzchniach nadal nie brakuje i to na najbardziej uczęszczanych szlakach komunikacyjnych. Podczas obrad zwracano uwagę na konieczność dalszego doskonalenia kultury obsługi mieszkańców wsi przychodzących załatwić swoje sprawy w urzędach. Podkreślano też potrzebę ściślejszych kontaktów władz administracyjnych województwa z terenem.

Wiele krytycznych uwag dotyczyło funkcjonowania zakładów produkcyjnych. W zakładzie Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Lipsku do tej pory nie uporano się z problemem dostaw pary technologicznej niezbędnej do produkcji mleka w proszku. Drogie urządzenia i maszyny stoją nieczynne a tymczasem zadania planowe przewidują wykonanie do końca br. 700 t tego poszukiwanego na rynku artykułu spożywczego.

Podnoszone były również sprawy estetyki, większej dbałości o wygląd ulic i obejść gospodarskich szczególnie obecnie, gdy nadwiślański teren w okolicach Solca i Lipska odwiedzają liczni turyści.

Egzekutywa KW PZPR zobowiązała władze partyjne i administracyjne gmin do podjęcia bardziej skutecznych działań zapewniających pełną realizację tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych. **(am)**

Święto Republiki Wysp św. Tomasza i Książęcej
Depesza z Polski

(P) Z okazji Święta Narodowego Demokratycznej Republiki Wysp św. Tomasza i Książęcej, przypadającego w dniu 12 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Manuela Pinto da Costy. (PAP)

Przemówienie Edwarda Gierka — str. 3

Uchwała w sprawie zwołania VIII Zjazdu PZPR oraz powołania komisji zjazdowej — str. 2

SALT II
Wiedeń przygotowuje się do spotkania przywódców ZSRR i USA

WIEDEŃ (PAP). Specjalny wysłannik PAP, red. Andrzej Rayzache, pisze: W Wiedniu dobiegają końca przygotowania do spotkania Leonida Breżniewa i Jimmy Cartera. Przywódca radziecki oczekiwany jest tu 15 bm. natomiast amerykański przybędzie o dzień wcześniej, aby móc się dostosować do różnicy między czasem amerykańskim i środkowoeuropejskim.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Pomyślny rozwój stosunków polsko-fińskich

Od stałego korespondenta
RUDOLFA HOFFMANA

Helsinki, 12 czerwca

(P) Trzydniowa wizyta oficjalna polskiego ministra spraw zagranicznych Emila Wojtaszka w Finlandii i przebieg jego rozmów z premierem Mauno Koivisto, ministrem spraw zagranicznych Paavo Väyrynenem, ministrem handlu zagranicznego Esko Rekola potwierdziły partnerskie i przyjacielskie stosunki Polski z Finlandią.

Podkreślano niejednokrotnie pomyślny stan polsko-fińskich stosunków dwustronnych we wszystkich dziedzinach oraz pragnienie obu stron dalszego ich rozwijania.

Wysoki poziom współpracy polsko-fińskiej daje obu stronom wiele powodów do satysfakcji. Jednocześnie stwierdzono, że istnieją dalsze, poważne możliwości do wzbogacenia i zróżnicowania istniejącej wymiany handlowej i stosunków gospodarczych, z kooperacją przemysłową włącznie.

Dużo uwagi poświęcono wzajemnym kontaktom politycznym i przyjaznemu dialogowi polsko-fińskiemu, które tradycyjnie służą zgodnemu współżyciu i pokojowej współpracy państw naszego kontynentu.

Trzydniowe rozmowy w Helsinkach potwierdziły zbieżność stanowisk Polski i Finlandii wobec zasadniczych problemów międzynarodowych, a bliskość geograficzna i łączące oba kraje sprawy Bałtyku, wspólne interesy gospodarcze, kulturalne i naukowo-techniczne oraz perspektywa dalszego ich rozwoju, służą zgodnemu współżyciu i pokojowej współpracy państw i narodów Europy.

Myślimy już o następnych...

Rozmowa ŻYCIA z autorami „Mistera Warszawy 1978"

(P) Przypomnijmy fragment komunikatu jury konkursu na Najlepszy Obiekt Roku — „Mister Warszawy 1978", opublikowany w maju br.: „W dorocznym już, dwudziestym pierwszym konkursie na Najlepszy Obiekt Roku — tytuł „Mister Warszawy 1978" uzyskały: budynek biura radcy d.s. ekonomicznych i biura radcy handlowego ambasady ZSRR przy ul. Belwederskiej, zespół mieszkalny w osiedlu Służew nad Dolinką — Zachód oraz przychodnia rejonowa przy szpitalu ogólnym na Bródnie przy ul. Kondratowicza 8".

Dziś „Życie Warszawy" rozmawia z autorami projektu biura radcy ds. ekonomicznych i radcy handlowego ambasady ZSRR przy zbiegu ul. Belwederskiej i Spacerowej — z architektami Zbigniewem Roznerem i Maciejem Szawernowskim oraz z konstruktorami inż. inż. Adolfem Derentowiczem i Wacławem Kotem z Biura Projektów Budownictwa Ogólnego „BUDOPOL".

— Gratulujemy wyróżnienia, wysokiego społecznego uznania Waszej pracy.

— Cenimy sobie nagrodę i tytuł „Mistera Warszawy 1978", który przypadł w udziale zaprojektowanemu przez nas obiektowi.

— Nie są to pierwsze laury za ten budynek.

— Otrzymaliśmy za niego „Sześcian" — nagrodę Prezydenta m.st. Warszawy przyznawaną za najlepsze projekty roku.

— Nie pierwszy raz się spotykamy. Z dwojgiem spośród

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(P) Autorzy „Mistera Warszawy 1978". Od lewej: arch. Zbigniew Rozner, inż. Wacław Kot, arch. Maciej Szawernowski i inż. Adolf Derentowicz

Fot. Zdzisław Kwilecki

Kartka dnia

Udanych wakacji

(P) Co rok ten dzień wygląda podobnie: kwiaty, podziękowania, pożegnania i wymiany adresów. Tego dnia nikt już nie pamięta o stopniach i klasówkach. Tornistry, książki i zeszyty zostały w domu: jutro już nie ma lekcji, już zaczynają się wakacje. Ponad 4 mln 100 tys. uczniów szkół podstawowych zaliczyło kolejny rok nauki.

Dla naszego szkolnictwa był to rok szczególnie ważny. Większe też niż zazwyczaj emocje przeżywali uczniowie, nauczyciele i oczywiście — rodzice. W sierpniu ub. roku weszła bowiem w życie długo i wnikliwie przygotowywana reforma edukacji narodowej — dziesięcioletnia szkoła średnia. W starannie na ich przyjęcie przygotowanych pracowniach rozpoczęło naukę ponad 340 tys. siedmiolatków — dzisiaj już uczniów klasy drugiej.

Minione dziesięć miesięcy przyniosło wiele doświadczeń. Bogatsi są w nie nauczyciele, bogatsi uczniowie. Dużo też zmieniło się w klasach — przybyło znowu coraz nowocześniejszego sprzętu i pomocy naukowych, dzięki którym nauka jest i łatwiejsza, i — przyjemniejsza.

Szkoły pustoszeją, ale nie na długo. Za kilka dni przyjadą goście: w wielu szkolnych budynkach, jak co roku organizowane są kolonie. Do innych — wkroczą ekipy remontowe, by na sierpień, kiedy znowu się zacznie nauka, klasy były już świeżo odnowione i zagospodarowane.

Tymczasem jednak dwa miesiące zasłużonego wypoczynku. I dzieciom i ich nauczycielom życzymy dużo słońca. By wypoczynek był naprawdę udany.

(H.Z.)

Uchwała Komitetu Centralnego w sprawie zwołania VIII Zjazdu PZPR oraz powołania komisji zjazdowej

Komitet Centralny postanawia zwołać VIII Zjazd PZPR w I kwartale 1980 r.

Komitet Centralny upoważnia Biuro Polityczne do podjęcia niezbędnych prac przygotowawczych oraz powołuje dla przygotowania Zjazdu komisję w następującym składzie:

Edward Gierek — I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR

Genowefa Adamczewska — sekretarz Komitetu Łódzkiego, Franciszek Adamkiewicz — minister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych, Zdzisław Andruszkiewicz — prezes RSW „Prasa — Książka — Ruch"

Edward Babiuch — członek Biura Politycznego, sekretarz KC, Jerzy Bafia — członek CKKP, minister sprawiedliwości, Adam Bałdys — członek KC, górnik przodowy w kopalni „Czerwone Zagłębie" w Zagorzu woj. katowickie, Waldemar Baranek — I sekretarz KZ kopalni „Sosnowiec", woj. katowickie, Kazimierz Barcikowski — z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Krakowskiego, Józef Barecki — członek KC, redaktor naczelny „Trybuny Ludu", Józef Baryła — z-ca członka KC, I z-ca szefa GZP WP generał dywizji, Tadeusz Bejm — członek KC, minister, I z-ca prezesa NIK, Włodzimierz Berutowicz — członek prezydium CKKP, I prezes Sądu Najwyższego, Eugeniusz Bialic — członek KC, formierz — brygadzista w zakładach mechanicznych „Zamech" w Elblągu, Zbigniew Białecki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Suwałkach, Józef Błajet — członek KC, ślusarz — brygadzista w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn „Zremb-Makrum" w Bydgoszczy, Bolesław Boguszewski — członek KC, dokerer-trymer w zespole portowym Szczecin-Świnoujście, Paweł Bożyk — kierownik zespołu doradców naukowych, I sekretarza KC, Janusz Brych — członek KC, I sekretarz KW w Szczecinie, Ryszard Bryk — I sekretarz KW w Skierniewicach, Józef Buziński — członek KC, I sekretarz KW w Bielsku-Białej.

Zbigniew Chodyła — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Kaliszu, Stanisław Cieślik — członek KC, I sekretarz KW w Legnicy, Stanisław Ciosek — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Jeleniej Górze, Kazimierz Czerniejewski — I sekretarz KZ w Dolickim Kombinacie Rolnym woj. szczecińskie, Lucjan Czubiński — z-ca członka KC, prokurator generalny PRL, Józef Czyrek — z-ca członka KC, wiceminister spraw zagranicznych.

Krystyn Dąbrowa — członek KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC, Wit Drapich — członek KC, wiceprzewodniczący OK FJN, Zdzisław Drewniowski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Przemyślu, Czesław Drozdowicz — członek KC, bosman w Polskich Liniach Oceanicznych, woj. gdańskie, Ludwik Dróżdż — członek KC, I sekretarz KW we Wrocławiu.

Tadeusz Fiszbach — członek KC, I sekretarz KW w Gdańsku, Ryszard Frelek — sekretarz KC.

Stanisław Gabrielski — z-ca członka KC, przewodniczący ZG SZSP, Leonard Gadzinowski — członek KC, dyrektor Kombinatu Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej Bartoszyce, woj. olsztyńskie, Bogdan Gawroński — kierownik Wydziału Kultury KC, Zbigniew Gertych — członek CKR, dyrektor Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach, Stanisław Gębala — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Tarnowie, Adam Glazur — z-ca członka KC, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, Zbigniew Głowacki — I sekretarz KW w Słupsku, Manfred Gorywoda — kierownik Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC, Stefan Góralik — członek KC, ślusarz-brakarz w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, Antoni Górny — z-ca członka KC, kierownik Wydziału Ogólnego KC, Janusz Górski — minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Mieczysław Grad — z-ca członka KC, sekretarz CRZZ, Tadeusz Grabski — członek KC, I sekretarz KW w Koninie, Eugeniusz Grochal — członek KC, minister, przewodniczący PKC, Jerzy Grochmalicki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Wałbrzychu, Mieczysław Grudzień — członek KC, minister d's kombatantów, Zdzisław Grudzień — członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW w Katowicach, Józef Grygiel — członek KC, I sekretarz KW w Częstochowie, Zofia Grzebisz-Nowicka — I sekretarz KW w Siedlcach.

Tadeusz Haładaj — I sekretarz KW w Tarnobrzegu, Mieczysław Hebda — członek KC, I sekretarz KW w Zielonej Górze.

Henryk Jabłoński — członek Biura Politycznego KC, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN, Mieczysław Jagielski — członek Biura Politycznego KC, wiceprezes Rady Ministrów, Kazimierz Janiak — I sekretarz KW w Płocku, Piotr Jaroszewicz — członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów, Tadeusz Jaroszewski — członek KC, dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Wojciech Jaruzelski — członek Biura Politycznego KC, minister obrony narodowej, generał armii, Zenon Jaśkowiak — I sekretarz KZ w Zakładach Mechanicznych „Cegielski" w Poznaniu, Ryszard Jendrzej — członek KC, ślusarz — operator dźwigu w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet" w Strzelcach Opolskich woj. opolskie, Jan Jonak — I sekretarz KZ w kopalni „Lenin" woj. katowickie, Władysław Juszkiewicz — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Białymstoku.

Jan Kaczmarek — członek CKR, sekretarz naukowy PAN, Franciszek Kaim — członek KC, minister hutnictwa, Jan Kamiński — członek KC, minister, prezes CZSR „Samopomoc Chłopska", Władysław Kandefer — członek CKKP, I sekretarz KW w Krośnie, Stanisław Kania — członek Biura Politycznego, sekretarz KC, Bolesław Kapitan — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Toruniu, Alojzy Karkoszka — sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego, Kazimierz Kąkol — z-ca członka KC, minister, kierownik Urzędu d's Wyznań, Eugenia Kempara — z-ca członka KC, przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich, Józef Kępa — członek Biura Politycznego KC, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, Henryk Kisiel — z-ca członka KC, minister finansów, Leon Kłonica — członek KC, minister rolnictwa, Henryk Konopacki — minister przemysłu chemicznego, Aleksander Kopeć — z-ca członka KC, minister przemysłu maszynowego, Bolesław Koperski — członek KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego, Henryk Kostecki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Nowym Sączu, Leon Kotarba — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Rzeszowie, Bolesław Kowalczyk — z-ca członka KC, stalownik w hucie „Zawiercie" woj. katowickie, Stanisław Kowalczyk — członek Biura Politycznego KC, minister spraw wewnętrznych, Adam Kowalik — z-ca członka KC, minister handlu wewnętrznego i usług, Alfred Kowalski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Pile, Waldemar Kowalski — I sekretarz KF w hucie „Katowice", Władysław Kozdra — członek KC, I sekretarz KW w Koszalinie, Roman Kozioł — z-ca członka KC, mistrz ślusarski w fabryce silników elektrycznych „Tamel" w Tarnowie, Stanisław Królik — członek KC, przewodniczący Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat", woj. kaliskie, Władysław Kruczek — członek Biura Politycznego KC, przewodniczący CRZZ, Władysław Kruk — I sekretarz KW w Lublinie, Jerzy Kuberski — członek KC, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC, Stanisław Kukuryka — prezes CZSBM, Stanisław Kulesza — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Lesznie, Zdzisław Kurowski — członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC.

Zdzisław Legomski — członek KC, wojewoda katowicki, Włodzimierz Lejczak — członek prezydium CKR, minister górnictwa, Jan Leś — członek KC, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników w Katowicach, Tadeusz Lubiejewski — redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej" w Katowicach, Zdzisław Luciński — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Ciechanowie.

Ryszard Łabuś — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Gorzowie Wlkp., Arkadiusz Łaszewicz — przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej, Edward Łojewski — I sekretarz KM-G w Mońkach, woj. białostockie, Jadwiga Łokkaj — członek KC, I wiceminister handlu wewnętrznego i usług, prezes CZSS „Społem", Tadeusz Łomnicki — członek KC, aktor, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, Elwira Łuczewska — członek Prezydium CKR, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poznaniu, Jerzy Łukaszewicz — z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC.

Stanisław Mach — z-ca członka KC, minister przemysłu lekkiego, Jarema Maciszewski — z-ca członka KC, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC, Józef Majchrzak — członek KC, I sekretarz KW w Bydgoszczy, Jerzy Majewski — członek KC, prezydent miasta stołecznego Warszawy, Ludwik Maźnicki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Zamościu, Alojzy Melich — członek CKKP, prezes oddziału PAN w Katowicach, Maria Milczarek — członek KC, minister pracy, płac i spraw socjalnych, Mirosław Milewski — z-ca członka KC, wiceminister spraw wewnętrznych, Stefan Misiaszek — członek KC, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, Mieczysław Moczar — członek KC, prezes Najwyższej Izby Kontroli, Jerzy Muszyński — kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC.

Zygmunt Najdowski — członek KC, minister kultury i sztuki, Witold Nowacki — prezes PAN, Józef Nowotny — członek KC, I sekretarz KF w Hucie im. Lenina w Krakowie.

Zygmunt Oleniak — członek CKKP, kierownik Biura Listów i Inspekcji KC, Jerzy Olszewski — członek KC, minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, Stefan Olszowski — członek Biura Politycznego, sekretarz KC.

Henryk Pacjan — I sekretarz KG, gmina Będzino, woj. koszalińskie, Józef Pajestka — członek KC, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Teodor Palimaka — członek KC, kierownik Wydziału Administracyjnego KC, Wacław Piątkowski — kierownik Wydziału Zagranicznego KC, Antoni Piela — naczelnik miasta Przeworsk, woj. przemyskie, Józef Pińkowski — sekretarz KC, Urszula Płażewska — członek KC, pończoszniczka w Zakładach Przemysłu Pończoszniczego „Feniks" w Łodzi, Antoni Połowniak — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Elblągu, Tadeusz Porębski — członek KC, rektor Politechniki Wrocławskiej, Janusz Prokopiak — członek KC, I sekretarz KW w Radomiu, Jerzy Putrament — członek KC, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, Jan Puzoń — członek KC, rolnik we wsi Rzeczyca, woj. tarnobrzeskie, Tadeusz Pyka — członek KC, wiceprezes Rady Ministrów.

Mieczysław Rakowski — członek KC, redaktor naczelny „Polityki", Kazimierz Rokoszewski — członek KC, kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC, Bohdan Roliński — członek CKR, redaktor naczelny „Życia Warszawy", Janusz Roszkowski — z-ca członka KC, redaktor naczelny PAP, Mieczysław Róg-Świostek — z-ca członka KC, redaktor naczelny „Chłopskiej Drogi", Tadeusz Rudolf — członek KC, minister, I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Zygmunt Rybicki — z-ca członka KC, rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Władysław Sasor — członek KC, brygadzista w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, woj. rzeszowskie, Włodzimierz Sawczuk — członek KC, wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP, generał broni, Florian Siwicki — członek KC, wiceminister obrony narodowej, szef sztabu generalnego WP, generał broni, Stanisław Składowski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Piotrkowie Trybunalskim, Zbigniew Skoczylas — członek KC, malarz ceramiki w zakładach porcelany i porcelitu w Chodzieży, woj. pilskie, Jerzy Smyczyński — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Ostrołęce, Ryszard Socha — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Białej Podlaskiej, Irena Sroczyńska — członek KC, sekretarz CRZZ, Roman Stachoń — członek KC, wiceprzewodniczący CRZZ, przewodniczący WRZZ w Katowicach, Bogusław Stachura — z-ca członka KC, wiceminister spraw wewnętrznych, Wacław Staniszewski — członek KC, szlifierz w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie, Tadeusz Stasiak — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Sieradzu, Zygmunt Stępień — członek KC, kierownik Wydziału Kadr KC, Maciej Szczepański — członek KC, przewodniczący Komitetu d's Radia i Telewizji, Andrzej Szozda — minister energetyki i energii atomowej, Waldemar Szpaliński — I sekretarz KW w Łomży, Jan Szydlak — członek Biura Politycznego KC, wiceprezes Rady Ministrów, Edward Szymański — z-ca członka KC, I sekretarz KW we Włocławku, Eugeniusz Szyr — członek KC, minister urzędu gospodarki materiałowej, Stanisław Śląski — naczelnik gminy Pępowo, woj. leszczyńskie, Marian Śliwiński — z-ca członka KC, minister zdrowia i opieki społecznej, Henryk Świderski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Chełmie.

Józef Tejchma — członek Biura Politycznego KC, minister oświaty i wychowania, Franciszek Tekliński — członek KC, wiceminister rolnictwa, prezes CZRSP, Krzysztof Trębaczkiewicz — z-ca członka KC, przewodniczący Rady Głównej FSZMP, przewodniczący ZG ZSMP, Włodzimierz Trzebiatowski — członek KC, profesor, członek Prezydium PAN, Józef Urbanowicz — członek KC, wiceminister obrony narodowej, zastępca ministra ON ds. ogólnych, generał broni.

Andrzej Wasilewski — z-ca członka KC, dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego, Jerzy Waszczuk — członek KC, kierownik Kancelarii Sekretariatu KC, Ryszard Wąsik — członek Egzekutywy KW, rolnik indywidualny w Woli Gałęzowskiej, woj. lubelskie, Andrzej Werblan — sekretarz KC, Włodzimierz Wesołowski — z-ca członka KC, I z-ca dyrektora Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC, Maciej Wirowski — z-ca członka KC, minister, I z-ca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM, Jerzy Wojciechowski — z-ca członka KC, naczelnik ZHP, Ryszard Wojna — członek KC, publicysta „Trybuny Ludu", Edmund Wojnowski — I sekretarz KW w Olsztynie, Jerzy Wojtasik — członek KC, brygadzista w Hucie im. B. Bieruta w Częstochowie, Emil Wojtaszek — członek KC, minister spraw zagranicznych, Jerzy Wojtecki — z-ca członka KC, kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC, Józef Wójcik — I sekretarz KZ w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Stanisław Wroński — członek KC, redaktor naczelny „Nowych Dróg", Zenon Wróblewski — wiceprzewodniczący CKR, kierownik biura spraw sejmowych KC, Tadeusz Wrzaszczyk — z-ca członka Biura Politycznego KC, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy RM.

Mieczysław Zajfryd — z-ca członka KC, minister komunikacji, Aleksander Zarajczyk — członek KC, I sekretarz KW w Kielcach, Jerzy Zasada — członek KC, I sekretarz KW w Poznaniu, Władysław Zastawny — członek KC, rektor Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC, Zbigniew Zieliński — członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC, Andrzej Żabiński — członek KC, I sekretarz KW w Opolu, Zdzisław Żandarowski — sekretarz KC. (PAP)

Obradowało XV Plenum KC PZPR

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nek KC, I sekretarz KW w Szczecinie — Janusz Brych; zastępca członka KC, rolnik ze wsi Bielany, gmina Łomazy, woj. bialskopodlaskie — Tadeusz Kościowski; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Ciechanowie — Zdzisław Luciński; członek Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, naczelnik gminy Kalwaria Zebrzydowska, woj. bielskie — Elżbieta Stołowska; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Piotrkowie Trybunalskim — Stanisław Składowski; członek KC, dyrektor kombinatu Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej, Bartoszyce woj. olsztyńskie — Leonard Gadzinowski; członek KC, I sekretarz KW we Wrocławiu — Ludwik Dróżdż; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Ostrołęce — Jerzy Smyczyński; zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego w Obornikach, woj. poznańskie — Stefan Żurawski; członek KC, członek Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Plebanka, woj. włocławskie — Bronisław Antecki.

Nawiązując do przebiegu dyskusji, Edward Gierek wskazał, iż wszystkie wypowiedzi potwierdziły słuszność decyzji postawienia na forum Komitetu Centralnego aktualnej oceny sytuacji w rolnictwie i wynikających stąd zadań. Sytuacja rzeczywiście jest trudna: przedstawiony uczestnikom plenum program rządowy zakłada określone przedsięwzięcia dla zmniejszenia skutków niekorzystnych warunków atmosferycznych. Program ten zostanie wzbogacony w wyniku dyskusji na XV Plenum o dalsze wnioski i w rezultacie powstanie dokument, którego zrealizowanie pozwoli na znaczne złagodzenie zaistniałych trudności.

Dyskusja wyraziła również poparcie dla referatu Biura Politycznego, w którym zostały określone obowiązki instancji, organizacji partyjnych, administracji państwowej, resortów, zjednoczeń i zakładów przemysłowych.

Mamy — powiedział Edward Gierek — jasno wytyczone zadania. Obecnie niezbędne będzie dostosowanie tych zadań do konkretnych warunków w każdej gminie i w każdej wsi, w każdym przedsiębiorstwie rolnym i w każdym zakładzie pracującym dla potrzeb rolnictwa. Najważniejsze jest natychmiastowe przystąpienie do realizacji zaleceń wynikających z tego dokumentu. W ogóle cały problem, z uwagi na jego złożoność, wymaga mobilizacji szerokich sił społecznych, uruchomienia wszystkich rezerw, inicjatywy, konsekwencji i — nade wszystko — wymaga wytrwałości w działaniu.

Jestem przekonany — podkreślił Edward Gierek — że zarówno w naszej partii, jak i w szeregach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, wśród rolników i pracowników rolnictwa, w całym społeczeństwie, postanowienia Komitetu Centralnego spotkają się ze zrozumieniem i z poparciem wyrażającym się ofiarną, rzetelną pracą.

Komitet Centralny PZPR przyjął jednomyślnie Uchwałę XV Plenum określającą zadania w związku z aktualną sytuacją w rolnictwie. **(Tekst uchwały — str. 1).**

W punkcie drugim porządku dziennego Komitet Centralny podjął jednomyślnie uchwałę o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR w I kwartale 1980 r. i powołaniu składającej się ze 195 członków komisji dla przygotowania zjazdu. **(Tekst uchwały — powyżej).**

Obrady zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki. (PAP)

Przemówienie końcowe Edwarda Gierka

Na zakończenie dyskusji głos zabrał I sekretarz Komitetu Centralnego — Edward Gierek.

Od 22 do 25 st.

Pogoda bez zmian

Informacja własna

(P) Na południowych krańcach Polski wystąpiły we wtorek burze, którym towarzyszyły przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju było słonecznie, ciepło i parno. Opadów nie zanotowano. W południe termometry wskazywały: od 11 st. lokalnie nad morzem m.in. w Ustce; 22 st. na północnym wschodzie m.in. w Białymstoku i Suwałkach do 27 st. w Słubicach i Wieluniu. W tym samym czasie w Warszawie notowano 26 st.

Jak twierdzi Biuro Prognoz Długoterminowych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej na mapach pogody do 16 bm. nie należy się spodziewać większych zmian. Nadal nad Polskę napływać będzie ciepłe powietrze z zachodu. Zachmurzenie ma być małe i umiarkowane.

Dłuższa prognoza dla Polski centralnej obejmująca okres do 10 lipca przewiduje średnią temperaturę od 17,2 do 18,6 st.; opady w granicach od 49 do 79 mm. W okresie tym należy się spodziewać 8 dni z temp. maksymalną powyżej 25 st. oraz 6 dni z temperaturą min. poniżej 10 st. Padać będzie 10 dni. (I.)

Ostrożnie z ogniem w lasach!

Informacja własna

(P) Przy utrzymującej się słonecznej pogodzie na terenach leśnych istnieje duże zagrożenie pożarowe.

Jak nas informuje Stołeczna Komenda Straży, 9 bm. 17 sekcji strażackich wyjeżdżało do Kampinosu. Pożar spowodowany przez nieustalonych sprawców zniszczył ok. 50 ha lasu w rejonie Lasek i Babic.

10 bm. 3 ha lasu i poszycia spaliło się w Falenicy. **(CAD)**

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Z okazji Święta Narodowego Portugalii ambasador tego kraju Antonio Pinto de Mesquita wydał 12 bm. cocktail w swej rezydencji w Warszawie. Przybyli przedstawiciele władz państwowych, wyżsi urzędnicy MSZ, reprezentanci świata kultury i nauki stolicy, dziennikarze.

(P) W związku z objęciem misji w Polsce ambasador Ludowo-Rewolucyjnej Republiki Gwinei Louis Holle, w asyście radcy ambasady Sekou Mohameda Camary, złożył 12 bm. wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Przy składaniu wieńca Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała honory wojskowe.

(PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Z inicjatywy wojewódzkich komitetów obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w Łodzi, Piotrkowie, Płocku, Sieradzu i Skierniewicach oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi — w mieście tym odbyła się 12 bm. sesja naukowa poświęcona dokonanym przez okupanta w okręgu łódzkim zbrodniom na dzieciach i młodzieży. Łódź spełniała, w ówczesnym tzw. kraju Warty, rolę jednego z centrów eksterminacji Polaków.

Sesji, w czasie której wiele miejsca poświęcono również eksterminacji dzieci żydowskich i cygańskich oraz więzionym w obozie konstantynowskim młodocianym obywatelom ZSRR, towarzyszyła wystawa książek i dokumentów poświęconych martyrologii dzieci.

● 12 bm. zakończyła się w Sandomierzu krajowa konferencja naukowo-techniczna nt. transportowego wykorzystania Wisły, zorganizowana przez zarząd główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji. W toku obrad szczególną uwagę poświęcono sprawie powiązania drogi wodnej Wisły z portami morskimi. Podjęto uchwałę, w której wskazano na potrzebę pełnego dopracowania generalnych założeń projektowych dotyczących programu „Wisła".

● W Chełmie mieście historycznego Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, z okazji pamiętnych wydarzeń sprzed 35 lat — odbywa się 12 bm., staraniem miejscowego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, konferencja ideologiczno-historyczna. Oprócz naukowców oraz kilkuset działaczy partyjnych, społecznych i młodzieżowych ziemi chełmskiej uczestniczyła w obradach kilkudziesięcioosobowa grupa naukowców i działaczy z zaprzyjaźnionego przygranicznego Obwodu Wołyńskiego Ukraińskiej SRR.

Podczas konferencji otwarta została wystawa oryginalnych zdjęć sprzed 35 lat, pokazująca wkraczanie wojsk Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, m.in. do Chełma i Lublina.

Również w Siedlcach odbyła się 12 bm. sesja popularnonaukowa, na temat 35-lecia władzy ludowej na Podlasiu i wschodnim Mazowszu. Z okazji sesji otwarto w Siedlcach wystawę, na której zgromadzono liczne dokumenty i fotografie, m.in. protokoły zebrań i posiedzeń rad narodowych, urzędów, zdjęcia działaczy PPR oraz rad narodowych.

● XVIII posiedzenie stałego komitetu konsultatywnego związku zawodowego drukarzy z udziałem przedstawicieli ruchu związkowego z 9 państw rozpoczęło się 12 bm. w Zaborowie k. Warszawy. Komitet ma swą siedzibę w Berlinie i zrzesza związki zawodowe należące do światowej Federacji Związków Zawodowych oraz do innych międzynarodowych organizacji związkowych. Obrady w Zaborowie poświęcone są omówieniu zadań związku drukarzy, wynikających z szybkiego wprowadzania technik elektronicznych do przemysłu poligraficznego i prób ograniczania praw związków zawodowych w krajach kapitalistycznych.

Pierwszego dnia obrad zaznajomiono ich uczestników z zasadami prawnymi i postanowieniami polskich układów zbiorowych w przemyśle poligraficznym, które tworzą rękojmię ochrony praw pracowników.

● Problemy energetyki jądrowej były 12 bm. jednym z czterech tematów prac odbywającego się w Warszawie XVIII Kongresu UNIPEDE. Komitet studyjny energii jądrowej przedstawił w toku obrad wystosowany w imieniu UNIPEDE specjalny apel, w którym przedstawiciele przemysłów energetycznych Europy zwracają się do władz poszczególnych krajów i do opinii społecznej, wskazując na poważne konsekwencje gospodarcze, jakie mogą ponieść kraje, w których nastąpiło zahamowanie budowy elektrowni jądrowych.

Myślimy już o następnych...

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

obecnych laureatów „Życie Warszawy" spotkało się z okazji poprzednich konkursów na „Mistera Warszawy".

— Otrzymałem pierwszą nagrodę za projekt konstrukcji „Mistera Warszawy 1967", czyli szkoły Tysiąclecia przy ul. Piaseczyńskiej 114/116, której kształt architektoniczny nadali Zofia Fafiusowa i Tadeusz Węglarski — mówi Adolf Derentowicz. — Ponadto wyróżnienie w 1973 roku otrzymał bar „Baltazar" przy ul. Modzelewskiego (mój projekt konstrukcyjny), a w dziesiątce najlepszych znalazły się w poprzednich latach dwa budynki mieszkalne: przy ul. Orłowicza na Powiślu i przy al. Niepodległości na Mokotowie.

— Z projektowanych przeze mnie wspólnie z arch. Bohdanem Lewandowskim budynków na Grochowie — mówi Maciej Szawernowski — obiektem, który uzyskał III nagrodę w waszym konkursie i nagrodę ówczesnego Komitetu Urbanistyki i Architektury, był dom na Grochowie II przy ul. Dwernickiego.

— Pan Rozner też brał udział w konkursie na Najlepszy Obiekt Roku?...

— Tak. W 1973 roku kandydował wśród pierwszej dziesiątki zaprojektowany przeze mnie i Jerzego Wesołowskiego Instytut Neuropatologii przy al. Sobieskiego — mówi Zbigniew Rozner — i to wszystko. W Warszawie bowiem projektowałem wspólnie z kolegami jeszcze tylko szpital bielański.

— Obiekty projektowane przez panów są w innych miastach Polski...

— Szpital w Morawicy (Rozner — Wesołowski), dwa sanatoria w Kołobrzegu (Rozner), Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie (Rozner — Szawernowski) i inne.

— Możemy jeszcze odnotować udział w konkursach SARP-u...

— Tak. Spółka: Rozner — Szawernowski — Wesołowski otrzymała jedną z trzech pierwszych nagród za projekt polskiej ambasady w Brasilii, wyróżnienie za projekt ambasady w Pekinie (Szawernowski), wyróżnienie za projekt Bibliteki Narodowej (Szawernowski), wyróżnienie za projekt gmachu Sądu Najwyższego przy pl. Krasińskich (Rozner — Szawernowski), II nagroda w konkursie na szkołę środowiskową na Bródnie (Rozner — Szawernowski), II nagroda w konkursie na zagrodę rolnika (Szawernowski — Żakowski), wyróżnienie za projekt szpitala powiatowego (Rozner — Wesołowski). I to chyba wszystko.

— Niemało. Ładny dorobek życia przy rysownicy. Ile lat panowie pracują?

— Rozner — Szawernowski: Zaczynaliśmy w końcu 1949 roku. Wacław Kot już ćwierć wieku, a Adolf Derentowicz — 22 lata.

— Mówiliśmy o tym, co było.

— A teraz myślimy o następnych projektach. Na rysownicy jest koncepcja Wyższej Szkoły Pedagogicznej, czekamy na rozpoczęcie realizacji zaprojektowanej przez nas rozbudowy Ośrodka Medycyny Pracy Budowlanych na Kole. Gotowa jest makieta projektowanej filii Centrum Zdrowia Dziecka w Krasnoborze na Zamojszczyźnie.

— Życzyć wypada dalszych udanych projektów i dobrej realizacji.

Rozmawiała RYSZARDA KAZIMIERSKA

Dla meblarstwa i mieszkań

Kariera laminatów

Informacja własna

(P) Budujemy więcej, lepiej a ostatnio również szybciej — chwała za to budownictwu. W parze z programem przyśpieszonego rozwoju budownictwa iść powinien pogram rozwoju produkcji wyposażenia wnętrz, a więc wszystkiego co potrzebne jest do produkcji mebli, czyli przede wszystkim płyt wiórowych, będących podstawowym surowcem do ich wyrobu.

Dzięki szeroko stosowanej technologii produkcji płyt wiórowych w nowoczesnych zakładach i na nowoczesnych maszynach umożliwiono wyrób płyt wiórowych z odpadów drzewnych, gałęzi i tym podobnych.

W ubiegłym roku zwiększyła się produkcja tego rodzaju płyt o 10—12 procent. Stosunkowo nieźle przemysł płytowy nastawiony jest obecnie, ściślej od dwóch lat, na uszlachetnienie produkcji, to jest na zwiększenie produkcji towaru laminowanego.

Zakłady w Grajewie i Wieruszowie, najbardziej nowoczesne, wytwarzające rocznie po 220 tys. m. sześc. płyt wiórowych zwiększyły udział płyt uszlachetnionych. W 1978 r. dostarczono około 40 tys. m sześc. płyt uszlachetnionych, w ub. roku zaś ponad 190 tys. m sześc., laminatu 5-krotnie więcej.

Ponadto poza gotowymi płytami laminowanymi dostarcza ostatnio przemysł płytowy meblarstwu same uszlachetnione laminaty, a więc okleiny sztuczne różnych typów, rodzajów i kolorów, które mogą stosować u siebie w zakładach, odciążając w ten sposób przemysł płytowy i umożliwiając przyspieszenie własnej produkcji. (i.g.)

Prognoza pogody

(P) Jak informuje IMiGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie małe lub umiarkowane, przejściowo duże z burzami lub opadem przelotnym. Temp. maks. w dzień ok. 26 st. Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burzy porywiste. (PAP)

KALENDARIUM

● *Środa jest 164 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 201 dni, w tym 168 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 4.14, a zachodzi o godz. 20.58. Środa jest dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin i 57 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Antoni i Lucjan.*

*

● *Czwartek jest 165 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 200 dni, w tym 168 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 4.14, a zachodzi o godz. 20.58. Czwartek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin i 57 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Eliza i Walery.* **(J.L.)**

Małe dzieci ofiarami wypadków drogowych

Informacja własna

(P) Kroniki milicyjne odnotowały ostatniej doby wiele wypadków drogowych, w których śmierć ponosiły dzieci. Do tragicznego wypadku doszło m.in. w Starym Grodkowie, woj. opolskie. Na poboczu drogi zatrzymał się autobus wycieczkowy wiozący grupę dzieci do ZOO. Dzieci wyszły z pojazdu na krótki wypoczynek. W pewnej chwili na szosę wbiegł 6-letni Bogusław O. i dostał się pod nadjeżdżający samochód. Chłopczyk zginął.

W miejscowości Pokrzywno-Kłoda, woj. pilskie motocykl prowadzony przez będącego w stanie nietrzeźwym Tadeusza Jurka wpadł na zakręcie do rowu. Motocyklista zginął. (j.l.)

Dnia 9 czerwca 1979 roku w wieku 78 lat zmarł towarzysz

MARIAN LANGER

zasłużony działacz społeczny, kombatant, major rezerwy Wojska Polskiego, uczestnik ruchu oporu w II Brygadzie Armii Ludowej Ziemi Kieleckiej „Świt" w latach czterdziestych, z-ca Szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Heidelbergu, wiceprezydent miasta Radomia, wieloletni działacz i pracownik Zarządu Głównego ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim.

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym Powązkowskim (dawny wojskowy) dnia 13.VI. o godz. 11, o czym zawiadamiają

Towarzysze broni i Przyjaciele

W dniu 11 czerwca 1979 r. zmarł w wieku 43 lat

HENRYK PEDRYCZ

długoletni pracownik Urzędu Rady Ministrów

Za zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej odznaczony: Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia Polski Ludowej oraz Honorową Odznaką Związkowa.

W zmarłym tracimy cenionego pracownika, dobrego Kolegę i współtowarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

Szef Urzędu Rady Ministrów
Rada Zakładowa
koleżanki i koledzy

XV Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Naszym wspólnym, ogólnospołecznym zadaniem — złagodzić skutki niekorzystnych warunków klimatycznych i zapewnić dalszy wzrost produkcji żywności

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

Szanowni towarzysze!

Rok bieżący w rolnictwie od początku zarysował się jako trudny. W zeszłym roku osiągnęliśmy znaczny, bo blisko 4,5-procentowy wzrost produkcji rolnej. Jednakże niepomyślne warunki zbiorów i siewów wpłynęły na poważne opóźnienie prac jesiennych. Nie zostały wykonane w pełni plany zasiewu ozimin, co pogorszyło strukturę upraw. Na domiar złego część zasiewów została uszkodzona i przerzedzona w wyniku surowej zimy, a później niekorzystnego przedwiośnia. Straty w zasiewach przewyższyły przeciętne wieloletnie, zaszła konieczność zaorania 263 tys. ha zbóż ozimych oraz ponad 40 proc. plantacji rzepaku, rośliny zajmującej ważne miejsce w produkcji surowców rolnych.

Podjęto oczywiście kroki, aby odpowiednio zwiększyć zasiewy zbóż jarych, ziemniaków i innych roślin okopowych oraz paszowych. Niestety, opóźniona i chłodna wiosna utrudniała nadrabianie zaległości. Siewy wiosenne zostały zakończone później niż normalnie, a wegetacja roślin przebiegała wolniej. Duże szkody wyrządziła powódź, w wyniku której pod wodą znalazło się ponad 1 milion ha i wystąpiły liczne podmoknięcia gruntów.

Niepomyślny jest również układ warunków klimatycznych w ostatnich tygodniach. Niezwykle upalna i bezdeszczowa na większości obszaru kraju pogoda spowodowała szybkie wyczerpywanie się zasobów wody w glebie i wpływa niekorzystnie na stan roślin uprawnych, zwłaszcza żyta i późno zasianych zbóż jarych oraz roślin okopowych i warzyw.

Niemałe trudności rysują się również w wielu rejonach kraju w produkcji zwierzęcej. Gorsza jakość i mniejsze zbiory pasz objętościowych w roku ubiegłym spowodowały obniżenie produkcji mleka w okresie zimowym, a opóźniona wiosna i ostatnie upały wpłynęły na przedłużenie się tej niekorzystnej tendencji. W rezultacie skup mleka w okresie ostatnich 5 miesięcy był mniejszy o 5,6 proc., to jest o ponad 200 mln litrów w porównaniu do roku ubiegłego. Odbiło się to na zaopatrzeniu rynku, mimo iż dla złagodzenia trudności uruchomiono rezerwy oraz uzupełniono importem krajową produkcję masła.

Przemawia Edward Gierek Fot. CAF—Kwiatkowski

Niezbędna wszechstronna pomoc dla rolnictwa

Szanowni towarzysze!

Nie wiemy, jak ułożą się warunki atmosferyczne w najbliższych tygodniach i miesiącach. Miejmy nadzieję, że pomyślniej niż dotychczas. Jednakże rozwój sytuacji budzi niepokój. Nie pozostawaliśmy oczywiście bezczynni wobec tej sytuacji. Rolnictwo otrzymało w okresie wiosennym niezbędną pomoc w postaci dostaw nasion i środków technicznych. Państwo przyszło z pomocą rolnikom na terenach powodziowych. Nadal jednak niezbędne będą wzmożone wysiłki, aby zmniejszyć skutki już poniesionych strat i przeciwdziałać powstawaniu dalszych. Mamy do tego większe niż w poprzednich latach możliwości. Nasze rolnictwo dysponuje dziś znacznie większymi zasobami środków produkcji. Pełne i właściwe wykorzystanie tych możliwości w najbliższych miesiącach powinno wpłynąć na poprawę sytuacji. Konieczne jest jednak zapewnienie rolnictwu dodatkowej pomocy, zwłaszcza technicznej i paszowej.

W tym celu, zgodnie z wcześniejszym zaleceniem Biura Politycznego KC PZPR, rząd opracował program przedsięwzięć zmierzających do przeciwdziałania skutkom niekorzystnych warunków atmosferycznych oraz zapewnienia wykonania podstawowych zadań rolnictwa w 1979 r. Uwagi i wnioski z dzisiejszej dyskusji pozwolą ten program uzupełnić. W jego realizacji niezbędny będzie powszechny udział rolników, pracowników zaplecza techniczno-usługowego rolnictwa, konkretna pomoc ze strony wielu ogniw gospodarki narodowej. Niezbędna będzie solidarna pomoc całego społeczeństwa.

Trzeba zrobić wszystko by wykonać zadania

Towarzysze!

Nie wdając się w szczegóły, chciałbym omówić węzłowe problemy, od których rozwiązania zależeć będzie realizacja tegorocznych zadań rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Chcemy skoncentrować na nich uwagę komitetów wojewódzkich partii i organizacji partyjnych, władz terenowych, a przede wszystkim rolników i samorządu chłopskiego.

Po pierwsze — trzeba zgromadzić możliwie największe zasoby paszowe. W tym celu muszą być wykorzystane wszelkie możliwości i rezerwy. Zachodzi potrzeba pozyskania siana ze wszystkich dostępnych terenów.

Należy też przygotować się do wydatnego rozszerzenia upraw roślin poplonowych wszędzie tam, gdzie będą ku temu sprzyjające warunki. Areał pod uprawę poplonów ścierniskowych i ozimych powinien objąć około 1 mln ha. Wciąż jeszcze ponosimy znaczne straty przy zbiorach i przechowywaniu pasz. Sięgają one 20 proc. zasobów. W obecnym roku nie wolno nam do tego dopuścić. Niezbędne jest przyspieszenie budowy silosów i upowszechnienie prostych metod konserwacji pasz. W tym celu trzeba między innymi przyspieszyć dostawy cementu dla rolnictwa. Lepiej należy wykorzystać na paszę odpady przemysłu spożywczego i zakładów żywienia zbiorowego. Zwiększenie produkcji pasz i należyte ich wykorzystanie musi być traktowane jako pierwszoplanowe zadanie rolnictwa.

Po drugie — trzeba dokonać ponownej oceny stanu przygotowań do żniw, licząc się z ich ewentualnym przyspieszeniem. W związku z tym niezbędne jest jak najszybsze zakończenie remontu maszyn i urządzeń żniwnych. Przemysł powinien zapewnić dostawy niezbędnych ilości części zamiennych. Tegoroczne żniwa i zbiór okopowych, a także innych roślin muszą być przeprowadzone jeszcze sprawniej niż w latach poprzednich i możliwie bez strat. Zadbać też należy o terminowe i dokładne wykonanie wszystkich prac pożniwnych oraz właściwe zagospodarowanie słomy na cele paszowe.

Po trzecie — szczególną troską trzeba otoczyć produkcję zwierzęcą. Działania i środki podjęte po VI Plenum KC pozwoliły odbudować pogłowie zwierząt gospodarskich po głębokim załamaniu w latach poprzednich. Idzie obecnie oto, by mimo trudniejszej sytuacji paszowej w niektórych rejonach kraju — utrzymać pogłowie, zwłaszcza krów i macior oraz przy lepszym wykorzystaniu rezerw paszowych w połączeniu z pomocą państwa, zapewnić dalszy rozwój produkcji zwierzęcej przede wszystkim bydła.

Państwo zapewnia opłacalność produkcji zwierzęcej. Wyrazem tego były ubiegłoroczne, kolejne podwyżki cen skupu żywca i mleka, a także rozszerzenie pomocy kredytowej i materialnej na rozwój hodowli. Nadal zapewniane będą dostawy pasz na dotychczasowych zasadach dla rolników kontraktujących produkcję zwierzęcą i wywiązujących się z zawartych umów. Wszystko to powinno sprzyjać dalszemu wzrostowi pogłowia.

Po czwarte — istniejąca sytuacja zobowiązuje do wzmożenia wysiłków w celu poprawy wyposażenia gospodarki rolnej w nowoczesną technikę, nawozy i inne środki produkcji.

W ostatnich latach wiele uczyniliśmy dla lepszego zaopatrzenia rolnictwa w sprzęt techniczny. W ciągu pierwszych 3 lat obecnego planu 5-letniego rolnictwo otrzymało 157 tys. ciągników, ponad 11 tys. kombajnów zbożowych i znaczne ilości innego sprzętu mechanicznego. W bieżącym roku powinien nastąpić dalszy postęp w tej dziedzinie.

Niezbędna jest jednak wysoka mobilizacja załóg zakładów przemysłowych wytwarzających środki produkcji dla rolnictwa w celu zapewnienia pełnej realizacji nakreślonych planem zadań. Okres letni trzeba też wykorzystać na zgromadzenie odpowiednich zapasów opału na zimę dla potrzeb produkcji rolnej.

Po piąte — o dobrej pracy rolnictwa decyduje także transport. Już teraz należy przygotować się do zapewnienia sprawnej obsługi transportowej rolnictwa i gospodarki żywnościowej w okresie nasilonych prac żniwnych i skupu ziemiopłodów. Określone zostały odpowiednie priorytety w tym względzie. Wyznaczono zadania wszystkim ogniwom transportu, w tym znajdującego się w dyspozycji rolnictwa, przemysłu spożywczego, spółdzielczości, a także innych użytkowników. Trzeba dopilnować, aby wszyscy wywiązali się należycie ze swych obowiązków.

Po szóste — zgodnie z planem, dostawy artykułów żywnościowych na rynek krajowy powinny w bieżącym roku znacznie wzrosnąć. Wykonanie tego zadania jest w istniejącej sytuacji trudne, ale możliwe. Wymaga to jednak dobrego i racjonalnego zagospodarowania wszystkich surowców rolnych. Wynikają stąd odpowiedzialne zadania dla załóg zakładów przemysłu spożywczego. Niezbędne jest dołożenie wszelkich starań dla zapewnienia sprawnego skupu i odbioru, przechowania oraz pogłębienia przetwórstwa surowców rolniczych.

Oszczędna, racjonalna gospodarka żywnością musi być zasadą stałą i nienaruszalną we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej i w każdym gospodarstwie domowym.

Wzorem roku ubiegłego — przemysł, spółdzielczość i handel powinny zgromadzić odpowiednie zapasy ziemniaków, warzyw i owoców na okres zimowy i przygotować warunki do należytego ich magazynowania. Należy wzbogacać asortyment przetworów zbożowych, zadbać o dalszą poprawę jakości pieczywa. Sprawa ta powinna być przedmiotem systematycznych ocen i działań oraz współzawodnictwa o wysoką jakość i bogaty asortyment wyrobów piekarskich. W ogóle podnoszenie jakości produkcji i wzbogacanie rynku o poszukiwane asortymenty i wyroby należy traktować jako podstawowe zadanie przemysłu spożywczego. Rozszerzać trzeba przetwórstwo owoców i warzyw. Należy szybciej wdrażać postanowienia XIV Plenum KC w odniesieniu do rozwoju drobnego przemysłu spożywczego.

Pojawiające się w związku z sytuacją w rolnictwie niedobory niektórych produktów żywnościowych trzeba łagodzić zwiększonymi dostawami innych. Przemysł spożywczy powinien w tych działaniach otrzymać pomoc ze strony innych przemysłów, zwłaszcza w dziedzinie opakowań, zaopatrzenia materiałowego i transportu.

Towarzysze!

Tegoroczne warunki potwierdziły raz jeszcze kluczowe znaczenie gospodarki wodnej dla prawidłowego rozwoju rolnictwa. Wskazały na niezwykłą doniosłość społeczną i gospodarczą podjętych zgodnie z zaleceniami XII Plenum KC prac nad perspektywicznym programem zagospodarowania Wisły i poprawy gospodarki wodnej kraju. Powinniśmy w miarę możliwości intensyfikować prace przygotowawcze w tej dziedzinie. Jednocześnie trzeba już obecnie czynić wszystko, by poprawiać gospodarkę wodną. Z rozwiązywaniem tych spraw nie wolno czekać. Niezbędne jest zapewnienie należytej realizacji tegorocznych inwestycji oraz przewidzianych planem robót melioracyjnych i irygacyjnych. Doskonalić trzeba pracę przedsiębiorstw i służb zajmujących się konserwacją i eksploatacją urządzeń wodno-melioracyjnych, inicjować i realizować odbudowę i budowę lokalnych urządzeń wodnych odprowadzających nadmiar wody i nawadniających, drobnych zbiorników retencyjnych. Zadania w tej dziedzinie powinny być ujęte w przyszłorocznym planie społeczno-gospodarczym rozwoju kraju i w planach na lata następne.

Konsekwentna realizacja polityki rolnej wypracowanej po 1970 r.

Towarzysze!

Znana jest powszechnie pracowitość i zaradność polskiego rolnika, który nawet w trudniejszych warunkach potrafi zadbać o wykonanie prac rolnych i nie szczędzi trudu, by powiększać zasoby żywnościowe kraju.

Zwracamy się z tego miejsca do wszystkich rolników o podjęcie w bieżącym roku szczególnych starań, by lepiej wykorzystać rezerwy i osiągnąć dalszy postęp w produkcji.

Państwo, tak jak dotychczas, przychodzić będzie rolnictwu z wydatną pomocą. Każdy rolnik troszczący się o rozwój swego gospodarstwa i wzrost produkcji ma w naszym kraju perspektywę zawodową.

W dążeniu do rozwoju i unowocześniania rolnictwa i całej naszej gospodarki żywnościowej kierujemy się niezmiennie zasadami polityki rolnej wypracowanej po 1970 roku wespół ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Jest to polityka aktywnego oddziaływania na wzrost produkcji rolnej we wszystkich sektorach naszego rolnictwa, polityka sprzyjająca przemianom społecznym na wsi. Rolnicy zawdzięczają tej polityce zarówno postęp produkcyjny, jak i wzrost rangi swojego zawodu. Korzystają z pomocy państwa, a ich praca otaczana jest szacunkiem ze strony partii, władz państwowych i całego narodu. Podobnie jak całe nasze społeczeństwo, również wieś polska osiąga wyższą jakość pracy i warunków życia.

Doniosłe zdobycze socjalne — w tym bezpłatna opieka lekarska i ubezpieczenie emerytalne rolników — wprowadzone w obecnej dekadzie, wpływają w sposób istotny na zmniejszanie się różnic między miastem a wsią.

Pozytywnym zjawiskiem w rolnictwie jest stały rozwój i upowszechnianie specjalizacji i kooperacji w gospodarce indywidualnej. W bieżącym roku dalsze tysiące gospodarstw chłopskich podejmą specjalizację produkcyjną. Radzi jesteśmy z tego. Leży to bowiem zarówno w interesie rolników, jak i całego społeczeństwa, stwarza rolnikom możliwości lepszej, wydajniejszej pracy, wzrostu produkcji i skupu, a zatem wyższych efektów przy mniejszej pracochłonności. Rolnicy indywidualni w coraz większym stopniu uczestniczą w zagospodarowaniu ziemi, troszcząc się o perspektywę rozwojową swych gospodarstw. Popieramy te dążenia. Chcemy, aby nasza polityka sprzyjała aktywizacji produkcyjnej wszystkich gospodarstw rolnych.

Wzrasta rola i zwiększają się zadania samorządu rolniczego, który stał się ważnym czynnikiem organizowania inicjatywy produkcyjnej i społecznej na wsi.

Jestem przekonany, że wszystkie ogniwa samorządu rolniczego — kółka rolnicze, spółdzielczość wiejska, jak również Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, koła gospodyń wiejskich podejmą i rozwiną na swoim terenie wszechstronne działania, jakie będą potrzebne dla wykonania tegorocznych zadań w rolnictwie, że zadbają o rozszerzenie pomocy sąsiedzkiej niezbędnej do sprawnego wykonania prac rolnych, w tym zwłaszcza pomocy dla osób w starszym wieku i kobiet prowadzących gospodarstwa rolne. Szczególną troską samorządu rolnego powinna być sprawa należytego zagospodarowania i wykorzystania ziemi.

Coraz bardziej widoczne jest oddziaływanie na postęp w całym rolnictwie uspołecznionych gospodarstw rolnych — PGR i spółdzielni produkcyjnych. Rośnie stopniowo ich udział w dostawach artykułów żywnościowych na rynek.

Zwracamy się do załóg PGR i wszystkich pracowników uspołecznionego rolnictwa o dołożenie starań w kierunku pełnego wykorzystania rezerw i możliwości swych gospodarstw, tak by można było zlikwidować, bądź znacznie ograniczyć, skutki niekorzystnych warunków atmosferycznych i zapewnić dalszy wzrost produkcji rolnej. Jednocześnie oczekujemy rozwinięcia kooperacji i zacieśnienia współdziałania z rolnikami indywidualnymi dla upowszechniania nowoczesnych metod pracy rolniczej.

Odpowiedzialne zadania stoją w dziedzinie rolnictwa przed władzami terenowymi, a zwłaszcza gminami, które mają obecnie rozległe możliwości oddziaływania na produkcję rolną. Oczekujemy od nich inicjatywy i aktywności. Niezbędne jest opracowanie przez władze terenowe konkretnych planów działania dostosowanych do lokalnych warunków i potrzeb. W szczególności idzie o dalsze usprawnianie obsługi rolnictwa oraz koordynację pracy wszystkich instytucji i organizacji w tej dziedzinie, aby można było jak najlepiej spożytkować wszystkie posiadane środki i wykorzystać istniejące rezerwy. Konieczne jest dalsze umacnianie dyscypliny produkcyjnej i społecznej wsi. Szczególne zadania stoją przed służbą rolną oraz placówkami naukowo-badawczymi rolnictwa. Z tej strony rolnicy muszą mieć zapewniony odpowiedni instruktaż oraz pomoc we wdrażaniu postępu rolniczego. Liczymy na dalsze inicjatywy towarzyszy w tej dziedzinie.

Szczególne znaczenie mają dobre i terminowe dostawy przysługujących rolnictwu środków produkcji. Przemysł maszyn rolniczych, chemia, budownictwo i inne przemysły powinny zapewnić pełną realizację planowych dostaw maszyn, urządzeń, części zamiennych, nawozów i środków chemicznych a także materiałów budowlanych oraz węgla.

Racjonalne wykorzystanie płodów nakazem na dziś i na przyszłość

Szanowni towarzysze!

Sprawy, które podnosimy na dzisiejszym plenum, mają ogólnonarodową wagę, dotyczą żywotnych interesów całego społeczeństwa.

W rolnictwie wytwarzane jest około 14 proc. dochodu narodowego i pracuje około 30 proc. zawodowo czynnej ludności. W miarę postępu udział ten będzie malał, ale znaczenie rolnictwa jako działu pracy narodowej nie zmniejszy się, lecz odwrotnie, będzie się zwiększało.

Naród nasz, podobnie jak wiele innych narodów, posiada ograniczone zasoby ziemi uprawnej. Ziemia stanowi zatem nasze bezcenne bogactwo. Może ona wyżywić zarówno obecną, jak i przyszłą, liczniejszą ludność naszego kraju pod warunkiem, że będzie troskliwie chroniona przed dewastacją, przed marnotrawstwem i coraz lepiej, nowocześniej uprawiana. Dlatego nakazem na dziś i na całą przyszłość jest dbałe, racjonalne wykorzystanie płodów ziemi i owoców pracy rolnika.

W każdej dziedzinie wytwórczości zachodzi proces przekształcania przyrody przez pracę ludzką, ale w rolnictwie ma on szczególne cechy. Tutaj istnieje stosunkowo więcej niepewności wskutek zależności od wahań klimatycznych. Wiedza współczesna pozwala niepewność tę zmniejszać i uzyskiwać stabilne plony, nawet w warunkach znacznie odbiegających od przeciętnych. Wymaga to jednak poważnych nakładów, wymaga wysiłków ze strony wszystkich działów gospodarki, ze strony całego narodu. Jest to konieczne, nie ma bowiem innej możliwości zaspokajania potrzeb żywnościowych. Alternatywa importu żywności dla 35 mln narodu byłaby w praktyce nierealna, zwłaszcza wobec odczuwanego przez cały świat deficytu żywności. Dlatego, drodzy towarzysze, podejmując konkretne kroki dla zaradzenia tegorocznym aktualnym trudnościom w rolnictwie, powinniśmy z tym większą energią i konsekwencją pracować nad realizacją naszych długofalowych zamierzeń w gospodarce żywnościowej. Powinniśmy uświadamiać całemu narodowi historyczną doniosłość tej pracy, stanowiącej dziś istotną treść sojuszu klasy robotniczej, chłopów i inteligencji.

Problemy rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej znajdują się stale w centrum naszej uwagi. Były one w ostatnich latach przedmiotem obrad kilku plenarnych zebrań Komitetu Centralnego PZPR. W istocie są to kluczowe problemy realizacji naszej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Dlatego nie szczędziliśmy i nie będziemy szczędzić wysiłku, by problemy te — mimo wielu oczywistych trudności — rozwiązywać zgodnie z najżywotniejszymi potrzebami społeczeństwa.

Przed pięciu laty na XV Plenum KC uchwaliliśmy długofalowy program rozwoju gospodarki żywnościowej. Określiliśmy w nim najważniejsze zadania w dziedzinie unowocześniania rolnictwa. W tym celu przyspieszyliśmy rozwój przemysłu ciągnikowego i maszyn rolniczych, podjęliśmy rozbudowę przemysłu nawozowego oraz innych gałęzi wytwórczości środków produkcji rolnej. Skierowaliśmy znaczne nakłady na przemysł spożywczy, którego potencjał szybko rośnie i który coraz wyraźniej oddziałuje na produkcję rolną. Określiliśmy również zadania w zakresie doskonalenia obsługi rolnictwa, a także rozwoju nauki i oświaty rolniczej, przeznaczając na te cele niezbędne środki. Rozszerzamy stale kształcenie i przygotowanie kadr dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Polityka państwa zapewnia stałą opłacalność produkcji rolnej. W roku bieżącym — jak wiadomo — również podjęliśmy zmierzające w tym kierunku decyzje, podnosząc ceny skupu tytoniu i wełny owczej oraz od 1 lipca ziarna rzepakowego. Liczymy, że ta ostatnia decyzja przyczyni się do zwiększenia areału uprawy rzepaku już w okresie siewów tegorocznych do co najmniej pół miliona hektarów, zgodnie z potrzebami kraju.

Realizując wysiłkiem całego narodu kompleksowy program uchwalony przez XV Plenum KC, tworzymy realne warunki unowocześnienia rolnictwa i zwiększania jego możliwości produkcyjnych, lepszego wykorzystania rezerw. Budujemy w ten sposób mocne podstawy systematycznej poprawy wyżywienia narodu. Innej drogi nie ma.

Połączenie ofiarnej pracy rolników z wysiłkami państwa, z rosnącym strumieniem dostaw nowoczesnych środków produkcji, z coraz wyższym poziomem służb agrotechnicznych przynosi stopniowy lecz stały wzrost efektywności produkcyjnej w naszym rolnictwie i w całej gospodarce żywnościowej.

Od 1970 roku produkcja globalna rolnictwa wzrosła o 23 proc., a produkcja towarowa — o 49 proc. Wzrost ten możliwy był w niemałym stopniu dzięki zwiększonym dostawom zbóż i pasz z importu.

W tej sytuacji szczególne znaczenie ma realizacja planów produkcji eksportowej i poszukiwanie dalszych możliwości zwiększenia i poprawy efektywności eksportu. Jest to niezwykle ważne zadanie przemysłu i handlu zagranicznego. Równocześnie konieczne jest zwiększanie dostaw na rynek. Są to zadania, od realizacji których w największym stopniu zależy obecnie pomyślny rozwój kraju i poziom życia społeczeństwa. Dlatego przywiązujemy do tych spraw najwyższą wagę, podobnie jak do dalszego podnoszenia efektywności gospodarowania.

Zwracam się więc do wszystkich ludzi pracy, do załóg wszystkich zakładów i instytucji o rzetelną, wydajną pracę, o pełną realizację zadań eksportowych i dostaw na rynek, o gospodarność, o obywatelską postawę.

Towarzysze!

Postanowienia dzisiejszego plenum Komitetu Centralnego naszej partii określą najważniejsze zadania dla terenowych instancji i organizacji partyjnych oraz organów państwowych. Współdziałając ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym powinniśmy rozwinąć pracę polityczną i organizacyjną w celu zapewnienia warunków społecznych dla pełnej realizacji tegorocznych zadań w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. Liczmy jak zawsze na członków partii, na członków ZSL, na aktywną postawę rolników i kobiet wiejskich, młodzieży i wszystkich środowisk wsi.

Jestem przekonany, że wysiłek rolników i pracowników rolnictwa, klasy robotniczej, całego społeczeństwa, pozwoli złagodzić skutki niekorzystnych warunków klimatycznych i zapewnić dalszy wzrost produkcji żywności. Jest to nasze wspólne, ogólnospołeczne zadanie. (PAP)

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Dyskusja na XV Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Andrzej Żabiński

członek KC, I sekretarz KW PZPR w Opolu

Uwagę naszą koncentrujemy w br. na dalszym wzroście produkcji roślinnej, szczególnie pasz oraz zapewnieniu warunków do rozwoju produkcji bydła. Zadbaliśmy o sprawne funkcjonowanie systemów melioracyjnych, intensywnie nawadniamy w województwie 14 tys. ha. Wykonaliśmy przerzuty nawozów z północy na południe regionu, gdzie susza trwa najdłużej. Nawozów rozprowadziliśmy więcej w tym roku niż w roku ubiegłym; szczególnie nas cieszy, że wykonaliśmy plan rozprowadzania nawozów w gospodarce chłopskiej we wszystkich gminach. Jednak zapasy nawozów są niewielkie, a zapotrzebowanie szczególnie na nawozy azotowe ciągle rośnie. Uważamy, że stać nas na osiągnięcie minimum 40q zbóż z ha w najbliższych latach, uwzględniając dotychczasowe osiągnięcia.

Starannie przygotowujemy się do tegorocznych żniw. Postawiliśmy sobie dwa cele: szybko przeprowadzić zbiory zbóż i skupić 290 tys. ton zbóż i 54 tys. ton rzepaku. Do żniw będzie przygotowana większa liczba maszyn niż w roku ubiegłym. W ostatnich dniach przemysł zwiększył dostawę części, co pozwoliło przyspieszyć remonty w POM-ach. Naprawy byłyby bardziej efektywne, gdyby warsztaty otrzymały m. in. więcej wyrobów walcowanych. Największe kłopoty sprawia nam pełne zaopatrzenie w ogumienie do pojazdów. Sprawne przeprowadzenie żniw wymaga dobrego funkcjonowania magazynów i dobrej pracy transportu, gdyż w woj. opolskim w szczytowych dniach żniw musimy przyjmować blisko 20 tys. ton zboża na dobę.

Edmund Apolinarski

członek KC PZPR, dyrektor Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni w woj. leszczyńskim

Chciałbym spojrzeć na sprawy rolnictwa od strony zabezpieczenia pasz dla zwierząt. W woj. leszczyńskim problem ten jest w centrum uwagi instancji partyjnych i całego środowiska rolniczego od szeregu lat. Dzięki wielokierunkowym działaniom w tej dziedzinie w pełni wykonaliśmy zadania ubiegłego roku, a ponadto utworzone jesienią rezerwy paszowe pozwoliły utrzymać pełny stan pogłowia.

Obecnie niesprzyjające warunki atmosferyczne wpływają ujemnie na wegetację roślin i stwarzają trudną sytuację paszową. Tegoroczne warunki równocześnie uwidoczniają szczególnie ostro popełniane w znacznej części gospodarstw błędy agrotechniczne. Przy występującej suszy, kultura gleby, a więc m. in. staranna uprawa, właściwe nawożenie i pielęgnacja roślin, odgrywają pierwszorzędną rolę. Tam więc, gdzie zadbano o to należycie, gdzie dotrzymano terminów agrotechnicznych, stan upraw jest dobry.

Ze zbóż ozimych niezłe plony rokuje dziś jęczmień, którego zasialiśmy w województwie czterokrotnie więcej niż w roku poprzednim. Ale generalnie rzecz biorąc, stan zbóż ozimych jest średni, a jare są słabsze, zwłaszcza na glebach piaszczystych. Dlatego też tak wielkie znaczenie mają w ogóle — a zwłaszcza w tym roku — trwałe użytki zielone oraz uprawa kukurydzy na ziarno i kiszonkę; podjęliśmy działania, aby zebrać jak najwięcej traw, w tym także na terenie lasów państwowych, racjonalnie sprzątnąć i zagospodarować kukurydzę, liście buraków cukrowych oraz słomę, a także rozszerzyć areał uprawy poplonów. Wszelkie przedsięwzięcia w gospodarce paszowej — bieżące i bardziej długofalowe — służyć będą utrzymaniu istniejącego pogłowia zwierząt.

Działaniom zmierzającym do ograniczenia strat spowodowanych długotrwałą suszą nadaliśmy wysoką rangę.

Ludwik Mazwicki

zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Zamościu

Przywiązujemy ogromną wagę do sprawnej organizacji pracy, do dyscypliny i dyspozycyjności wszystkich służb rolnych, instytucji i organizacji obsługi rolnictwa. Aby utrzymać wysoką gotowość techniczną sprzętu przy występującym niedoborze części zamiennych, podjęliśmy na szeroką skalę ich produkcję lub regenerację. W różnych zakładach i warsztatach produkujemy bądź regenerujemy ponad 700 rodzajów części zamiennych. Aby maksymalnie wykorzystać cały potencjał techniczny, w najtrudniejszych okresach część kadry umiejącej się posługiwać techniką rolniczą przemieszczamy do pracy w rolnictwie.

Mimo opóźnionej wiosny cały areał gruntów uprawnych został obsiany lub obsadzony. Nastąpiły jednak konieczne zmiany w strukturze upraw. Mniejszy od planowanego jest areał uprawy pszenicy, na skutek nieobsiania wszystkich obszarów na jesieni oraz buraków cukrowych w związku z koniecznością przeorania części plantacji, na których rośliny te nie wzeszły z powodu zaskorupienia gleby. Większy natomiast areał uprawy jęczmienia jarego pozwoli utrzymać planowy poziom produkcji zbóż. Zwiększy się produkcja roślin strączkowych, gruboziarnistych, białkowych, niektórych roślin pastewnych, więcej też zasadziliśmy ziemniaków. Obecnie stan upraw jest ogólnie niezły, aczkolwiek występuje duże zróżnicowanie. Kończymy obecnie zbiór pierwszego pokosu traw i zielonek, zbiory siana będą wysokie, a jego jakość bardzo dobra. Racjonalnie wykorzystujemy urządzenia melioracyjne i zbiorniki retencyjne do nawadniania. Dużą wagę przywiązujemy do zasilania użytków zielonych nawozami mineralnymi. Odrobiliśmy zaległości I kwartału w skupie żywca, systematycznie też odrabiamy opóźnienia w skupie mleka.

Na sali obrad Fot. CAF—Kwiatkowski

Janusz Brych

członek KC, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie

W woj. szczecińskim miniona jesień i wiosna były dla rolnictwa również wyjątkowo trudne. Dzięki jednak ofiarnemu wysiłkowi załóg gospodarstw uspołecznionych i rolników indywidualnych skutki niekorzystnych warunków atmosferycznych zostały w dużym stopniu ograniczone. Obsialiśmy zbożami jarymi powierzchnię większą o 12 proc. Ogólny obszar zbóż, łącznie z mieszankami wzrósł o blisko 3 tys. ha w porównaniu do roku ub. Na tym samym poziomie co w roku ubiegłym utrzymany został areał upraw warzyw gruntowych, znacznie lepiej zapowiadają się zbiory owoców. Wyższe też powinno być pogłowie trzody chlewnej i owiec.

Nasze działania zmierzają do zgromadzenia jak największej ilości pasz własnych we wszystkich gospodarstwach i stworzenia niezbędnych rezerw zimowych. Główny wysiłek kierujemy też na przygotowania do akcji żniwnej i zbioru okopowych. Wysoka sprawność sprzętu technicznego zapewnienie dostatecznej ilości środków transportowych i powierzchni magazynowej powinny zagwarantować przeprowadzenie zbioru zbóż w jak najkrótszym czasie przy minimalnych stratach ziarna i słomy. Przedmiotem naszego stałego zainteresowania jest także sposób użytkowania gruntów rolnych i wykorzystanie ich możliwości produkcyjnych tak aby jak największy areał został obsiany roślinami poplonowymi przeznaczonymi na pasze.

Dobra atmosfera polityczna, obywatelskie zaangażowanie wszystkich pracowników rolnictwa, upoważnia mnie do stwierdzenia, że zadania w zakresie gospodarki żywnościowej na Pomorzu Zachodnim zostaną wykonane pomyślnie.

Tadeusz Kościowski

zastępca członka KC, rolnik z Bielan, gmina Łomazy w woj. bialskopodlaskim

Mimo ostatnich niekorzystnych warunków atmosferycznych, w wyniku podjętych licznych działań takich jak: kompleksowy wysiew nawozów mineralnych, brygadowy system koszenia traw, oraz szerokie ich zakiszanie, sprawnie przeprowadzono w naszym województwie zbiór traw pierwszego pokosu.

Konsekwentne kontynuowanie działań zabezpieczających sprawny przebieg upraw na użytkach zielonych, powinny stworzyć korzystne warunki dla dalszego rozwoju chowu bydła w naszym województwie. Odbiciem aktualnej sytuacji w produkcji zwierzęcej jest przebieg skupu i kontraktacji zwierząt. W skupie żywca ogółem w okresie 5 miesięcy br. uzyskaliśmy ponad 8 proc. wzrostu w stosunku do roku ubiegłego, równie dobre są wyniki kontraktacji zwierząt za okres ostatnich 7 miesięcy.

Szczególną uwagę zwracamy na zabezpieczenie, przez gospodarstwa indywidualne — stanowiące zdecydowaną większość w naszym regionie — odpowiednich ilości pasz własnych. Podejmujemy i podejmować będziemy szereg działań, które pozwoliłyby na zgromadzenie maksymalnej ilości pasz z drugiego i trzeciego pokosu traw, zwłaszcza w postaci kiszonek oraz zmniejszenia strat w przechowywaniu ziemniaków poprzez ich parowanie i zakiszanie, szczególną uwagę zwrócimy też na racjonalne skarmianie wszystkich pasz, a zwłaszcza pasz treściwych.

Przygotowujemy się również do jak najsprawniejszego przeprowadzenia prac żniwnych, tak aby nie dopuścić do żadnych strat. Chcemy też zwiększyć powierzchnię upraw poplonów ścierniskowych i poplonów ozimych. Podjęcie tych działań jest w naszych warunkach konieczne, aby zapewnić w br. jak najwyższe plony zbóż.

Zdzisław Luciński

zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Ciechanowie

Nasza instancja partyjna rozwojowi rolnictwa i pracy partyjnej na wsi poświęca stale dużo uwagi, gdyż jest to i będzie u nas główna gałąź produkcji. Realizacja tegorocznych zadań w tej dziedzinie gospodarki przebiega w znacznie trudniejszych i bardziej złożonych niż w latach poprzednich warunkach. Na skutek strat zimowych oraz zalania gruntów niezbędne było przeoranie ponad 25 tys. ha różnych upraw, głównie zbóż ozimych i rzepaku.

Mimo tego i opóźniającej się wiosny oraz złych warunków atmosferycznych, poprzez dobrą organizację pracy i wysoką aktywność społeczno-zawodową rolników oraz pracowników rolnictwa nadrobiono zaległości. Przykład dobrej roboty dawały załogi PGR-owskie i spółdzielcze, a we wsiach członkowie partii i kół ZSL.

Obecnie dobiega końca zbiór pierwszego pokosu siana z łąk i upraw polowych. Dla zwiększenia zbiorów pasz wykorzystujemy też łąki śródleśne, rowy przydrożne, melioracyjne itp. Jakość zbieranego siana jest bardzo dobra. Jednak na glebach lekkich — jak szacujemy — plon będzie niższy niż w roku ubiegłym o ok. 15—20 proc. Stosujemy więc w coraz szerszym zakresie kompleksowe nawożenie użytków zielonych co tworzy lepsze warunki uzyskania drugiego i trzeciego pokosu z większej powierzchni tych użytków.

Największym niebezpieczeństwem dla plonów jest utrzymująca się od wielu tygodni susza. Na co dzień więc śledzimy stan upraw polowych i w zależności od sytuacji podejmowane są niezbędne decyzje mające na celu pełne wykorzystanie każdego obszaru ziemi. Podejmujemy działania usprawniające obsługę rolnictwa.

Elżbieta Stołowska

członek Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, naczelnik gminy Kalwaria Zebrzydowska (woj. bielskie)

Omawiając aktualną sytuację w produkcji rolnej swego regionu stwierdziła, iż znajduje się on w końcowej fazie zbiorów pierwszego pokosu traw, których plony wyniosą ok. 38 q z ha, a więc są o 2 q wyższe niż w ub. r., a przy tym jest to siano dużo lepszej jakości. Również odrost drugiego pokosu jest dobry. Sprawnie przebiegają prace pielęgnacyjne także przy okopowych. Dobre są wyniki skupu zwierząt rzeźnych i na dzień dzisiejszy roczne zaawansowanie planu w tej dziedzinie wynosi 49,2 proc. przy ogólnej dynamice 105,3 proc. zapewnia to pełne wykonanie zadań pierwszego półrocza.

Wielką wagę przykładamy do właściwego zaopatrzenia wsi w środki produkcji rolnej, takie jak pasze treściwe, węgiel, zabezpieczenie w materiały budowlane dla gospodarstw specjalistycznych. Nie możemy jednak myśleć tylko o sytuacji bieżącej, ale też o wykonaniu zadań całej 5-latki i pełnej realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR. Stąd też w centrum naszej uwagi znajdują się sprawy przekształceń strukturalnych i socjalno-bytowych rolnictwa. Przystąpiliśmy szerokim frontem do tworzenia gospodarstw specjalistycznych i uspołecznionych. Ostatnio powstały dwie rolnicze spółdzielnie produkcyjne i zorganizowano przy Spółdzielni Kółek Rolniczych zespołowe gospodarstwo rolne.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że problemem węzłowym kraju, a także i naszego rejonu jest zwiększenie produkcji pasz, od tego zależy tempo wzrostu produkcji zwierzęcej. Do tego tematu przywiązujemy szczególną uwagę. Podejmujemy działania, aby na maksymalnej powierzchni zebrać trzy pokosy siana i dobrze je zagospodarować. Zwiększamy stale uprawę poplonów, zwłaszcza ozimych, a w br. przy wcześniejszych żniwach zwiększymy obszar uprawy poplonów ścierniskowych. W ostatnich latach ponad 4-krotnie wzrosła u nas produkcja kiszonek i nadal realizujemy program rozwoju kiszonkarni, a także budowy silosów.

Stanisław Składowski

— zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim

Rok 1979 dla woj. piotrkowskiego jest — ze względu na organizację tu Centralnych Dożynek szczególnie pracowity. Od wczesnej wiosny naszą uwagę działania koncentrujemy głównie na zapewnieniu realizacji zadań planowych w produkcji, w skupie i kontraktacji. Czynimy wszystko, aby zaangażowaną postawą naszego społeczeństwa w realizacji programu partii, szczególnie w rolnictwie oraz gospodarnością i dobrymi wynikami potwierdzić słuszność wyboru miejsca na organizację tegorocznych centralnych dożynek.

Obecna sytuacja na polach naszego województwa, podobnie jak w całym kraju, jest bardzo zróżnicowana. Przystąpiliśmy do działań mających na celu zabezpieczenie w paszę wzrastającego pogłowia zwierząt gospodarskich. Warunków pogodowych nie zmienimy, ale podjęliśmy intensywne prace w zakresie nawożenia i pielęgnacji użytków zielonych. Również w naszym województwie można z powodzeniem korzystać z usług agrolotnictwa. Od ub. r. objęto kompleksową uprawą ponad 50 proc. zmeliorowanych użytków zielonych. Zwiększyliśmy udział łąk trzykośnych w ogólnym areale o przeszło 40 proc. Obecnie praktycznie zakończyliśmy pierwszy pokos, którego jakość jest dobra. Spółdzielnie produkcyjne i SKR przejęły do intensywnego zagospodarowania ponad 1000 ha wspólnot gruntowych. Tylko na przestrzeni ostatniego roku powiększyliśmy obszar upraw kukurydzy o 1200 ha. Coraz szerzej piotrkowscy rolnicy stosują parowanie ziemniaków. Dużo uwagi poświęcamy sprawom konserwacji pasz wynikiem czego jest zorganizowanie 6 zakładów zbioru i konserwacji pasz. Pozwoliło to zwiększyć o 25 proc. masę kiszonek z traw i innych roślin pastewnych. Dla osiągnięcia wysokiej efektywności społeczno-produkcyjnej w naszym rolnictwie podejmujemy we współdziałaniu z ZSL wzmożoną pracę ideowo-wychowawczą na wsi. Szczególnie wiele uwagi poświęcamy pracy z młodzieżą.

Leonard Gadzinowski

członek KC, dyrektor Kombinatu PGR w Bartoszycach w woj. olsztyńskim

W rolnictwie olsztyńskim bieżąca sytuacja jest bardzo zróżnicowana. W północnej części województwa pewne gleby są dosyć zwięzłe, a tym samym bardziej odporne na brak opadów, pojawiły się dopiero pierwsze ujemne objawy suszy, która przy opadach deszczu w najbliższym czasie nie powinna spowodować obniżenia plonów.

Gorzej przedstawia się sytuacja na glebach lekkich w południowej części regionu. Tam, głównie w uprawach zbożowych i na pastwiskach, zaszły już pewne nieodwracalne zjawiska ujemne. Staraliśmy się uczynić wszystko by doprowadzić do maksymalnego zmniejszenia strat. Cel ten w zasadzie osiągnęliśmy. Umożliwiła nam to pomoc resortu, a przede wszystkim postawa ludzi rolniczego trudu.

Obecnie główną uwagę skupiamy na produkcji pasz objętościowych. W tej dziedzinie pewne przedsięwzięcia mogą jeszcze wiele zmienić na lepsze. Chodzi tu przede wszystkim o intensywne nawożenia azotem użytków zielonych, kukurydzy i innych roślin pastewnych.

Zarówno w kombinacie jak i w województwie rozwiązywanie problemu paszowego stanowi najważniejsze bieżące zadania dla kadry inżynieryjno-technicznej. Ma ono na celu nie tylko niedopuszczenie do spadku pogłowia bydła, ale i stworzenie możliwości do dalszego jego wzrostu.

W pełni realizujemy plan dostaw żywca i osiągamy w tym zakresie znaczny postęp.

W bartoszyckim kombinacie podobnie zresztą jak w całym woj. olsztyńskim decyzje dzisiejszego plenum połączymy z solidną wytrwałą pracą. Działania te winny zagwarantować nam dalszy wzrost produkcji towarowej.

Ludwik Drożdż

— członek KC, I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu

Nasza wojewódzka instancja partyjna wiele pracy włożyła w doprowadzenie do powszechnej świadomości prawdy, że poprawa sytuacji w rolnictwie i całym kompleksie żywnościowym, zależy od wysiłku wszystkich działów gospodarki narodowej. Rolnictwo oczekuje bowiem pomocy zarówno przemysłu, jak budownictwa, nauki i innych działów. Umacnianie bazy materialnej rolnictwa oraz pełna mobilizacja społeczeństwa wokół problemów gospodarki żywnościowej pomogły nam pokonywać różne trudności występujące okresowo w rolnictwie. Dlatego też w obecnej sytuacji kiedy podejmujemy kroki zmierzające do złagodzenia skutków występującej suszy dysponujemy o wiele większymi możliwościami niż przed kilku laty.

Decydującym czynnikiem rozwoju pogłowia bydła będzie zabezpieczenie pełnej ilości pasz gospodarskich i na tym odcinku koncentrujemy uwagę i troskę rolników oraz jednostek zaplecza rolniczego. Przygotowujemy rolnictwo do maksymalnego wykorzystania kolejnych pokosów na trwałych użytkach zielonych, zakładamy też zwiększenie ilości poplonów ścierniskowych o ponad 50 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dokonujemy przesiewu zniszczonych przez suszę upraw roślinami pastewnymi, a szczególnie kukurydzą. Dotychczas dokonano powtórnych zasiewów na powierzchni 11 tys. ha. W rolnictwie uspołecznionym rozbudowujemy urządzenia do uszlachetniania słomy na cele paszowe oraz upowszechniamy wśród rolników indywidualnych te sposoby wykorzystania słomy na pasze. Dzięki rozbudowie silosów, jakiej dokonaliśmy w ostatnich latach, można będzie poważnie ograniczyć straty podczas przechowywania pasz. Również zapewniliśmy zagospodarowanie do celów paszowych odpadków produkcyjnych przemysłu spożywczego.

Jerzy Smyczyński

zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Ostrołęce

Trudna sytuacja, jaka wystąpiła w rolnictwie regionu wymaga kompleksowego działania. Przez okres 1,5 miesiąca znajdowało się bowiem u nas pod wodą ok. 49 tys. ha gruntów ornych, z tego 1,5 tys. ha wymaga rekultywacji. Podjęte w tej sytuacji wysiłki zmierzały do ograniczenia do minimum strat oraz zapewnienia jak największej produkcji pasz własnych. Dla wzbogacenia zasobów pasz zasialiśmy o ponad 3 tys. ha więcej zbóż jarych, o 3 tys. ha rozszerzyliśmy uprawę ziemniaków, powiększony został też areał uprawy roślin pastewnych. W pełni wykorzystaliśmy doraźnie udzieloną przez państwo pomoc w zaopatrzeniu w materiał siewny, sadzeniaki i nawozy.

Obecnie dobiegają końca sianokosy. Oceniamy, że zbierzemy ok. 30 proc. mniej siana, ale bogatszego w składniki pokarmowe. Moglibyśmy przyspieszyć zbiór traw i zielonek, gdyby na czas wyremontowane zostały wszystkie kosiarki rotacyjne.

Działania podejmowane w województwie zmierzają do utrzymania za wszelką cenę stanu pogłowia zwierząt inwentarskich, a przede wszystkim stada podstawowego. W pełni realizujemy bieżące zadania w skupie żywca, wyraźnej poprawie uległo zagospodarowanie cieląt, czego wyrazem jest spadek uboju cieląt o małych wagach o 40 proc. Obserwujemy także tendencję do rozszerzenia chowu trzody chlewnej. Podstawą utrzymania korzystnych trendów rozwojowych w hodowli jest zabezpieczenie bazy paszowej. Mamy rejony, w których zastępcze uprawy zabezpieczą minimum pasz potrzebnych dla zwierząt, są jednak również i takie, gdzie niezbędna będzie okresowa pomoc.

Stefan Żurawski

— zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Obornikach w woj. poznańskim

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy zrobiliśmy w gminie Oborniki wiele. Zdajemy sobie jednak sprawę, że to wysokie tempo musimy nadal utrzymać, a ponadto, że musimy przyspieszyć dynamikę wzrostu produkcji zwierzęcej, zwiększyć efektywność chowu oraz intensywniej zagospodarować zwłaszcza trwałe użytki zielone.

Jesteśmy też świadomi faktu, że w br. stanęły przed nami, podobnie jak przed całą gospodarką rolną, bardzo trudne zadania. Zważywszy na fakt przewagi gleb lekkich w naszej gminie, które bardziej odczuwają brak wilgoci, podjęliśmy różnorodne działania mające na celu ograniczenie skutków suszy. Przede wszystkim zapewniono ponowne obsianie, głównie roślinami pastewnymi, tych areałów, na których — z różnych przyczyn — musiano zaorać rośliny w plonie głównym. Wzmożono też prace pielęgnacyjne na wszystkich plantacjach oraz zadbano o właściwe ich zasilanie nawozami. Zainspirowane zostały nowe inicjatywy wpływające na zwiększenie produkcji zbiorów i udoskonalenie konserwacji pasz gospodarskich. Wszystkie te przedsięwzięcia podejmowane z inicjatywy organizacji partyjnych i przy udziale kół ZSL spotkały się ze zrozumieniem i oddźwiękiem wśród rolników i całego aktywu gminnego. Służy to aktywizacji produkcyjnej na wsi i zapobiega spadkowi produkcji rolnej. Nasze działania w tej dziedzinie natrafiają jednak trudności spowodowane brakiem niektórych środków do produkcji rolnej.

Troszcząc się o pełne wykonanie bieżących zadań widzimy także nasze zamierzenia długofalowe i systematycznie polepszamy warunki pomyślnej ich realizacji.

Bronisław Antecki

członek KC PZPR, członek Zarządu RSP Plebanka w woj. włocławskim

Zastosowaliśmy w naszym regionie wszystkie możliwe sposoby przeciwdziałania ujemnym skutkom posuchy. Tam gdzie istnieją warunki, spiętrza się wodę w rowach nawadniających, służby melioracyjne i spółki wodne systematycznie prowadzą nadzór nad stanem pozostałych urządzeń melioracyjnych. Spółdzielnie kołek rolniczych rozwijają usługi w zakresie spulchniania gleby, chemicznej walki z chwastami i pielęgnacji roślin okopowych. Stan roślin uprawnych jest jednak gorszy niż o tej samej porze roku ub.

Wcześniej w tym roku rozpoczęliśmy pierwszy pokos traw. Do chwili obecnej skoszono około 90 proc. powierzchni i zebrano z tego areału około 60 proc. siana. Przewidujemy, że całkowite zakończenie zbiorów nastąpi w najbliższych dniach. Plony pierwszego pokosu siana będą, niestety, niższe niż w roku ubiegłym. W związku z tą sytuacją określiliśmy działania w całym regionie na rzecz gromadzenia maksymalnych ilości pasz. Szczególnie chodzi tu o dokładny zbiór słomy ze zbóż jarych, wykaszanie traw z rowów i enklaw, co uzupełni zasoby pasz objętościowych. Ustalono również zadania w siewie poplonów ścierniskowych. W tym celu gromadzimy nasiona słonecznika, rzepy ścierniskowej, perko oraz mieszanek motylkowych. Przygotowujemy się także do przechowania i konserwacji jak największej ilości pasz dla zwierząt. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że jedynie przez wyprodukowanie maksymalnej ilości pasz gospodarskich możemy nie tylko utrzymać, ale rozwinąć produkcję zwierzęcą.

Obok sianokosów trwają intensywne przygotowania do zbioru zbóż. Posiadanym sprzętem mechanicznym w jednostkach usługowych i uspołecznionych planujemy zebrać zboża z 10 tys. ha. (PAP)

TVP „Złota Praga”

XVI międzynarodowy festiwal tv w CSRS

Dziś, 13 bm. rozpoczyna się w Pradze doroczny, organizowany przez czechosłowacką tv, XVI Międzynarodowy Festiwal Telewizyjny. Ta — obok moskiewskiego teleforum, Prix Italia i przeglądu w Cannes — jedna z czterech głównych imprez telewizyjnych w Europie przebiegać będzie w tym roku pod hasłem „Telewizyjny ekran służy sprawie poznania i wzajemnego zrozumienia między narodami”.

Tradycyjnie już, organizacje tv kilkudziesięciu krajów zgłaszają po dwa tytuły, które konkurują o główną nagrodę festiwalu — „Złotą Pragę” — przyznawaną w dwóch kategoriach: programów dramatycznych i programów muzycznych. Nagrody w Pradze otrzymają najlepsi reżyserzy, scenarzyści, operatorzy, wykonawcy ról kobiecych i męskich. Przyznana będzie także nagroda Interwizji oraz nagroda czechosłowackich telewidzów.

Festiwal w 1978 roku wygrał obyczajowy film czechosłowacki „Jak wyrwać wielorybowi ząb trzonowy”, który TVP przedstawiła w ostatnią niedzielę, 10 bm. w programie I. Laureatem XV festiwalu w Pradze został m.in. Edward Lubaszenko, uhonorowany za swą aktorską rolę w serialu „Układ krążenia” w reżyserii Andrzeja Titkowa. Największym sukcesem Polskiej Telewizji okazał się pokaz w Pradze filmu Ryszarda Bera „Przez dziewięć mostów”, który otrzymał główną nagrodę IX festiwalu „Złota Praga” w 1972 r.

Na XVI festiwalu w stolicy CSRS Telewizja Polska prezentuje w kategorii programów dramatycznych siódmy odcinek serialu „Ślad na ziemi” — „Zmęczeni inżynierowie” w reżyserii Zbigniewa Chmielewskiego, natomiast w kategorii programów muzycznych pokazujemy „Trzy wcielenia” (śpiewa Leonard Mróz) w reżyserii Ewy Kozłowskiej. W jury tegorocznego festiwalu zasiadają m.in. Andrzej Korman i Tadeusz Kopel. Do Pragi udają się polscy twórcy — reżyserzy Ewa Kozłowska i Zbigniew Chmielewski, scenarzysta Andrzej Szypulski oraz aktorka Jadwiga Jankowska-Cieślak.

Siedzibą festiwalu jest reprezentacyjny Dom Miasta Pragi (Obecni Dum), w którym odbywają się konkursowe pokazy na telewizyjnych monitorach. Najważniejszą imprezą towarzyszącą festiwalowi w br. będzie dyskusyjne forum na temat scenariuszy filmów telewizyjnych. Przedstawiciele zagranicznych telewizji, w tym TVP, zakwalifikują też liczne pozycje festiwalowe na swoje anteny. Telewizja czechosłowacka liczy bardzo — z okazji festiwalu — na spopularyzowanie swojej twórczości. Jej oceny dokonał czwarty festiwal czechosłowackiej twórczości telewizyjnej, który miał miejsce wiosną tego roku.

Za najlepszy serial czechosłowacki w 1978 r. uznano tutaj „Szpital na skraju miasta”, film, który pokazał ciekawie losy lekarzy zatrudnionych w specjalistycznej służbie zdrowia. Dużą popularność wśród telewidzów i dobre oceny krytyki zyskał także sześcioodcinkowy serial dokumentalny „60 lat naszego życia”, przedstawiający rozwój państwa czechosłowackiego od roku 1918 po dzień dzisiejszy i historyczne źródła socjalistycznego rozwoju CSRS. Nagrodzono także twórców cyklicznego programu rozrywkowego „Mój tata był...” prezentującego przedstawicieli różnych zawodów, z rodzin, w których zawód przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Serial dla młodzieży i dorosłych „Tajemnica plecionego koszyka” podejmuje te problemy pojawiające się w rodzinie, które mogą ją jednoczyć i wzbogacać emocjonalnie. Wydobywa na plan pierwszy takie elementy stosunków międzyludzkich jak wrażliwość, możliwość porozumienia się. Nagrodę przyznano również twórcom filmu telewizyjnego „Stół dla czternastu”, którego tematem jest próba stworzenia domu rodzinnego jedenaściorgu dzieciom przez pewną parę małżeńską.

Naczelny redaktor Karel Mikysek (Praga) i naczelny redaktor Tibor Donoval (Bratysława) zostali wyróżnieni za doskonałą realizację bezpośrednich transmisji z Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce, Mistrzostw Świata w piłce ręcznej kobiet. Transmisje te zyskały również duże uznanie innych telewizji.

W imieniu polskich telewidzów wypada tylko wyrazić nadzieję, że wyżej wymienione tytuły jak i najciekawsze pozycje tegorocznego festiwalu „Złota Praga” trafią jak najszybciej na ekrany naszych telewizorów.

BOGDAN SŁOWIKOWSKI

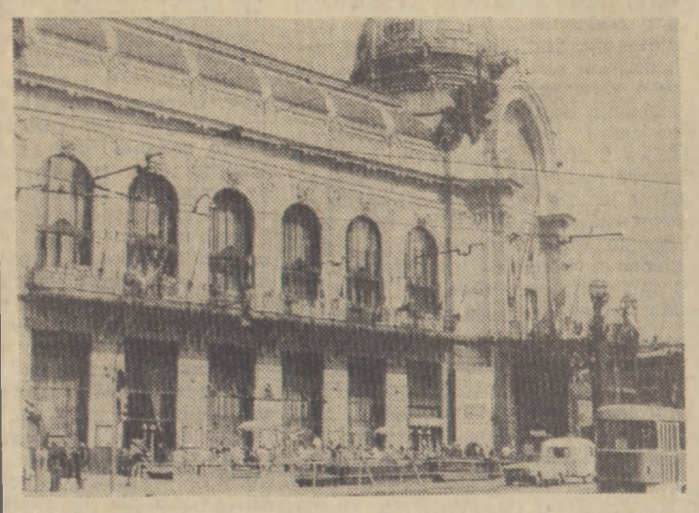

(P) Dom Miasta Pragi jest siedzibą międzynarodowego festiwalu telewizyjnego „Złota Praga”.

SPORT • SPORT •

20 piłkarzy w kadrze olimpijskiej

(P) Dopiero w drugiej fazie eliminacji olimpijsikch do rywalizacji o paszporty do Moskwy włączają się polscy piłkarze. Nasz zespół swój pierwszy mecz rozegra 12 września z drużyną CSRS.

Nastepnym etapem przygotowań beda treningi w Zakopanem (8—21 lipca). W zajęciach uczestniczyć bedzie 20 zawodników. Oto skład kadry:

BRAMKARZE: Stanisław Burzyński (Widzew Łódź), Józef Młynarczyk (Odra Opole) i Andrzej Brończyk (Zawisza Bydgoszcz);

OBROŃCY: Marek Motyka i Zbigniew Płaszewski (obaj Wisła Kraków), Tadeusz Jakubczyk i Marian Piechaczek (obaj Ruch Chorzów), Stefan Majewski i Stanisław Sobczyński (obaj Legia Warszawa);

POMOCNICY: Leszek Lipka (Wisła Kraków), Stefan Mila (Gwardia Warszawa), Janusz Kupcewicz (Arka Gdynia), Albin Wira (Ruch) i Włodzimierz Ciołek (Stal Mielec);

NAPASTNICY: Roman Ogaza (Szombierki Bytom), Tomasz Korynt (Arka Gdynia). Tadeusz Małnowicz (Ruch), Marek Pięta (Widzew). Marek Kusto i Krzysztof Adamczyk (obaj Legia).

Drużyna olimpijska w dniach 18—22 lipca wystąpi prawdopodobnie w międzynarodowym turnieju, zorganizowanym w Bytomiu z okazji 60-lecia Szombierek. W imprezie wezmą także udział zespoły Sliwen (Bułgaria). Union Berlin, Kastoria (drużyna trenera Kazimierza Górskiego). Zagłębie Sosnowiec i Szombierki.

Trener olimpijskiej reprezentacji, Andrzej Zientara stwierdził, iż 20-osobowy skład nie jest jeszcze ostateczny. (PAP)

Plenum PKOl

(P) We wtorek odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego, któremu przewodniczył prezes PKOl, Marian Renke.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono ocenie tegorocznych „Dni olimpijczyka", które w tym roku miały szczególny charakter, gdyż obchodzone były w roku 35-lecia PRL oraz w okresie jubileuszu 60-lecia PKOl. Centralna inauguracja „Dni" odbyła sie 31 marca w Koszalinie i połączona była z inauguracją „Sportowej sztafety pokoleń 35-lecia PRL".

W toku posiedzenia przedstawiono propozycje imprez i uroczystości, związanych z jubileuszem 60-lecia PKOl. 1 grudnia br. w sali Teatru Wielkiego w Warszawie odbędzie sie uroczysta akademia, połaczona z efektownym widowiskiem artystycznym i sportowym. Planuje się zorganizowanie w okresie obchodów jubileuszu „Tygodnia filmów sportowych" w stołecznych kinach, wystaw: wydawnictw sportowych, malarstwa o tematyce sportowej, plakatu olimpijskiego i filatelistycznej.

Prezydium PKOl podjęło decyzje o organizacji „Turnieju filmów sportowych o laur PKOl" w Tarnowie oraz ogólnopolskiego spotkania przedstawicieli terenowych klubów olimpijczyka w Karpaczu.

Omawiano także sprawy związane z tegorocznym sejmikiem polonijnym. (PAP)

Dżentelmeni sportu

(P) We wtorek w siedzibie PKOl. odbyła się uroczystość wręczenia wyróżnień fair play, przyznawanych co roku przez Polski Komitet Olimpijski i redakcję „Sztandaru Młodych".

Miano dżentelmenów sportu za rok 1978 zdobyli: szermierz Piotr Jabłkowski i pięściarz Marcin Jaworski. Dyplomy honorowe fair play otrzymali: Grzegorz Aleksandrowicz, Adam Papee i Kazimierz Paździor. Puchary i dyplomy wręczali prezes PKOl. Marian Renke oraz red. nacz. „Sztandaru Młodych", Ryszard Łukasiewicz. (PAP)

Z kolarskich tras

Tadeusz Wojtas stracił prowadzenie

(P) Tylko przez cztery dni cieszył się Tadeusz Wojtas prowadzeniem w wyścigu dookoła Austrii. Na piątym etapie nasz kolarz stracił pierwsze miejsce na rzecz reprezentanta gospodarzy, Rudolfa Mittereggera.

Etap był krótki (61 km z Bregenz do Riezlern), trasa była jednak bardzo trudna, wiodła bowiem przez góry. 5 km przed metą Mitteregger uciekł rywalom i zwyciężył z 14-sekundową przewagą. Otrzymał jeszcze 15 sek. bonifikaty i dzięki temu wyprzedził Wojtasa w łącznej klasyfikacji. Mitteregger ma jednak czas lepszy od Polaka tylko o 8 sek.

WYNIKI

V ETAP:

1. Mitteregger 2;09:15; 2. Denis Selle (Francja) 0:14; 3. Herbert Spindler (Austria) 0:16; 4. Ludek Kubias (CSRS); 5. Johann Summer (Austria); 6. Władimir Maszkowski (ZSRR). 7. Wojtas.

KLASYFIKACJA ŁĄCZNA:

1. Mitteregger 14:20:30; 2. Wojtas 0:08; 3. Leon Dezicz (ZSRR) 0:26; 4. Leo Karner (Austria) 0:30; 5. Spindler 0:58; 6. Ad Wijnands (Holandia) 1:31; 7. Philippe Bodier (Francja) 1:35; 8. Henryk Charucki (Polska) 1:37.

★

W Leodium rozpoczął sie II wyścig dookoła Europy (Europeen Tour), którego trasa wiedzie przez kilka krajów Europy Zach. W imprezie startują kolarze Belgii, Danii, Francji, Irlandii, Holandii, Luksemburga, RFN, Szwajcarii, Szwecji, W. Brytanii i Polski. Nasza reprezentację tworzą zawodnicy Stomilu Dębica (Franciszek Ankudowicz, Stanisław Czaja, Janusz Dziurdzia, Zbigniew Kraśniak, Sławomir Oskwarek i Adam Smoleń) pod wodzą trenera Jana Magiery.

Pierwszy etap (jazdę drużynową na czas na dystansie 4.8 km z Leodium do Esch-sur-Alzatte) wygrali Belgowie — 6:15,0 przed francuską drużyną Atlantique-Anjou — 6:16,0, Dania — 6:16,3 i Stomilem — 6:16,9. (I)

Kpt. Henryk Jaskuła wyrusza w rejs dookoła świata

(P) We wtorek w basenie jachtowym portu gdyńskiego odbyło się pożegnanie znakomitego żeglarza, kpt. Henryka Jaskuły, który na „Darze Przemyśla" podejmuje próbę samotnego okrążenia globu bez zawijania do portów. Przed nim wyczynu takiego dokonało jedynie dwóch żeglarzy. Swój wielki rejs samotny żeglarz zamierza zakończyć w miejscu startu za niespełna rok.

Kpt. Henryk Jaskuła do rejsu tego przygotowywał się przez 3 lata. Zyskał pomoc władz oraz wielu instytucji i zakładów pracy Przemyśla — miasta, którego jest mieszkańcem. Dlatego też jacht, na którym płynie, ufundowany przez przemyskich sponsorów, otrzymał nazwę „Dar Przemyśla". Jednostka zbudowana została w Stoczni Jachtowej im. Conrada w Gdańsku. Jest to kolejna konstrukcja ze sławnej rodziny „Opali" noszącej obecnie nazwę „Conrad 45".

W porównaniu z konstrukcją seryjną „Dar Przemyśla" został nieco zmodernizowany. Ma on wzmocnione denniki, wręgi i poszycie kadłuba. Odpowiednio rozbudowane zostały zbiorniki na wodę i paliwo oraz magazynek żywnościowy i osprzętu. Na jachcie znajduje się wiele urządzeń ułatwiających samotną żeglugę, m.in. wyjątkowo mocny samoster i ster wewnętrzny pod przezroczystą kopułą, z której będzie można obserwować otoczenie jachtu, nie wychodząc na pokład.

55-letni kpt. Henryk Jaskuła zajmuje się żeglarstwem od lat 18. Zdążył przepłynąć pod żaglami 37 tys. mil morskich, z czego 22 tys. jako dowódca jachtu. Obecna jego wyprawa ma być najdłuższym rejsem samotnym bez zawijania do portów. Licząca 33 tys. mil morskich trasa wiedzie z Bałtyku przez Atlantyk, wokół Przylądka Dobrej Nadziei, Ocean Indyjski, Przylądek Leeuvin i wokół Hornu. (PAP)

Przed mistrzostwami Europy młodych lekkoatletów

(P) W decydującą fazę weszły przygotowania do mistrzostw Europy juniorów w lekkoatletyce, które w sierpniu (16—19) odbędą się w Bydgoszczy. W ośrodku sportowym WKS Zawisza trwa w przyspieszonym tempie budowa budynku, w którym mieścić się będą szatnie dla 800 zawodników i zawodniczek oraz gabinety lekarskie i pokoje odnowy biologicznej. W jednej części tego budynku znajdować się będzie również sekretariat mistrzostw.

Młodzi sportowcy zakwaterowani zostaną w niedawno zbudowanych obiektach bydgoskiej Akademii Techniczno-Rolniczej. Oddane zostaną do ich dyspozycji dwa duże domy studenckie. Tam też zawodnicy będą się stołować.

Unowocześniony zostanie także stadion Zawiszy. Zainstalowane zostaną na nim wszystkie urządzenia elektroniczne do mierzenia czasu oraz odległości. Wyniki ukazywać się będą jednocześnie na kilku rozmieszczonych na stadionie tablicach.

Udział w mistrzostwach wezmą reprezentacje z ok. 30 krajów. Najliczniejsze ekipy spodziewane są z ZSRR, NRD, RFN, Francji i Włoch. Polska wystawi ok. 90-osobową reprezentację. Do Bydgoszczy zapowiedziało też swój przyjazd wielu znanych działaczy lekkoatletycznych.

W każdym z czterech dni mistrzostw wśród posiadaczy kart wstępu rozlosowywać się będzie jeden bezpłatny wyjazd na olimpiadę do Moskwy. (PAP)

Wiadomości szachowe

(P) Po siedmiu rundach rozgrywanego w Bled silnie obsadzonego turnieju szachowego „Vidmar Memorial" prowadzi Bent Larsen (Dania) — 5,5 pkt. przed Janem Timmanem (Holandia) — 5 oraz Miguelem Quinterosem (Filipiny) i Zoltanem Riblim (Węgry) — po 4,5 (1) pkt. (PAP)

Komunikat Totalizatora

(P) Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 9/10 czerwca 1979 r. stwierdzono:

LIGA POLSKA

5 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 53.139 zł;

78 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 3.334 zł;

753 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 366 zł;

4.883 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 56 zł.

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Urządzenia informatyczne krajów RWPG na jubileuszowej wystawie w Moskwie

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 12 czerwca

(P) W jednym z największych pawilonów na terenach wystawowych osiągnięć gospodarki radzieckiej w Moskwie trwają ostatnie przygotowania do otwarcia w dniu 14 bm. kolejnej, jubileuszowej wystawy obrazującej 30-letni dorobek krajów RWPG.

Będzie to wystawa środków i urządzeń elektronicznej techniki obliczeniowej. Warto przypomnieć, że w sąsiednim pawilonie od kilkunastu dni czynna jest podobna ekspozycja ukazująca praktyczne wykorzystanie techniki jądrowej w rozwoju gospodarki państw RWPG.

Wystawa środków i urządzeń ETO (Elektronicznej Techniki Obliczeniowej) zbiega się z 10-leciem zawarcia przez kraje RWPG porozumienia w sprawie opracowania i wdrożenia jednolitego systemu elektronicznych maszyn cyfrowych RIAD. W realizacji tego niezwykle ważnego zadania gospodarczego ściśle ze sobą współpracują zespoły naukowców, projektantów i organizacje przemysłowe z bratnich państw socjalistycznych.

Wynikiem ich współpracy są pokazane na wystawie w Moskwie urządzenia elektronicznej techniki obliczeniowej II generacji oraz kompletnie oprogramowane systemy i podsystemy stosowane już w praktyce lub też przewidziane do szybkiego wdrożenia w naszych krajach. Wyraźnie akcentowana jest użyteczność tych rozwiązań, efekty, jakie przynoszą one gospodarce.

Ta główna idea wystawy znalazła podkreślenie także w polskim udziale ekspozycji. Zgromadziliśmy tu ok. 150 urządzeń informatycznych wytwarzanych w zakładach zjednoczenia „Mera" przy współpracy z wieloma krajami RWPG, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Dyrektor polskiej części wystawy mgr Eugeniusz Łampika podkreślił, że w doborze eksponatów stawialiśmy sobie bardzo praktyczne cele. Pokazujemy urządzenia w produkcji których polski przemysł specjalizuje się od lat, zdobył wysoką pozycję i uznanie partnerów. W pierwszym rzędzie są to drukarki wierszowe i mozaikowe, produkowane w Błoniu oraz urządzenia pamięci kasetowych i ferrytowych.

Wśród nowości „Mery" prezentujemy na wystawie kilkanaście podsystemów informatycznych opracowanych przez naszych naukowców z Instytutu Maszyn Matematycznych i Centrum Naukowo-Produkcyjnego Techniki Komputerowej w Warszawie, z Instytutu Systemów Sterowania w Katowicach, Instytutu Kompleksowych Systemów Automatyki i Pomiarów we Wrocławiu oraz z innych placówek.

Nasze podsystemy przeznaczone są do sterowania produkcją, pracą obrabiarek i robotów przemysłowych oraz działalnością projektowo-konstrukcyjną. Jednocześnie prezentujemy w Moskwie, wzbudzający duże zainteresowanie fachowców, tzw. procesor telekomunikacyjny — urządzenie umożliwiające współpracę dużego komputera z wieloma wymienionymi wcześniej podsystemami.

W sumie ta bardzo interesująca ekspozycja nie jest tylko bilansem dotychczasowych osiągnięć krajów RWPG w rozwoju elektronicznej techniki obliczeniowej i jej praktycznych zastosowań, lecz ukazuje wyraźną perspektywę pogłębienia specjalizacji i zacieśnienia długofalowej współpracy pomiędzy zespołami naukowymi, projektantami, konstruktorami i producentami urządzeń informatycznych w państwach socjalistycznej wspólnoty.

Podczas jej trwania odbędzie się konferencja naukowo-techniczna, na którą nasi specjaliści przygotowali 9 referatów. 27 czerwca na wystawie zapowiedziany jest „Dzień polski".

Obawy Duńczyków przed skutkami integracji zachodnioeuropejskiej

Od stałego korespondenta RUDOLFA HOFFMANA

Malmö, 12 czerwca

(P) Pierwsze wybory bezpośrednie do zgromadzenia EWG zwanego także parlamentem europejskim pobiły w Danii wszelkie rekordy niepopularności. Jak zgodnie stwierdza cała prasa duńska, w tym stuleciu nie było w Danii wyborów powszechnych o podobnie niskim udziale wyborców. Siódmego bm. do urn wyborczych poszło zaledwie 47 proc. uprawnionych do głosowania Duńczyków!

Dla porównania: w wyborach powszechnych do Folketingu — duńskiego parlamentu bierze udział zazwyczaj 70—80 proc. uprawnionych do głosowania.

Wyniki czwartkowych wyborów w Danii do parlamentu państw EWG dowodzą wyraźnie, że większość Duńczyków widzi w całej ideologii zachodnioeuropejskiej unii politycznej poważne zagrożenie niezawisłości swego kraju, swych zdobyczy socjalnych i gospodarczych. Uważają oni, że będą się musieli podporządkować dyktatowi większości posłów pochodzących z RFN, Francji i Wielkiej Brytanii. A historia tysiącletnich stosunków duńsko-niemieckich nauczyła Duńczyków, że interesy południowych sąsiadów nigdy nie pokrywały się z interesami narodu duńskiego.

Jak wynika z podziału mandatów w parlamencie EWG, Dania otrzymała 16 miejsc plus jedno miejsce dla Grenlandii. W związku z tym, że Grenlandczycy od dawna zapowiedzieli, że po uzyskaniu autonomii w ramach Duńskiej Wspólnoty Państwowej w dniu 1 maja br. wystąpią ze Wspólnego Rynku, istnieje uzasadnione przypuszczenie, że władze grenlandzkie obecnie upierać się będą przy swoim stanowisku. Większość Grenlandczyków powiada, że skarby ziemi grenlandzkiej, jak i wód w ramach 200-milowej strefy rybołówczej należą do niej a nie do obcych, ponadnarodowych monopoli.

Prezydent Rumunii przyjął ambasadora PRL

BUKARESZT (PAP). 12 bm. nowo mianowany ambasador PRL w Rumunii — Jerzy Kusiak złożył listy uwierzytelniające prezydentowi SRR, sekretarzowi generalnemu RPK — Nicolae Ceausescu. (P)

Waszyngton zaniepokojony pogorszeniem się stosunków z Arabią Saudyjską

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze. W Waszyngtonie wyraźnie dostrzegalne są objawy poważnego zaniepokojenia kół politycznych i gospodarczych stałym pogarszaniem się stosunków Stanów Zjednoczonych z Arabią Saudyjską.

Arabia Saudyjska niezadowolona z polityki bliskowschodniej Waszyngtonu i umacniająca się w opozycji wobec separatystycznego traktatu pokojowego Izrael — Egipt, podjęła szereg kroków budzących obawy w USA. W okresie kilku minionych miesięcy Arabia Saudyjska zdecydowanie zmniejszyła ilość ropy sprzedawanej Stanom.

Jeszcze w styczniu i lutym koncerny amerykańskie otrzymywały z Arabii Saudyjskiej 7 mln baryłek ropy dziennie. Obecnie ilość ta spadła, do 6 mln. Banki saudyjskie wstrzymały inwestycje w Stanach Zjednoczonych, a w handlu amerykańsko-saudyjskim nastąpił wyraźny zastój.

Jednocześnie ze wzrastającym niepokojem Amerykanie obserwują wzrost obrotów handlowych i wszelkiego rodzaju transakcji między Arabią Saudyjską a państwami Europy Zachodniej. Ostatnio Arabia Saudyjska osiągnęła porozumienie z Hiszpanią i Grecją dotyczące zwiększenia dostaw ropy do tych krajów.

W Waszyngtonie rozeszły się pogłoski, że administracja postanowiła podjąć nową ofensywę dyplomatyczno-polityczną, mającą na celu poprawę stosunków USA z tym ważnym partnerem Ameryki na Bliskim Wschodzie. Napływają również informacje, że projekty poprawienia stosunków z Rijadem wzbudziły już obawy dyplomacji izraelskiej i egipskiej. (P)

Kataklizm ekologiczny

Plama ropy w Zatoce Meksykańskiej

MEKSYK (PAP). Wiele tysięcy rybaków poławiających krewetki na wodach Zatoki Meksykańskiej straciło swoje jedyne źródło utrzymania w wyniku kataklizmu ekologicznego, do jakiego doprowadziła awaria zaworów platformy wiertniczej. Wielka plama ropy naftowej zalega wody zatoki. Zdaniem ekspertów amerykańskiego koncernu naftowego Mobil Oil jest to trzeci tego typu pod względem rozmiarów kataklizm na świecie.

Uszkodzona platforma „Ixtek Uno" znajduje się w odległości 40 km od wybrzeży meksykańskich. Z otworu wiertniczego wydobywa się 12 tys. baryłek ropy naftowej dziennie, powiększając rozmiary strat ekologicznych. Nie skutkują przedsięwzięte środki ochronne mimo akcji, w której uczestniczą specjaliści amerykańscy, norwescy, kanadyjscy i wenezuelscy. Wprowadzono do niej samoloty typu „Hercules", które zrzucają do wód zatoki tysiące ton chemikaliów mających ułatwić rozpuszczenie się ropy naftowej.

Najbardziej poszkodowani są, jak dotąd, rybacy, których flotylla 500 statków nie opuszcza od ub. niedzieli portów. Nikt nie jest w stanie powiedzieć im, jak długo pozbawieni będą oni pracy, a tym samym zarobków. (P)

(P) Siłownia jądrowa Millstone II. CAF—Unifax

1200 osób straciło życie

Stolica Nikaragui odcięta od świata

Partyzanci dotarli do centrum miasta

LONDYN, PARYŻ (PAP). W Nikaragui trwa ofensywa partyzantów należących do Frontu im. Sandino, zmierzająca do ostatecznego rozprawienia się z dyktatorskim reżimem Somozy. Najcięższe walki toczą się w stolicy kraju, Managui. Została ona zaatakowana ze wszystkich stron przez oddziały partyzanckie, które opanowały peryferie miasta i odcięły drogi prowadzące do Managui.

Co kilka godzin partyzanci przedzierają się przez kordon wojsk, strzegących centrum miasta i prowadzą potyczki w pobliżu gmachów rządowych, a zwłaszcza pałacu prezydenckiego, który został przekształcony w ufortyfikowany bunkier, zabezpieczony przed bombami ciężkiego kalibru.

Walki w stolicy toczą się prawie na każdej ulicy i z ogromną zaciętością. Gwardia reżimowa użyła czołgów, ciężkich dział, broni maszynowej oraz lotnictwa, ostrzeliwując pozycje partyzantów. Ludność cywilna próbuje wymknąć się z rejonu walk, bowiem gwardia, stosując swoją wypróbowaną taktykę, strzela do wszystkich poruszających się celów, uważając, że każdy cywil zauważony na terenie walk sprzyja partyzantom.

Według zeznań naocznych świadków, od czasu wybuchu walk w Managui, tj. od niedzieli, zginęło kilkaset osób, a wiele budynków spłonęło. M.in. samoloty reżimowe zbombardowały budynek opozycyjnego dziennika „La Prensa", który przestał się ukazywać w ub. tygodniu, po ogłoszeniu przez Somozę stanu wyjątkowego w całym kraju.

W Managui panuje tragiczna sytuacja, zabrakło leków, karetek i personelu lekarskiego, który mógłby udzielić pomocy setkom ciężko rannych ofiar. Straż pożarna nie ma już skąd czerpać wody do gaszenia pożarów. Cudzoziemcy nie mogą wydostać się z kraju, bowiem lotnisko stołeczne znajduje się pod ostrzałem.

Występując na konferencji prasowej Anastasio Somoza poinformował, że do tej pory w walkach straciło życie 1200 osób. Zapowiedział on, że nie zrezygnuje z zajmowanego stanowiska i krwawo rozprawi się z partyzantami przy użyciu wszelkich dostępnych mu środków.

Walki toczą się również w innych częściach Nikaragui. W Chinandedze — 130 km na zachód od Managui, trwają krwawe walki o kontrolę nad miejscowym lotniskiem. Leon zajęte jest nadal przez partyzantów, którzy odpierają ataki sił rządowych. Zacięte walki toczą się również w Matagalpie, ale wszelka łączność z tym miastem jest przerwana. (P)

W RFN — sukces chadecji niepowodzenia SPD i FDP

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 12 czerwca

(P) Z wielkim zadowoleniem — jako korzystny dla nich test przed wyborami parlamentarnymi w przyszłym roku — powitały kierownictwa partii chadeckich w RFN wyniki niedzielnych wyborów nad Renem do Parlamentu EWG. Niezadowolenie bądź wręcz rozczarowanie dało się dostrzec w obozie partii rządzących SPD i FDP. Powód: CDU i CSU uzyskały łącznie w 81-miejscowej puli RFN-owskiej absolutną większość 42 mandatów, SPD reprezentowana będzie przez 35 deputowanych, FDP — tylko przez 4.

Zdaniem przewodniczącego CDU, Kohla, wyraźnie niższa niż w innych wyborach, lecz przeszło dwukrotnie wyższa aniżeli np. w Anglii, frekwencja — wynosząca ok. 66 proc. — jest wyrazem zdecydowanego „tak" obywateli Republiki Federalnej dla integracyjnych wysiłków Wspólnego Rynku. Wspaniałemu — jak to określił Kohl — wynikowi partii chadeckich towarzyszy nie tylko porażka socjaldemokratów, ale również osobiście kanclerza Schmidta, który jednoznacznie zaangażował się w walkę przedwyborczą.

Podobnie wypowiedział się Strauss, podkreślając, iż wynik jaki osiągnęła bawarska CSU (62.5 proc. głosów) jest najlepszy w historii tej partii.

Według przewodniczącego SPD Brandta, a także przewodniczącego FDP Genschera, traktowanie wyborów do Parlamentu EWG jako federalnego testu implikującego wewnątrzpolityczne trendy jest nieuzasadnione. Słaby rezultat SPD jest następstwem tego, iż socjaldemokratom nie udało się przekonać w pełni własnych zwolenników o znaczeniu tych wyborów, a także skutkiem utraty głosów podebranych nowym ugrupowaniom rzeczników ochrony środowiska naturalnego — tzw. zielonym.

Tam, gdzie ze względu na równoczesne wybory komunalne, tj. w Saarze i Nadrenii-Palatynacie, frekwencja była wyższa, SPD — stwierdził Brandt — odniosła zdecydowany sukces.

Wskazując na międzynarodowe kontrowersje, niedopowiedzenia i niejasności związane z wyłonionym, po raz pierwszy, bezpośrednio Parlamentem EWG, część tutejszych komentatorów upatruje przyczynę niepowodzenia SPD i FDP, w uwarunkowaniach natury psychologicznej. Nie wierząc w skuteczność działania tego organu wspólnorynkowego, mieszczański wyborca uwierzył natomiast — zauważa się — w groźbę wynikającą z przewagi socjalistów francuskich, socjaldemokratów z RFN i innych ugrupowań stojących na lewo od centrum.

Dodajmy, że jak wynika z nieoficjalnych wciąż danych końcowych — najsilniejsza 111-osobową grupę w Parlamencie EWG stanowić będą przedstawiciele partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych, 106 miejsc przypadło chrześcijańskim demokratom, 63 — partiom konserwatywnym, 44 — komunistycznym, 40 — liberalnym.

Samolot poruszany mięśniami pokonał kanał La Manche

PARYŻ (PAP). We wtorek rano 26-letni Amerykanin Bryan Allen pokonał po raz pierwszy w historii kanał La Manche przelatując nad nim samolotem poruszanym siłą mięśni ludzkich. Maszyna — „Gossamer Albatross" — wystartowała z Folkestone o godzinie 4.50 GMT, by o 8 GMT (10.00 czasu warszawskiego) osiągnąć francuski przylądek Gris-Nez.

Zarówno pilot, jak konstruktor samolotu — dr Paul McCready z Pasadeny otrzymują tym samym nagrodę w wysokości 100 tysięcy funtów szterlingów (około 200 tysięcy dolarów), którą ufundował w swoim czasie brytyjski przemysłowiec Henry Kramer dla autorów podobnego wyczynu. (P)

Awaria elektrowni jądrowej w USA

NOWY JORK (PAP). W wyniku stwierdzenia uszkodzeń technicznych i ulatniania się pary radioaktywnej, władze amerykańskie nakazały zamknięcie siłowni jądrowej Millstone II w Waterford w stanie Connecticut. Zdaniem rzecznika kompanii elektrycznej Northeast Utilities, która jest właścicielem siłowni, w grę wchodzi typ uszkodzenia, które zdarza się nader często, jednakże jego skutki nie stanowią powodu do jakichkolwiek obaw. Para radioaktywna przedostawała się na zewnątrz poprzez nieszczelny zawór w systemie chłodzenia reaktora.

Siłownia jądrowa pozostanie nieczynna do momentu usunięcia awarii. Rzecznik Northeast Utilities przyznał jednakże, iż nie zdołano ustalić stopnia skażenia atmosfery wokół siłowni. (P)

Wczoraj na świecie

● W Pradze odbyło się spotkanie prezydenta CSRS, Gustava Husaka, z premierem Bułgarii, Stanko Todorowem, który przebywa w Czechosłowacji z wizytą przyjaźni.

● W Instytucie Technologicznym w meksykańskim mieście Medro trwają „Dni kultury polskiej". W ramach obchodów zorganizowano m.in. wystawę grafiki polskiej. Otwarcia imprezy dokonał Józef Klasa, ambasador PRL w Meksyku.

● W Luksemburgu rozpoczęło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych 9 krajów EWG. Jest ono poświęcone omówieniu spornych problemów, związanych m. in. z decyzją Waszyngtonu w sprawie subsydiowania importu ropy naftowej.

● W Tokio rozpoczęło się posiedzenie komitetu wykonawczego „FISTAV" — międzynarodowej federacji związków pracowników audiowizualnych z udziałem przedstawicieli kilkudziesięciu krajów, w tym również Polski.

● W wyniku szybkiego wzrostu cen ropy naftowej, od dnia 11 bm. na Węgrzech podniesiono ceny detaliczne benzyny. Cena jednego litra benzyny 86-oktanowej wzrosła z 6,40 do 7,70 forinta, benzyny o liczbie oktanowej 92 podniosła się z 8 do 9,60 forinta, a benzyny 98-oktanowej — z 9,60 do 11,50 forinta.

● Na giełdach walutowych w RFN zanotowano spadek wartości dolara. Rano na głównej giełdzie we Frankfurcie n/M za dolara płacono 1,90 marki zachodnioniemieckiej.

● Został uwolniony przez porywaczy przedstawiciel hiszpańskiego ministerstwa przemysłu w baskijskiej prowincji Nawarra, Ignacio Astiz Larrava. Jak informowaliśmy, kilku zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn uprowadziło go w ubiegłą środę. Do porwania przyznało się skrzydło wojskowe separatystycznej organizacji baskijskiej „ETA".

● W Stanach Zjednoczonych wystrzelono sztucznego satelitę Ziemi o przeznaczeniu wojskowym. Jak oświadczył rzecznik sił lotniczych USA, satelita został wprowadzony na orbitę okołoziemską za pomocą rakiety „Titan-3 C". Jest to druga co do wielkości rakieta w arsenale amerykańskich sił lotniczych. (PAP)

W sześciu językach

Nowe wydanie encyklopedii w Jugosławii

Od stałego korespondenta JERZEGO WOYDYŁŁY

Belgrad, 12 czerwca

(P) Jugosłowiańskie Zakłady Leksykograficzne w Zagrzebiu zabrały się ostatnio do wielkiego dzieła. Będzie to drugie, znacznie poszerzone i poprawione, wydanie encyklopedii powszechnej. Główny nacisk położony w niej jednak zostanie na hasła związane z przeszłością i teraźniejszością Jugosławii, jej narodów i narodowości.

Encyklopedia jugosłowiańska będzie liczyła 10 podstawowych tomów, w 11 znajdą się uzupełnienia i wszelkie zmiany, jakie w tym czasie nastąpią w kraju i na świecie. Pierwszy tom ma się ukazać już w przyszłym roku. Następne w kolejnych latach aż do 1990 r. Do pracy zaangażowano ponad 3 tys. najwybitniejszych naukowców i ekspertów ze wszystkich dziedzin życia. Mają być przy tym wykorzystane również i doświadczenia innych światowych wydawnictw tego typu.

Zadanie nie jest łatwe. Chodzi tu bowiem o to, że nowa encyklopedia ma być wydana od razu w kilku językach: serbsko-chorwackim i chorwacko-serbskim, macedońskim, słoweńskim, albańskim i węgierskim. W alfabecie łacińskim i cyrylicy. Dodatkowo zostaną opracowane dwa tomy w języku angielskim — będzie to skrót wielkiego wydania na użytek cudzoziemców. Tak więc w ciągu najbliższych 11 lat ukaże się tu 68 tomów jugosłowiańskiej encyklopedii. Po raz pierwszy dzieło to wydane będzie w językach wszystkich narodów i narodowości zamieszkujących SFRJ.

Próba nuklearna w USA

NOWY JORK (PAP). Stany Zjednoczone przeprowadziły w poniedziałek na poligonie w stanie Nevada kolejna podziemną próbę z bronią jądrową. Jest to piąta tego rodzaju próba w tym roku. (W)

Turystka z NRD zginęła w Tatrach

(P) W Tatrach doszło do kolejnego w tym roku trzeciego już śmiertelnego wypadku turystycznego. Zginęła 50-letnia obywatelka NRD Edith Raytz-Werner z Lipska. Udała się ona z mężem na wycieczkę z Doliny Pięciu Stawów Polskich przez Kozią Przełęcz na Halę Gąsienicową. Pod przełęczą mężczyzna poślizgnął się na płacie śniegu i spadł w dół, w stronę Dolinki Pustej. Ponieważ nie odpowiadał na wołanie żony — pospieszyła ona po pomoc idąc w kierunku schroniska na Hali Gąsienicowej. Po pewnym czasie zaszokowany mężczyzna odzyskał przytomność; nie odniósł poważniejszych kontuzji. O własnych siłach ruszył więc w dół — na Halę Gąsienicową i po pewnym czasie natrafił na zwłoki małżonki, która idąc po pomoc mężowi — sama runęła po śniegu w dół, rozbiła się o głazy skalne i poniosła śmierć na miejscu.

GOPR ostrzega turystów w Tatrach przed płatami zlodowaciałego śniegu. (PAP)

Brak zaufania

(P) Wybory do parlamentu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej komentowane są we wszystkich stolicach. „Prawie połowa wyborców okazała Wspólnemu Rynkowi, owemu dziecku monopoli i jego instytucjom, votum politycznego braku zaufania" — stwierdza „Prawda". W okręgach robotniczych frekwencja wyborcza wynosiła 25 proc. podczas gdy w dzielnicach mieszczańskich aż 75 proc. uprawnionych do głosowania pofatygowało się do urn. „Reuter" analizując układ sił ocenia, że na 410 mandatów 111 będą dysponowali socjaldemokraci, 107 miejsc mają chrześcijańscy demokraci i 63 miejsca partie prawicowe. Dominuje więc konserwa. Niezależny dziennik madrycki „El Pais" dochodzi do wniosku, że „lewica traci pozycje, chociaż słowo porażka nie jest może trafnym określeniem tej sytuacji". Rzymska „La Republica" uważa, że rozbicie sił lewicy, jej brak zaufania do własnych możliwości, a także mglistość programu, przyczyniły się do powstania takiego właśnie układu sił w brukselskim zgromadzeniu. Dotyczy to w większym stopniu partii socjaldemokratycznych, które w przeszłości identyfikowały się w pełni ze Wspólnym Rynkiem.

Były oczywiście różnice narodowe w podejściu do kampanii wyborczej, jak i do samych wyborów. Ale można już teraz wyciągnąć pewne wnioski ogólne. Duch europejski, na który tak często się powoływano, jest dla robotników i młodej generacji pojęciem abstrakcyjnym. Przy tym stanie rzeczy ogromna kampania sił konserwatywnych, wcieleniem ideałów których jest właśnie Wspólny Rynek, przyniosła owo przesunięcie na prawo. Będzie ono wpływało na kierunek i wyniki prac parlamentu zachodniej Europy.

Następne wybory odbędą się w roku 1984. Dopiero one stanowić będą dowód rzeczywistej postawy opinii zachodniej Europy wobec tego ponadnarodowego zgromadzenia bez praw i obowiązków.

Europa Zachodnia ma wiele wspólnych spraw do rozwiązania. Ale jeśli czegokolwiek uczy nas doświadczenie, to właśnie tego, że w sprawach bezrobocia i inflacji bliższa koszula ciału. Brak zaufania do Brukseli potwierdził się raz jeszcze.

KAROL SZYNDZIELORZ

Nowa strategia

(P) Zaledwie skończyła się wielka międzynarodowa konferencja UNCTAD, która — niestety bez większych skutków — obradowała w Manili nad bardziej zrównoważonym rozwojem Trzeciego Świata, a już szykuje się nowe światowe spotkanie dotyczące tego samego problemu. Odbędzie się ono za miesiąc w Rzymie, a jego przedmiotem stanie się sprawa „reformy rolnej i rozwoju wsi w Trzecim Świecie".

Warto tu przypomnieć, że w swego rodzaju „antykolonialnym refleksie", wiele państw Trzeciego Świata, zwłaszcza te, które uzyskały niezależność w ostatnich dwudziestu latach, postawiło w swych planach gospodarczych na industrializację i urbanizację, przypisując rolnictwu przede wszystkim rolę dostarczyciela rąk roboczych dla przemysłu i ewentualnie producenta płodów rolniczych nadających się na eksport.

Polityka ta jednak — jak stwierdził sekretarz zbliżającej się konferencji, były ambasador chilijskiego prezydenta Allende, H. Santa Cruz — nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Doprowadziła ona do masowej migracji mas chłopskich do miast, w których czekało je częściej bezrobocie a nie praca. Jednocześnie spadła produkcja żywności per capita. Ameryka Łacińska, Afryka i Azja, które przed II wojną były eksporterami zbóż netto, musiały w 1978 roku sprowadzić ponad 70 mln ton zboża.

Regionalne narady 118 krajów na drodze rozwoju, które poprzedziły lipcową konferencję w Rzymie, doszły niemal jednomyślnie do wniosku, że pora naprawić błędy jednostronnej industrializacji. Stwierdziły one także bez wyjątku, że istnieje pilna potrzeba zreformowania stosunków własnościowych i reformy struktury rolnej w Trzecim Świecie. Za ważne zadanie uznano ponadto walkę z międzynarodowym „agrobiznesem", którego wyłącznym celem jest wzmożenie produkcji płodów przeznaczonych na eksport, a nie zaspokojenie potrzeb żywnościowych miejscowej ludności.

Konferencja na temat reformy rolnej i rozwoju wsi wpisze się w wiele poprzednich światowych spotkań ONZ-owskich, zmierzających do rozwiązania „globalnych" problemów trapiących świat.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Realia nowego układu SALT

KAROL SZYNDZIELORZ

Zbliża się dzień, w którym przywódcy Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych — Leonid Breżniew i Jimmy Carter złożą swe podpisy pod nowym układem o ograniczeniu broni strategicznych SALT II. Układ ten rodził się przez siedem lat. Stanowi kompromis między tym co pożądane i tym co możliwe, zwycięstwo realizmu w ocenie realiów obecnego układu sił na świecie.

Przyjrzyjmy się pewnym pojęciom, z którymi w ciągu najbliższych tygodni stykać się będziemy częściej niż kiedykolwiek. Podstawowym elementem składowym sił strategicznych ZSRR i USA są międzykontynentalne rakiety balistyczne. Są to rakiety wieloczłonowe, które mają zasięg 10—13 tysięcy kilometrów i trafiają z dokładnością do kilkuset metrów. Znajdują się one w schronach podziemnych. Mogą być uzbrojone w głowice o sile wybuchu do 20 megaton albo też w kilka głowic niezależnie naprowadzanych na cel. W układzie SALT II precyzuje się zarówno liczbę rakiet z jedną głowicą, jak i z wieloma głowicami. Rakiety międzykontynentalne napędzane są silnikami na paliwo stałe, choć istnieją jeszcze rakiety starszych typów z silnikami na paliwo ciekłe. Znaczna część strategicznych sił rakietowych umieszczona jest na atomowych okrętach podwodnych. Okręty te mają pod pokładem od 8 do 20 rakiet na paliwo stałe o zasięgu do 8000 kilometrów. Same okręty mają nieograniczony zasięg (paliwo jądrowe), są one szybsze od większości okrętów nawodnych, mogą trwać w zanurzeniu przez miesiąc i dłużej, trudno je wykryć. Okręty podwodne o napędzie atomowym są więc ruchomymi bazami rakietowymi. Istnieją również rakiety na ruchomych platformach startowych. Przemieszczanie się tych rakiet utrudnia obserwację sił przeciwnika, komplikuje procedurę wyznaczania celów i ewentualne zniszczenie tych rakiet. Właśnie w tych dniach prezydent Jimmy Carter postanowił rozpocząć realizację programu budowy nowej generacji rakiet mobilnych typu MX, który kosztować ma co najmniej 30 miliardów dolarów. Oba mocarstwa mają, zgodnie z SALT II, prawo do wprowadzenia do swych sił strategicznych jednego nowego typu rakiet międzykontynentalnych w okresie obowiązywania SALT II, pod warunkiem, że nie zostanie przekroczony pułap 2400 nosicieli ładunków termojądrowych. Innymi słowy — obowiązują ograniczenia liczebności rakiet oraz tempa wymiany rakiet starszych typów i zastąpienia ich nowymi.

Miliony ton trotylu

Nosicielem ładunków termojądrowych mogą być również bombowce strategiczne. Są to samoloty o zasięgu do 18 tysięcy kilometrów. W przypadku amerykańskich sił powietrznych chodzi o maszyny B-52, zbudowane jeszcze w latach pięćdziesiątych, które ciągle modernizowane mają przetrwać do końca lat osiemdziesiątych. Związek Radziecki dysponuje bombowcami międzykontynentalnymi. Bombowce mogą przenosić do celu bomby wodorowe. Ładunek jednego bombowca może mieć łączną siłę wybuchu 40—50 megaton. Spodziewane jest, że z tych samolotów startować będą rakiety samosterujące (tzw. cruise missiles). W układzie SALT II znajdują się ograniczenia liczby rakiet, które pomieścić się mogą w ładowniach jednego bombowca. Bombowiec z rakietami samosterującymi uważany jest w układzie za nosiciela ładunków termojądrowych. Sprawą sporną w ciągu blisko czterech ostatnich lat rokowań nad SALT II była sprawa zaklasyfikowania amerykańskich bombowców FB-111 i radzieckich bombowców Backfire. Jedne i drugie mają taki sam zasięg i nie będą zaliczane w nowym układzie do sił strategicznych. Wreszcie pojęcie spotykane nader często — megatona. Jest to milion ton. Kilotona — tysiąc ton. Kilotonami i megatonami trotylu mierzy się siłę wybuchów jądrowych. Hiroszimę zniszczyła bomba atomowa o sile wybuchu niespełna 15 kiloton. Największe z głowic termojądrowych mają siłę wybuchu ponad 20 megaton, a więc 20 milionów ton trotylu. SALT II dotyczy wyłącznie sił strategicznych, a więc tych nosicieli ładunków termojądrowych przy pomocy których zaatakować można z własnego terytorium ziemie przeciwnika za oceanem. Już choćby z tej formuły wynika, że SALT nie zajmuje się ograniczeniem wszystkich broni atomowych i wszystkich nosicieli takich broni.

Nadzór nad układami SALT sprawowany jest poprzez narodowe środki techniczne. Są to przede wszystkim sztuczne satelity Ziemi, z których pomocą obserwowane jest terytorium przeciwnika, a także morza i oceany. Zarówno Związek Radziecki, jak i Stany Zjednoczone, mają pełne zaufanie do wiarygodności tych danych, które zdobywane są w sposób nie naruszający suwerenności strony przeciwnej. W razie wątpliwości są one dyskutowane przez członków specjalnej komisji dwustronnej. Nie było jednak w ciągu minionych siedmiu lat przypadków naruszenia postanowień SALT.

Daleka droga

Daleka to była droga — od ramowych ustaleń z Władywostoku do spotkania na szczycie w Wiedniu. Konieczne było przezwyciężenie wielu przeszkód natury politycznej i technicznej. Politycznej, bo zmieniające się rządy w Waszyngtonie wolno i z oporami precyzowały własne stanowisko wobec wymogów i konsekwencji dialogu strategicznego. Technicznej, bo nie ustaje wyścig technologiczny. Powstają nowe typy broni, które groziły rozsadzeniem porozumień o ograniczeniu zbrojeń. Mówiono nawet, że trudności narastały w postępie geometrycznym. Dopiero jednoznacznie sprecyzowana wola osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim pozwoliła przezwyciężyć ową barierę przeszkód.

Nie znaczy to jednak wcale, że Leonid Breżniew i Jimmy Carter ogranicza się w Wiedniu jedynie do formalnego aktu podpisania układu SALT. Będą oni prowadzili rozmowy o wszystkich ważnych kwestiach sytuacji na świecie, o perspektywach pokoju, o współpracy dwustronnej między obu mocarstwami. Ale jak powiedział Leonid Breżniew w Budapeszcie: „Dokument ten, a prace nad nim dobiegają końca, stanie się bez wątpienia najważniejszym aktem, jaki kiedykolwiek podjęto w celu powstrzymania wyścigu zbrojeń jądrowych".

Jimmy Carter oświadczył ze swej strony: „Jest to ważny krok na drodze do osiągnięcia mego ostatecznego celu, do którego, jak sądzę, dążą również przywódcy radzieccy, a mianowicie — usunięcia broni jądrowej z powierzchni Ziemi w przyszłości". Prezydent zdaje sobie sprawę z siły opozycji wobec SALT. Opozycja ta jest potężną potęgą kompleksu wojskowo-przemysłowego, który w układzie SALT dostrzega skuteczny hamulec dla szybszego wzrostu budżetów wojskowych. Toteż przed miesiącem Carter stwierdził: „Mam do przeżycia tylko jedno życie, i tylko jedną szansę służenia na najwyższym urzędzie mojego kraju. Nigdy już więcej nie otrzymam takiej wspaniałej możliwości działania na rzecz pokoju na świecie, jak poprzez wynegocjowanie układu SALT. Żaden z członków Senatu nie uzyska już nigdy możliwości oddania ważniejszego głosu, jak właśnie podczas ratyfikacji i zatwierdzenia tego układu". Zobaczymy jak batalia na rzecz SALT potoczy się w Waszyngtonie.

Prawo do pokoju

Nie ma przesady w stwierdzeniu, że oczy świata zwrócone są na Wiedeń. Ludzkość zdaje sobie sprawę z zagrożenia, jakim dla jej dalszego bytu są ogromne arsenały broni termojądrowej. Użycie tej broni mogłoby oznaczać kres istnienia naszej cywilizacji. Wszystko więc co zmniejsza niebezpieczeństwo wojny termojądrowej, co ogranicza wyścig zbrojeń, co umacnia pokojową współpracę zbieżne jest z najbardziej podstawowymi prawami i potrzebami człowieka. Prawem tym jest prawo do życia w pokoju.

Na Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych, jako na największych potęgach naszych czasów, spoczywa szczególna odpowiedzialność za losy świata, za losy pokoju. Wynika z tego, że również dwustronne stosunki radziecko-amerykańskie mają znaczenie ogromne. Można się spodziewać, że spotkanie wiedeńskie przyczyni się do poprawy klimatu między Waszyngtonem i Moskwą. Jego polepszenie wpłynie z kolei na atmosferę choćby i naszego kontynentu, na umocnienie wzajemnego zaufania i pogłębienie współpracy.

Trudno przecenić znaczenie wiedeńskiego szczytu. Kieruje się ku niemu nadzieja setek milionów ludzi na złagodzenie napięć. Nadzieja na pokojową przyszłość. Jest przecież w mocy człowieka zdolność do takiego pokierowania losami naszej planety, aby niebezpieczeństwo rozsadzenia jej tysiącami rakiet i dziesiątkami tysięcy megaton przestała zagrażać temu i przyszłym pokoleniom. Takie oto są realia nowego układu SALT, który w całości poznamy już za niespełna tydzień.

Kampania administracji USA przed wiedeńskim spotkaniem na szczycie

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, 12 czerwca

(P) W Białym Domu trwają ostatnie przygotowania do spotkania na szczycie w Wiedniu. Jimmy Carter, którego celem jest wnikanie w najdrobniejsze szczegóły problemów — konferuje też ze swymi doradcami w Camp David.

Radziecko-amerykańskie spotkanie na najwyższym szczeblu odbędzie się, jak wiadomo, po przeszło czteroletniej przerwie i po okresie, kiedy stosunki między obu mocarstwami często nie układały się najlepiej. Teraz wyraża się tu nadzieję, że być może uda się wytworzyć mechanizm trwałych, częstszych, systematycznych konsultacji z udziałem przywódców dwu państw, których kontakty osobiste mają — podkreśla się w Waszyngtonie — podstawowe znaczenie dla zachowania pokoju na naszym globie, pogłębienia współpracy, wzajemnego zrozumienia między Wschodem i Zachodem.

Cytuje się tu słowa Leonida Breżniewa, że strona radziecka przygotowuje się do aktywnego i konstruktywnego dialogu w Wiedniu. Amerykanie, jak wielu sądzi, wykażą też dużą inicjatywę.

W tym miejscu trzeba jednak jeszcze raz powrócić do układu SALT II. Jak wiadomo skrajna prawica amerykańska, kręgi przemysłu zbrojeniowego, przez cały czas długich i arcytrudnych rokowań SALT II torpedowały starania negocjatorów, zatruwały i mąciły atmosferę polityczną na świecie. I nadal nie dają one za wygrana. Wciąż atakują SALT II utrzymując, że będzie on rzekomo zagrożeniem bezpieczeństwa Ameryki, że przyniesie, jakoby, jednostronne korzyści i przewagę strategiczną Związkowi Radzieckiemu.

W tym paroksyzmie nienawiści konserwatywne koła amerykańskie chcą doprowadzić, choćby w ostatnim momencie, do zablokowania procesu ratyfikacji układu SALT II przez Senat waszyngtoński. Z tradycji politycznej USA wynika, że za nowym układem, powinno wypowiedzieć się 2/3 spośród ogólnej liczby 100 senatorów, aby układ ten nabrał wiążącej mocy ze strony USA. I wspomniane koła konserwatywne usiłują teraz przeciągnąć na stronę oponentów SALT II.

Oczywiście zwolennicy układu, Biały Dom, administracja waszyngtońska, organizacje społeczne, kręgi naukowe, kościelne prowadzą intensywną kampanię na rzecz SALT II. Prezydent Carter poświęca gros swego czasu układowi. Politycy z kręgów rządowych wygłosili już 1600 przemówień na terenie całego kraju, wyjaśniając niezbędność ratyfikacji.

Odbywają się liczne konferencje, sympozja, spotkania z ludźmi najbardziej liczącymi się, mającymi największy wpływ na opinię społeczną. Prezydent zaprasza np. do siebie 700 przedstawicieli elity umysłowej kraju, będzie też konferował indywidualnie z wszystkimi 100 senatorami, przedstawiając im tezę, że SALT II jest, cytuje prezydenta, „układem zawieranym w najlepszym interesie Stanów Zjednoczonych i dla bezpieczeństwa Ameryki".

Jak wykazują najnowsze sondaże opinii publicznej, przeprowadzone na zlecenie gazety „New York Times" i stacji telewizyjnej CBS, zaledwie 17 proc. Amerykanów chciałoby mieć w Białym Domu po wyborach w roku 1980 prezydenta, który byłby przeciwny układom SALT.

W ONZ o spotkaniu Breżniew — Carter

Nowy Jork, 12 czerwca

(P) W nowojorskim gmachu ONZ oczekuje się na spotkanie wiedeńskie, na podpisanie układu SALT II, z wielkim zainteresowaniem i z nieukrywaną nadzieją.

W ubiegłym tygodniu zakończyła swą pierwszą sesję komisja rozbrojeniowa ONZ i w czasie jej obrad wiele delegacji, w tym także polska, wyrażały zadowolenie, iż Związek Radziecki i USA doszły, po długich i żmudnych negocjacjach, do porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Traktuje się to jako krok wstępny, punkt startowy do całkowitego i powszechnego rozbrojenia w świecie, a nad programem takiego rozbrojenia pracuje właśnie wspomniana komisja.

Należy przypomnieć, że powołana została ona do życia w ub. r. przez specjalną sesję rozbrojeniową Zgromadzenia Ogólnego ONZ. W ubiegłym tygodniu komisja rozbrojeniowa kończąc swą pierwszą sesję zatwierdziła raport dla XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego, który zawiera pierwsze elementy całościowego programu rozbrojenia.

Po dyskusji na forum Zgromadzenia Ogólnego na jesieni tego roku, odpowiednie propozycje przekazane zostaną do Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie, który jest właściwym organem negocjującym i w którym wypracowane będą ostateczne koncepcje programu rozbrojeniowego. Droga to więc długa i trudna, ale też cel najszczytniejszy i ogromnie ważny.

Wiedeń przygotowuje się do spotkania przywódców ZSRR i USA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zdaniem kół poinformowanych obaj mężowie stanu odbędą w dniach 15-17 bm 4 spotkania robocze. Natomiast 18 bm. złożą podpisy pod drugim radziecko-amerykańskim porozumieniem w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT II). Ceremonia złożenia podpisów pod tym dokumentem odbędzie się w Wielkiej Sali Redutowej na zamku Hofburg.

Strona austriacka, zorganizowała w Hofburgu centrum prasowe, gdzie o przebiegu rozmów uczestników wiedeńskiego szczytu informować będą dziennikarzy rzecznicy: radziecki i amerykański.

Austriackie środki masowego przekazu przynoszą wiele informacji na temat zbliżającego się radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu. Przytacza się w szczególności słowa Leonida Breżniewa, w których radziecki przywódca wyraził życzenie, aby jego spotkanie z prezydentem J. Carterem stało się ważnym etapem w dalszym rozwoju stosunków między ZSRR i USA. Cytuje się również oświadczenie L. Breżniewa podkreślające znaczenie wiedeńskiego spotkania na najwyższym szczeblu z punktu widzenia umocnienia pokoju, bezpieczeństwa i współpracy między obu mocarstwami oraz odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Na Ballhausplatz w Wiedniu gdzie mieszczą się siedziby urzędu prezydenckiego, urzędu kanclerskiego i ministerstwa spraw zagranicznych, nie tai się zadowolenia, że radziecko-amerykańskie spotkanie na najwyższym szczeblu odbędzie się właśnie w stolicy neutralnej Austrii. Podkreśla się tu, że gabinet kanclerza Bruno Kreisky'ego zawsze pojmował ową neutralność jako aktywnie zaangażowaną w odprężeniowy dialog między Wschodem a Zachodem.

Wyznaczenie Wiednia jako miejsca „szczytu" i podpisania SALT II traktowane tu jest jako swego rodzaju wyróżnienie dla Austrii i jej polityki zagranicznej. Przypomina się, że właśnie w Wiedniu w latach 1970-72 (na zmianę z Helsinkami) toczyły się przez 10 miesięcy 3 rundy radziecko-amerykańskich rokowań w sprawie SALT I. (P)

★

GENEWA (PAP). We wtorek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. (P)

Przewodniczący NPPJ zarzuca sfałszowanie wyborów w Egipcie

KAIR (PAP). Przewodniczący Narodowej Postępowej Partii Jedności (NPPJ), Chaled Mohieddin wystąpił w Kairze na konferencji prasowej, na której poruszył sprawę poważnych nieprawidłowości, jakie wystąpiły w pierwszej turze wyborów powszechnych w Egipcie. Odbyła się ona — jak wiadomo — w ubiegły czwartek.

Przywódca lewicowej NPPJ zwrócił uwagę, że podczas kampanii wyborczej władze egipskie zabroniły poruszać niektórych tematów, m.in. sprawy separatystycznego układu pokojowego, podpisanego przez rząd Anwara Sadata z Izraelem. Prasa mogła jedynie przedstawiać oficjalne stanowisko Kairu na ten temat.

Chaled Mohieddin twierdzi, że aparat władzy wywierał ciągłą presję na wyborców, zwłaszcza na prowincji. W niektórych okręgach tradycyjnie przychylnych lewicy egipskiej władze zastosowały środki dyskryminacyjne. W punktach wyborczych przesiadywali zwolennicy rządzącej Partii Narodowo-Demokratycznej (PND), uzbrojeni w pałki. Nigdzie też nie przestrzegano tajemnicy głosowania. Niektóre urny zostały już przed głosowaniem wypełnione kartkami wyborczymi, na których podkreślono nazwiska kandydatów partii Anwara Sadata — powiedział Mohieddin. (P)

Iran domaga się zwrotu majątku wywiezionego przez szacha

GENEWA (PAP). Drogocenne przedmioty ogromnej wartości oraz gotówka, wywiezione przez szacha za granicę, należą do narodu i do państwa irańskiego i nalegamy na ich zwrot prawowitemu właścicielowi — oświadczył na konferencji prasowej w Genewie przedstawiciel Iranu ambasador Kazem Radżawi. Rodzina szacha — podkreślił on — według informacji jakimi dysponujemy, wywiozła za granicę 15 mld dolarów. Rząd irański stawia sobie za cel doprowadzenie do tego, by bezprawnie wywiezione kapitały wróciły do kraju.

Ambasador podkreślił, że naród irański wszczął sprawiedliwą walkę przeciwko reakcyjnemu reżimowi i obecnie podejmuje ogromne wysiłki w celu przebudowy życia kraju i prowadzenia polityki zagranicznej opartej na pokoju i współpracy wszystkich narodów.

Kazem Radżawi odrzucił rozpowszechniane przez prasę zachodnią wymysły o „niekontrolowanym terrorze" w Iranie, wskazując, że sprawiedliwym wyrokom trybunałów rewolucyjnych podlegają tylko te osoby, które są winne masowych morderstw, okrutnych represji czy tortur za czasów poprzedniego reżimu. (P)

Przed wizytą premiera Desaia

Partner znad Gangesu

FRANCISZEK NIETZ

(P) Zapowiedziana niedawno oficjalna wizyta premiera Indii, Morarji Desaia w Polsce stanowi potwierdzenie trwałości stosunków polsko-indyjskich, które nie ulegają sezonowym wahaniom i które — niezależnie od zmian w polityce wewnętrznej Indii — nacechowane były zawsze życzliwością i gotowością do rozszerzenia wszechstronnej współpracy. Republika Indii od pierwszych lat swej niepodległości stała się jednym z najbardziej bliskich i liczących się partnerów Polski wśród krajów rozwijających się. Warto może przypomnieć, iż w marcu br., obchodziliśmy jubileusz 25-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Wzajemnie korzystne, bliskie kontakty między Delhi a Warszawą przeszły w ciągu tego ćwierćwiecza nie tylko próbę czasu, ale umocniły się, wzbogacając swe formy i treści. Od tradycyjnych makuchów, którymi rozpoczynaliśmy współpracę gospodarczą doszliśmy dziś do eksportu kompletnych urządzeń przemysłowych i kooperacji w wielu dziedzinach. To na płaszczyźnie gospodarczej. W sferze politycznej łączy nasze kraje identyczność lub zbieżność w podejściu do podstawowych problemów międzynarodowych, takich jak dążenie do odprężenia i umocnienia bezpieczeństwa, umacnianie pokojowego współistnienia i zbliżenia narodów, niezależnie od ich systemu społeczno-gospodarczego.

Polsko-indyjską wspólnotę działań politycznych utrwalały liczne kontakty na najwyższym szczeblu, zapoczątkowane w 1955 r. wizytą Jawaharlala Nehru w Warszawie. W ślad za tą historyczną wizytą przyszły częste, obustronne kontakty polityczno-gospodarcze na różnych szczeblach. W tym kontekście szczególną rolę odegrała wizyta I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka w Indiach w roku 1977. Republika Indii świętowała wówczas swe trzydziestolecie. I nie jest zapewne zwykłym zbiegiem przypadku, że dostojny gość indyjski, premier Morarji Desai wizytuje Polskę akurat w roku jej socjalistycznego jubileuszu 35-lecia.

Podczas wizyty Edwarda Gierka nakreślone zostały nowe, ambitne kierunki rozszerzenia współpracy gospodarczej. Do początku lat osiemdziesiątych we wzajemnych obrotach osiągnięć mamy sumę miliarda złotych dewizowych rocznie. Dąży się do znacznego rozszerzenia kooperacji — szczególnie w przemyśle maszyn górniczych i budowlanych, stoczniowym, motoryzacyjnym i chemicznym. Nową dziedziną współpracy stać się powinna także drobna wytwórczość, na rozwój której rząd Morarji Desaia kładzie duży nacisk.

Indie, mimo pewnego przyhamowania w ostatnim czasie tempa inwestycji przemysłowych, są dziś krajem rozwiniętej, nowoczesnej gospodarki, o czym się zbyt często zapomina. Obok tradycyjnych surowców; herbaty, juty, rudy żelaza czy miki, mają one do zaproponowania np. obrabiarki produkowane w oparciu o najlepsze zagraniczne licencje, elektronikę na światowym poziomie, maszyny włókiennicze. Znane są na naszym rynku doskonałe lodówki czy klimatyzatory „Made in India". Dynamice naszych wzajemnych stosunków gospodarczych towarzyszy zmiana struktury obrotów handlowych, bardziej obecnie dopasowywanej do ambicji i możliwości każdego z partnerów.

Pokojowa polityka zagraniczna Indii, jej aktywna rola w ruchu niezaangażowanych budzi dla tego kraju uznanie i stanowi jedną z istotnych płaszczyzn polsko-indyjskiej przyjaźni. Naród polski żywi również głęboki szacunek dla cywilizacyjnego dziedzictwa Indii. Łączy nas wreszcie swoista wspólnota historycznych losów. „Walcząc sami długo i nieugięcie o wolność — stwierdził E. Gierek podczas wizyty w Indiach — solidaryzowaliśmy się zawsze z niepodległościowymi dążeniami narodu Indii, podziwialiśmy wspaniałe postacie jego czołowych przywódców — Mahatmy Gandhiego i Jawaharlala Nehru".

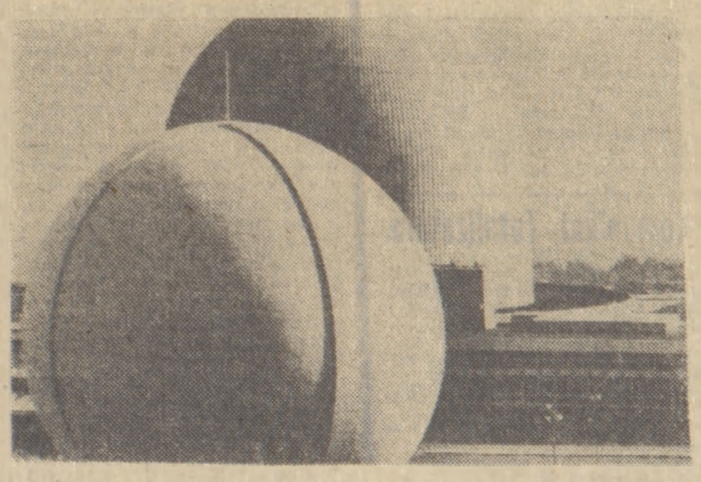

Ośrodek badań atomowych k. Bombaju.

Rozwój stosunków polsko-indyjskich jest przykładem urzeczywistniania polityki pokojowego współistnienia między państwami o różnych systemach społecznych, politycznych i gospodarczych. Potwierdza znaczenie i wagę, jaką Polska przywiązuje do szerokiego dialogu z krajami rozwijającymi się. „Wynika to — podkreślił Edward Gierek podczas swego ostatniego pobytu w Delhi — z przesłanek ideowych, politycznych i ekonomicznych (...) Polska, wespół z innymi państwami socjalistycznymi, solidaryzuje się z dążeniami krajów rozwijających się do ukształtowania nowych, bardziej korzystnych dla ich postępu społeczno-gospodarczego, międzynarodowych stosunków ekonomicznych (...). Największe znaczenie, naszym zdaniem, ma budowa rzeczywiście równoprawnych stosunków, pozbawionych wszelkiej dyskryminacji, sprzyjających swobodnemu przepływowi technologii i technik, odpowiadających żywotnym potrzebom rozwoju. Taką właśnie współpracę gospodarczą, opartą na zasadach równoprawnego partnerstwa, kształtujemy i pragniemy maksymalnie rozszerzać z krajami rozwijającymi się". Nasze wszechstronne stosunki z Indiami są tego najlepszym przykładem.

historia historia historia historia historia historia historia

W lasach Janowskich i Puszczy Solskiej

Największa partyzancka bitwa

Była to największa partyzancka bitwa w okupowanej przez hitlerowców Polsce. Toczyła się w lasach Lipskich i Janowskich i w Puszczy Solskiej, trwała dwa tygodnie, od 9 do 26 czerwca 1944. Próba zniszczenia polskich i radzieckich oddziałów partyzanckich nie udała się, musiał to przyznać dowódca Okręgu Wojskowego Generalnej Guberni gen. Haenicke w oględnym lecz wymownym stwierdzeniu: „przełamanie się nieprzyjaciela pozbawiło wojsko zasłużonego sukcesu". Straty niemieckie w tej przeciwpartyzanckiej operacji, opatrzonej kryptonimem „Sturmwind" (czyli „Wicher") były ogromne.

Nie wielkością jednak niemieckich strat należy mierzyć znaczenie tej bitwy. Najistotniejszą sprawą było to, że na bezpośrednim zapleczu zbliżającego się frontu bitwa ta przez dwa tygodnie angażowała poważne siły nieprzyjaciela (historycy obliczają te siły na 25 do 30 tys. żołnierzy), który — mimo dziesięciokrotnej przewagi liczebnej nad partyzantami — nie zdołał osiągnąć „zasłużonego sukcesu", używając sformułowania gen. Haenicke.

Na zapleczu frontu

Wiosną 1944 r. potężna ofensywa Armii Radzieckiej przesunęła front wschodni na tereny przyległe do Lubelszczyzny, w kwietniu 1944 r. walki toczyły się w odległości 60-80 km od Bugu.

Lubelszczyzna nie była terenem łatwym do spacyfikowania przez okupanta. Dużemu nasileniu ruchu partyzanckiego sprzyjało ukształtowanie terenu, wielkie, zwarte kompleksy lasów. Ośrodkami ruchu partyzanckiego w północnej Lubelszczyźnie były lasy Parczewskie, w południowej — lasy Lipskie i Janowskie oraz Puszcza Solska.

Zbliżający się front uaktywnił jeszcze działalność partyzantów. Okres ten nazywany jest przez historyków „bitwą o szyny". Uderzenie w transport kolejowy w poważnym stopniu dezorganizowało zaopatrzenie niemieckiej Grupy Armii „Północna Ukraina". Oddziały partyzanckie wysadzały w powietrze tory kolejowe i mosty, niszczyły urządzenia kolejowe, atakowały transporty niemieckie. Tylko w kwietniu 1944 r. przeprowadzono na Lubelszczyźnie 133 akcje kolejowe, w tym 95 — na transporty kolejowe i 15 — na stacje i urządzenia dworcowe. Większość tych akcji przeprowadzona została przez oddziały Armii Ludowej.

Siły polskiej partyzantki wzmocnione zostały oddziałami radzieckimi, które przedostały się na Lubelszczyznę z terenów Białorusi i Ukrainy.

Działalność polskich i radzieckich oddziałów zmusiła dowództwo niemieckie do podjęcia akcji przeciwpartyzanckich. Pierwsze uderzenie niemieckie skierowane zostało na teren północnej Lubelszczyzny. Majowe działania 5 Dywizji SS „Viking", wsparte artylerią, czołgami i lotnictwem, nie doprowadziły do zniszczenia oddziałów znajdujących się w lasach Parczewskich, po całodniowym boju pod Rąblowem partyzanci przerwali linie niemieckiego okrążenia i przebili się na południe, do lasów Janowskich. Kolejne uderzenie niemieckie poszło więc na ogromne kompleksy leśne, gęsto zarośnięte i błotniste, ciągnące się od Zaklikowa, poprzez Janów i Biłgoraj, aż do Rawy Ruskiej.

Dziesięciokrotna przewaga

Operacja „Sturmwind", opatrzona później cyfrą „I" (gdy trzeba było opracować następny plan, „Sturmwind II") przewidywała okrążenie i zniszczenie oddziałów partyzanckich w lasach Lipskich i Janowskich. Przygotowania niemieckie trwały prawie miesiąc, od połowy maja 1944 r. opracowano plan operacji, zgromadzono silne jednostki niemieckie: 154 i 174 dywizję, część 213 dywizji, 4 pułk SS policji, korpus kawalerii kałmuckiej, batalion zmotoryzowany żandarmerii oraz wiele jednostek pomocniczych, a także grupę samolotów bombowych i rozpoznawczych. Jak podaje w swej książce: „Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej" Józef B. Garas, siły nieprzyjaciela wynosiły prawdopodobnie około 30 000 ludzi.

Rozpoczęcie akcji przewidziano na 9 czerwca 1944 r. Już dzień wcześniej oddziały niemieckie zaczęły okrążać kompleks lasów Lipskich i Janowskich, czyli północno-zachodnią część lasu Biłgorajskiego. Decydujące natarcie nastąpić miało 11 czerwca o godz. 8.00, zakończenie akcji przewidywano na 13 czerwca.

W okrążonych lasach Lipskich i Janowskich znajdowały się wtedy następujące oddziały partyzanckie: część I Brygady AL im. Ziemi Lubelskiej, Brygada AL im. Wandy Wasilewskiej, niewielki oddział AK, polsko-radziecki oddział im. Stalina oraz silne oddziały radzieckie. W sumie — podaję za historykami Wojskowego Instytutu Historycznego (w różnych relacjach liczba ta poważnie wzrasta) — siły partyzanckie liczyły 3 000 ludzi, doświadczonych w walce, na ogół dobrze uzbrojonych.

Bitwa

Przebieg bitwy, zwanej przez hitlerowców „Operacją Sturmwind I i II" był już wielokrotnie opisywany. M. in. zajmował się tym tematem wielokrotnie historyk WIH Waldemar Tuszyński i wspomniany już Józef B. Garas. Przypomnijmy więc tylko w skrócie kolejne fazy tej bitwy.

Pierwszy okres od 9 do 13 czerwca charakteryzuje się działaniami zbrojno-zaczepnymi, prowokowanymi przez hitlerowców i unikaniem otwartej walki przez oddziały partyzanckie. Okres drugi, od 13 czerwca — to decyzja przyjęcia walki i walka.

W obliczu okrążenia partyzanci wybrali wspólne dla wszystkich oddziałów dowództwo, dowódcą został najstarszy stopniem oficer, ppłk Mikołaj Prokopiuk. Decydując się na przyjęcie walki partyzanci zajęli dogodne do obrony pozycje nad rzeką Branwią.

Najcięższe boje w walce, która rozpoczęła się 13 czerwca, toczyły się na Porytowym Wzgórzu i pod Szklarnią. Nieprzyjaciel nie zdołał przełamać obrony partyzantów, mimo wprowadzenia do walki artylerii i lotnictwa. Nocą z 14 na 15 czerwca oddziały partyzanckie przerwały okrążenie i ruszyły w kierunku Puszczy Solskiej. Straty partyzantów w tej fazie bitwy były poważne, ale nieprzyjaciela — znacznie cięższe. Poszczególne relacje mówią o 1000—2000 tylko zabitych, bądź zabitych i rannych Niemców.

Aby dotrzeć do Puszczy Solskiej trzeba było przejść 40 km, częściowo odkrytym, pozbawianym lasów terenem i przedostać się przez silnie ufortyfikowaną drogę z Biłgoraja do Tarnogrodu. Staczając po drodze potyczki, partyzanci 17 czerwca dotarli do Puszczy Solskiej, gdzie połączyli się z działającymi tu już wcześniej oddziałami partyzantki radzieckiej.

Operacja „Sturmwind II" przewidywała okrążenie i likwidację partyzantów w Puszczy Solskiej. Tym razem partyzanci zdecydowali nie przyjmować bitwy. Oddziały rozdzielono na 2 mniejsze grupy, które w dwóch różnych kierunkach miały się przebijać z okrążenia: oddziały polskie na północ, radzieckie — na południe.

Tocząc ciężkie walki 22 czerwca oddziały AL przerwały okrążenie i przemaszerowały z powrotem w lasy Lipskie, w nocy z 22 na 23 czerwca wyrwały się z okrążenia również oddziały radzieckie. W Puszczy Solskiej pozostał tylko oddział AK mjra. „Kaliny", który nie przyjął propozycji wspólnego z AL działania i został pod Osuchami doszczętnie rozbity przez Niemców.

W kilka dni później, na te tereny weszły zwycięskie oddziały regularnej Armii Radzieckiej.

*

Operacja „Sturmwind" miała za zadanie likwidację oddziałów partyzanckich na bezpośrednim zapleczu frontu, po to, aby uniemożliwić dywersję dezorganizującą transport wojskowy. W okresie, gdy ogromne siły nieprzyjacielskie zaangazowane były w okrążanie i walki w kompleksie leśnym, na tyłach tych wojsk nie ustały, nawet nasiliły się uderzenia w transport kolejowy. I tak np. na tyłach 174 dywizji dywersanci wykoleili w dniach 9 i 16 czerwca 7 pociągów, a na całej Lubelszczyźnie w okresie od 8 do 30 czerwca przeprowadzili 90 akcji kolejowych.

Te oddziały, które znajdowały się poza okrążeniem, nasiliły działalność dywersyjną. Zwiększyła się również liczba dywersji kolejowych na innych, poza Lubelszczyzną, terenach: w Kieleckiem, Warszawskiem, Białostockiem i Krakowskiem.

Hitlerowcy przegrali bitwę w lasach Janowskich, Biłgorajskich, i Lipskich, przegrali również bitwę o szyny. **(K.R.)**

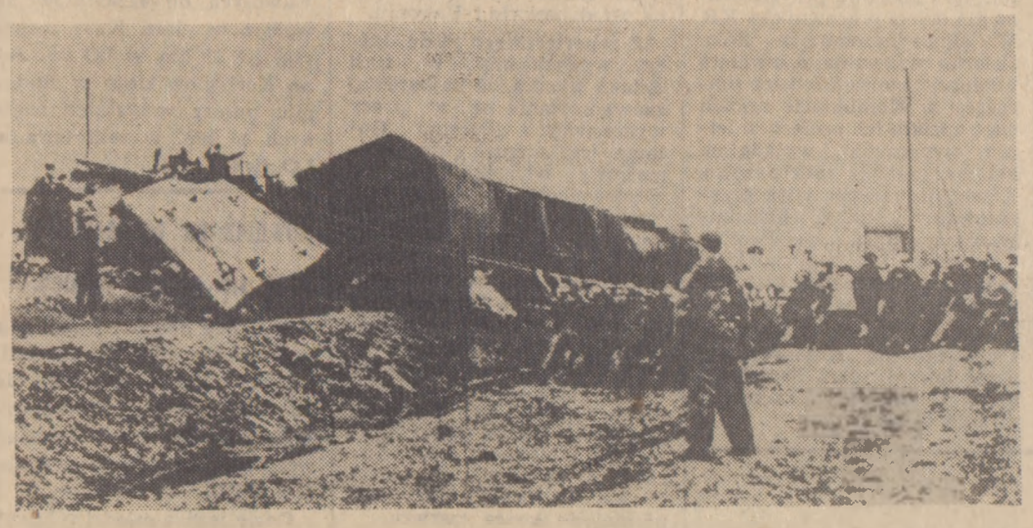

Rozbite przez partyzantów AL wagony niemieckiego pociągu wojskowego na linii Dęblin — Łuków (1944 r.)

60 lat Centralnej Biblioteki Wojskowej

Powołano ją do życia dokładnie 60 lat temu, rozkazem Ministra Spraw Wojskowych — 13.VI.1919 roku. W dwadzieścia lat później zniknęła w wojennym kataklizmie, spaliwszy się prawie doszczętnie wraz ze zbombardowanym budynkiem. Zaraz po wyzwoleniu, na równi z całą Warszawą, powróciła do życia — także 13 czerwca, 1945 roku.

Tak więc historia Centralnej Biblioteki Wojskowej rozpada się niejako na dwa etapy — przedwojenny i powojenny. W tym pierwszym etapie CBW, jedna z pierwszych w świecie tego typu placówek, powstała z tzw. podręcznych bibliotek wojskowych. Zaczynała od 14 tys. tomów, w 5 lat później miała ich już 100 tysięcy. Przed wrześniową katastrofą Biblioteka była już w posiadaniu 350 tys. woluminów, w tym wielu cennych depozytów. Były wśród nich takie, jak zbiory Muzeum Rapperswilskiego, Biblioteki Batignolskiej oraz Archiwum Powstania Styczniowego.

Początkowo mieściła się w Pałacu pod Blachą, potem w gmachu Sądów Wojskowych na Placu Saskim, a od 1927 — aż do wojny, w dawnej Szkole Podchorążych przy Al. Ujazdowskich 1/3. Ze spalonego budynku udało się uratować 8 tys. tomów, reszta spłonęła lub uległa rozproszeniu. Owe uratowane wówczas — zostały zniszczone w kilka lat później w czasie Powstania Warszawskiego, bądź wywiezione przez hitlerowców do Oliwy.

Rok 1945. Z dawnego księgozbioru pozostały zaledwie 24 tomy. Trzeba było zaczynać od początku.

W pierwszych powojennych tygodniach CBW mieściła się kątem na Pradze. Potem, również kątem — w Muzeum Wojska Polskiego, a następnie w Instytucie Topograficznym. Pod tym adresem pozostawała do 1947 r. Pod dzisiejszy adres (1 Armii Wojska Polskiego 12A) Biblioteka trafiła początkowo jako sublokator. W latach 60-tych w XIX-wiecznym pałacyku pozostała już tylko ona.

Dyrektor Biblioteki — płk Stanisław Korman pozytywnie ocenia lokalizację placówki: „Co prawda jest ciasno, ale istnieją możliwości poszerzenia powierzchni biblioteki w tym miejscu, gdzie się aktualnie znajduje. Tymczasem, w charakterze półśrodków, zaadaptowaliśmy na swoje potrzeby piwnice, przekształcając je w nowoczesne magazyny. W przyszłym roku czeka nas remont elewacji i dachu".

W tej chwili CBW dysponuje 339 214 woluminami. W tym jest ponad 181 tys. tzw. druków zwartych nowych, tj. wydanych po 1800 roku, oraz 52 tys. woluminów zbiorów specjalnych, czyli starodruków, rękopisów, mikrofilmów, dokumentów życia społecznego itp. Aby właściwie ocenić te liczby, trzeba sobie uświadomić początek: 24 tomy ze zbiorów przedwojennych i przejęte w lipcu 1945 r. — 1557 dubletów ze zbiorów Muzeum Wojska Zaraz potem przybyły 602 tomy ze zbiorów Biblioteki Belwederskiej oraz 129 — z dawnego GISZ-u. Jednakże data 23.VI.47 oznacza już autentyczną reanimację CBW — właśnie wówczas otwarta została po raz pierwszy czytelnia. Biblioteka zaczęła żyć.

Wielkie zasługi w dziele uzupełniania zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej i wielką pomoc okazały największe i najsłynniejsze biblioteki Warszawy i całego kraju. Bogata jest również lista nadsyłanych z całej Europy i Polski darów ze zbiorów dawnej CBW. Przez wszystkie lata jej istnienia udało się odzyskać ok. 10 tys tomów z dawnych zbiorów. Prywatne przekazy nie dotyczą tylko dawnych pozycji bibliotecznych Przykładem może być dziennik pokładowy kpt. pil. Z. Janickiego (zginął nad Francją) przekazany bibliotece przez jego matkę. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o unikalnym dokumencie z innego frontu, o kronice 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki Twórcą jej był Lucjan Szenwald. Pisana kopiowym ołówkiem w zwykłym szkolnym zeszycie rozpoczyna się 14.V.1943.

Głównym tematem i zadaniem CBW jest gromadzenie wszystkiego co polska myśl stworzyła o historii obronnej naszego kraju i jego współczesnej myśli wojskowej. Ale nie tylko. Tematyka wojskowa zajmuje 60 proc. zbiorów biblioteki. Drugim w kolejności tematem jest historia, a w niej szczególnie dzieje Warszawy. Varsavianów jest w CBW kilkadziesiąt tysięcy woluminów.

Obecnie Biblioteka-Jubilatka współpracuje z kilkudziesięcioma bibliotekami europejskimi oraz 147 krajowymi w dziedzinie wymiany literatury. Ze zbiorów korzysta 6000 stałych czytelników. Tylko w tym roku jej legitymację otrzymało aż 956 osób. Członkiem Biblioteki może stać się każdy pełnoletni warszawiak. Z czytelni natomiast korzystać mogą wszyscy obywatele PRL — niezależnie od miejsca zamieszkania. Znajdą bogaty księgozbiór oraz życzliwe i fachowe przyjęcie.

Polski nalot na Berchtesgaden

Rozmowa z b. oficerem operacyjnym RAF, Krystyną Kępliczową

— W poprzednim numerze dodatku historycznego wspomnieliśmy o nalocie polskiego dywizjonu 300 na kwaterę Hitlera w Berchtesgaden. Pani jako pierwsza miała relację o tym nalocie...

— Tak, byłam bowiem wtedy oficerem operacyjnym RAF na lotnisku Faldingworth, z którego startował i na które powrócił po wykonaniu zadań dywizjon 300.

— Polki w lotnictwie angielskim? Jest to prawie nie znana karta z historii wkładu Polaków w II wojnę światową. Zacznijmy od tego, w jaki sposób znalazła się Pani na Wyspach Brytyjskich...

— W zawierusze wojennej straciłam kontakt z mężem, Stanisławem Rothertem. On został w okupowanym kraju, ja z 3-letnim synkiem i moją matką poprzez Rumunię, południe Francji i Portugalię znalazłam się w listopadzie 1940 r. w Anglii. Żeby zarobić na życie pracowałam początkowo w polskiej księgarni w Szkocji, potem prowadziłam sklepik wojskowy dla polskich żołnierzy, tam stacjonujących. Na początku 1943 r. dowiedziałam się, że Anglicy postanowili przyjmować do służby w lotnictwie naziemnym kobiety-cudzoziemki. Zgłosiłam się od razu.

— Jak dużo Polek zgłosiło się do służby w lotnictwie?

— W pierwszym rzucie przyjęto 36 kobiet — Polek. Później było ich kilkaset. Skierowano nas na obóz szkoleniowy, gdzie przechodziłyśmy normalne szkolenie wojskowe: wszystko według regulaminu angielskiego i w języku angielskim. Potem wybrano dwanaście z nas, najlepiej władających językiem angielskim; pojechałyśmy na miesięczny kurs oficerski, który odbywał się w krainie jezior, w Windermeere. Po ukończeniu kursu zostałyśmy skierowane do różnych służb w lotnictwie. Było tych służb wiele: lotnictwo bombowe, myśliwskie, obrona wybrzeży, zaopatrzenie, szkolenie itp.

— Czy Polki nie były przydzielane do polskich dywizjonów?

— W miarę możliwości. Lotnictwo polskie było częścią RAF i my też jako WAAF (Women's Auxiliary Air Force) chodziłyśmy w angielskich mundurach i oprócz stopni wojskowych polskich otrzymywałyśmy stopnie angielskie. Po tylu latach trudno mi przypomnieć sobie daty, zwłaszcza, że przesuwano nas, kobiety w stopniu oficerskim tam, gdzie szkoliły się lub pracowały Polki np. przy składaniu spadochronów. Po jakimś czasie zostałam wraz z kilku koleżankami różnej narodowości skierowana na kurs operacyjny, który odbywał się w szekspirowskim Stratfordzie. Po kursie zostałyśmy rozdzielone na stacje operacyjne.

— Pani znalazła się na stacji Faldingworth. Na czym tam polegała praca oficera operacyjnego?

— Stacjonował tam dywizjon 300. Komendantem stacji był najpierw Anglik, potem Polak. Dowódcą dywizjonu był mjr Pożyczka. Byłam tam w okresie, gdy dywizjon odbywał naloty na Niemcy.

Na czym polegała moja praca jako oficera operacyjnego? Pełniłyśmy 24-godzinne dyżury, w czasie których przede wszystkim czekało się przy telefonie na wiadomość z wyższego dowództwa.

Rozkaz nadawany był kodem, miasta niemieckie na które dokonywany miał być nalot szyfrowane były jako — pamiętam — nazwy ryb. Poza tym nadawano bardzo szczegółowe instrukcje dla nawigatorów, prognozę pogody, dokładny plan operacyjny.

Radiotelefon przyjmowałyśmy we dwie, przy drugim była kobieta-sierżant, potem na jej miejsce dostałam mężczyznę-podporucznika. Musiałam bardzo dokładnie notować, notatki z drugiego telefonu służyły do sprawdzenia. Po kilku godzinach otrzymywaliśmy ten sam tekst teleksem.

Potem była odprawa załóg, prowadzona przez specjalnego oficera na podstawie przekazanych przez nas informacji. Oficer operacyjny musiał czekać na powrót lotników, przeprowadzić wywiad, sporządzić raport z wykonania zadania.

To były najcięższe godziny, to czekanie. Termin powrotu był z angielską dokładnością szczegółowo obliczony i podany, ale czasem załogi spóźniały się. Czekaliśmy z zamierającym sercem, ze strachem, czy wszystkie samoloty wrócą...

— Wracały?

— Za czasów mojej służby na tej stacji raz tylko zdarzyło się, że nie wrócił jeden z samolotów. Po kilku godzinach okazało się, że musiał lądować na innym lotnisku.

Muszę jeszcze wyjaśnić, że nasz dywizjon nie działał samotnie. W takim nalocie na Niemcy brało udział tysiąc samolotów. Pamiętam, jak przygotowywano raz taki nalot: zgodnie z rozkazem obudziłyśmy załogi z naszego dywizjonu, nagle przyszedł rozkaz odwołujący start. Okazało się, że przez kanał Kiloński, cel nalotu, szedł w tym czasie statek Czerwonego Krzyża z żywnością dla głodujących dzieci w Belgii czy Holandii.

Wracając do godzin oczekiwania na powrót załóg. W zasadzie nam nie wolno było włączać się do wieży, ponieważ utrudniało to odbiór sygnałów. Nieraz jednak, gdy czekanie przedłużało się, nie można było opanować nerwów: włączałyśmy się, aby usłyszeć, czy mają wiadomość o zbliżaniu się samolotów. Gdy już lądowały, wieża kontrola zawiadamiała oficera operacyjnego.

— A potem?

— Załogi po wylądowaniu przechodziły do baraku, w którym znajdowało się nasze biuro i „sala odpytywań". W holu czekał kapelan i każdemu dawał kieliszek rumu. Potem my, służba naziemna, musieliśmy przeprowadzić wywiad (po polsku) i sporządzić raport w języku angielskim. Początkowo lotnicy traktowali nas, kobiety, nieco lekceważąco, bo co baby mogą wiedzieć o lataniu. Więc przekonałam dowódcę dywizjonu, mjr. Pożyczkę, że muszę przelecieć się na samolocie bojowym. Dywizjon latał wtedy na 4-motorowych Lancasterach. Trzeba było właśnie oblecieć jedną maszynę po remoncie. Po godzinie ewolucji miałam dość, bo pilot szalał, jak na myśliwcu.

— Pamięta Pani ten nalot na Berchtesgaden?

— Doskonale. Utkwiło mi w pamięci, że informacje przed lotem mówiły o koszarach SS zbudowanych w formie prostokątu bez jednego boku, przy czym nie wolno było bombardować jednego skrzydła w którym miały się znajdować dzieci. Rozpoznanie było więc bardzo szczegółowe.

— Czy długo Pani była na stacji dywizjonu 300?

— Mniej więcej 9—10 miesięcy. Muszę wspomnieć, że wraz ze mną w Faldingworth było jeszcze wiele Polek-oficerów różnych specjalności. Mnie przeniesiono na stację transportową pod Londynem. Mogłam częściej widywać się z synem, który wraz ze wszystkimi dziećmi był ewakuowany z Londynu i mieszkał w internacie przedszkolnym, a potem szkolnym w Yorkshire. A potem wróciliśmy do Polski

Rozmawiała
DANUTA KACZYŃSKA

Pokolenia w służbie nauki

MAREK RUSZCZYC

W Zakładzie Bakteriologii Uniwersytetu Poznańskiego, w galerii portretów najwybitniejszych mikrobiologów polskich, wisi również wizerunek Jana Danysza. Mikrobiologia — nauka zajmująca się badaniem drobnoustrojów jest gałęzią wiedzy stosunkowo młodą. Rozwinęła się bujnie dopiero w drugiej połowie XIX wieku, kiedy rozwój techniki optycznej dał uczonym potężne i czułe mikroskopy. Właściwym twórcą mikrobiologii był Ludwik Pasteur, który stworzył w Paryżu Instytut Pasteura. Kiedy w 1893 r., z polecenia rosyjskiego uczonego Ilji Miecznikowa, przyjęty został Jan Danysz do Instytutu Pasteura, gdzie objął niebawem kierownictwo działu mikrobiologii rolniczej, nie przychodził z pustymi rękami. Młody uczony legitymował się już nie lada osiągnięciami w dziedzinie zwalczania szkodników w rolnictwie i leśnictwie.

*

Jego droga do Francji była tyle burzliwa, co przypadkowa. Urodzony w 1860 r. w Chylinie Wielkopolskim uczęszczał do tamtejszego gimnazjum. Był to czas ofensywy germanizacji i panoszenia się w Poznańskiem Hakaty. Kiedyś, na jednej z lekcji, niemiecki nauczyciel zwymyślał Danysza od „polskich świń" Chłopak znika z gimnazjum i rodzinnego miasteczka. Dopiero po roku przysyła list do swojego brata Piotra, aby dostarczył mu do Francji świadectwo szkolne.

Odtąd przebija się nad Sekwaną o własnych siłach. W 1882 r. kończy nauki przyrodnicze na paryskiej Sorbonie. Uzupełnia swą wiedzę przyrodniczą w paryskim muzeum historyczno-naturalnym, a w Cean w Normandii studiuje filozofię.

Jako główną dziedzinę swych zainteresowań badawczych obiera zagadnienie zwalczania szkodników w przemyśle i rolnictwie. Nie trzeba było długo czekać na praktyczne rezultaty tych badań. Danysz odkrywa laseczników z grupy paratyfusowej, ochrzczonego potem jego nazwiskiem: „bacillus rati Danysz". Pozwoliło to na sporządzenie szczepionki, zabezpieczającej do dziś skutecznie zwierzęta domowe przed tyfusem. Szeroki rozgłos zyskują też badania Danysza nad pasożytami ziarna, buraków. Polski uczony zakłada pracownię parazytologii rolniczej, redaguje francuskie pismo dla młynarzy, subsydiowane przez paryską Giełdę Handlową. Szybko staje się znanym i cenionym ekspertem w tej dziedzinie.

Rozgłos zdobyty we Francji sprawił, iż w latach 1902—1907 zapraszany jest stale Jan Danysz przez rządy wielu krajów do zwalczania występujących tam plag. Tępi króliki w Australii, pasożyty drzewa korkowego w Portugalii i księgosuszu w dzisiejszej Republice Południowej Afryki. Sprawozdanie z podróży do Afryki ogłosił później w języku polskim w 1899 r.

Najważniejsze jednak odkrycie naukowe Danysza miało kolosalne znaczenie nie tylko dla weterynarii, ale i medycyny. Dzięki odkrytej przez niego formule stosunku jadów i przeciwjadów w organizmach, wyodrębniono substancję zwaną „fenomenem Danysza". Pozwoliła ona na racjonalne leczenie surowicami schorzeń jelitowych u zwierząt i ludzi. W 1913 r. Danysz przedstawił paryskiej Akademii Nauk doniesienie o składzie i działaniu połączeń srebra z solami arsenowymi w leczeniu chorób wenerycznych. Ten wykryty nowy, bardzo czynny środek zwany luargolem lub „102 Danysz" okazał się bardziej zabójczy dla świdrowców i krętków, powodujących choroby weneryczne, niż stosowany wówczas arsenobenzol.

*

Tak jak i wielu wybitnych przyrodników jego epoki nie zamykał się Danysz w wąskich opłotkach swej specjalności, żywo interesował się zagadnieniami filozoficznymi, zwłaszcza stosunkiem człowieka do przyrody. Swe credo w tej dziedzinie wyłożył w obszernej pracy napisanej po francusku, a później przetłumaczonej na język polski — „Geneza energii psychicznej". Był ewolucjonistą: wierzył w stałą ewolucję ludzkości ku postępowi. Interesowały go też takie zagadnienia, jak wpływ bólu biologicznego na psychikę ludzką, a także wpływ zaburzeń psychicznych na ustrój fizyczny człowieka, czyli zagadnienia z dziedziny psychiatrii i fizykoterapii.

Wokół Danysza skupił się rychło zastęp uczniów i wychowanków, wśród których nie brakło i Polaków. Był człowiekiem o wielkiej indywidualności i łatwości jednania sobie przyjaciół. Powiadano, iż nie miał znajomych, a tylko przyjaciół.

Podczas I wojny światowej „bacillus rati Danysz" tępi skutecznie szczury w okopach i magazynach armii francuskiej. Wdzięczna Francja ozdobiła za to Jana Danysza Legią Honorową.

Choć wszystkie sukcesy naukowe zdobył za granicą, zawsze czuł się mocno związany ze starym krajem. Kilka swych prac naukowych napisał w języku polskim. Cały dochód z polskiego wydania swej „Genezy energii psychicznej", przekazał Uniwersytetowi Lwowskiemu. We Francji założył Danysz towarzystwo „Spójnia", do którego należeli m. in. Stanisław Przybyszewski, Władysław Reymont, Stefan Żeromski i Wincenty Lutosławski. „Spójnia" stawiała sobie za zadanie niesienie pomocy znajdującym się w potrzebie rodakom na obczyźnie, organizowała życie kulturalno-oświatowe Polonii francuskiej, utrzymywała stały kontakt z krajem. Podczas I wojny Danysz wytrwale popierał myśl utworzenia we Francji armii polskiej walczącej przy boku Ententy, był twórcą Komitetu Ochotników Polskich. Ofiarność w narodowych sprawach polskich zyskała mu zaszczytne miano „nieoficjalnego ambasadora Polski" w Paryżu. Odrodzona po 1918 r. ojczyzna przyozdobiła Danysza Komandorią Orderu Odrodzenia Polski.

Jan Danysz zmarł nagle w Paryżu 14 stycznia 1928 r. „Ilustrowany Kurier Codzienny" z 21 stycznia donosił: „Jan Danysz, światowej sławy uczony, jeden z tych, których cała bez wyjątku kolonia polska w Paryżu szanowała za wielką pracę, kochała dla wielkich zalet serca, i z którego dumną była, ciesząc się, że część jego sławy spada na Polskę — nie żyje... Traci Polska jednego ze swych najlepszych, najzasłużeńszych i najwierniejszych synów, jacy kiedykolwiek służyli jej poza jej granicami".

*

W nocy z 3 na 4 listopada 1914 r., w brawurowym ataku na miejscowość Villaga, gdzie przebiegała linia frontu niemiecko-francuskiego, zginął por. Jan Kazimierz Danysz syn profesora. „Journal Officiere de la Republique Francaise" zamieścił o nim wzmiankę nazywając Danysza „oficerem wielkich zalet moralnych, o ogromnej brawurze". Odznaczono go pośmiertnie Krzyżem Wojennym z palmami.

Ta śmierć w kwiecie wieku (Danysz liczył w chwili śmierci 30 lat) była bolesną stratą dla światowej fizyki.

Jan Kazimierz Danysz, urodzony w Paryżu w 1884 r., ukończył paryską Szkołę Fizyczną i Chemiczną, uzyskując dyplom inżyniera w wieku zaledwie 21 lat! W 1909 r. kończy wydział fizyko-matematyczny uniwersytetu paryskiego, zyskując w 1913 r. tytuł doktora nauk fizycznych.

Już od chwili otrzymania dyplomu inżynierskiego jest asystentem wybitnego fizyka Piotra Curie, a następnie jego żony, naszej rodaczki — wynalazczyni radu — Marii Skłodowskiej-Curie. Prace Danysza posiadają do dziś wielkie znaczenie dla nauki o promieniotwórczości. Jest on m. in. twórcą badania promienia „beta" w polu magnetycznym, zwanej metodą ogniskowania. Za pomocą tej metody ustalił pochodzenie promieni „beta" posiadających widma prążkowe. Po części sam, po części z innymi fizykami; W. Duane, J. Gotzem, L. Wertensteinem ogłosił kilkanaście rozpraw z zakresu radiologii w czasopismach naukowych.

W 1913 r. przebywał Jan Kazimierz Danysz w Warszawie, gdzie wspólnie z L. Wertensteinem organizował pracownię radiologiczną Warszawskiego Towarzystwa Naukowego (zalążek przyszłego Instytutu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie). Maria Skłodowska-Curie bardzo wyróżniała Danysza, wróżyła mu wielką przyszłość naukową. Łączyła ich nie tylko stała współpraca jako fizyków, ale i serdeczna przyjaźń. Świadczy o tym korespondencja, w której odnajdujemy nie tylko sprawy ściśle naukowe, ale przede wszystkim nutę najszczerszego przywiązania młodego naukowca do swej przewodniczki. W ostatnim swym liście przed śmiercią, u okopów, cieszył się, iż ekipa Marii Curie-Skłodowskiej przeprowadzać będzie wśród żołnierzy francuskich badania radiologiczne, gdyż nadarzy się pewnie okazja zobaczenia.

Po śmierci męża wdowa wraz z synami przeniosła się do Warszawy, gdzie utrzymywała się z dawania lekcji.

*

Licznych przedstawicieli rodziny Danyszów widzimy później na różnych polach działalności narodowej. Brat fizyka, Stefan Danysz, dziennikarz, był też utalentowanym tłumaczem dzieł Juliusza Słowackiego na język francuski. Trzeci z braci, Bronisław, był znanym architektem paryskim, utrzymywał ścisłe więzi z Polską. Młodsze pokolenie, wnukowie Jana Danysza, w okresie międzywojennym wróciło do Polski.

Bratanek Jana Kazimierza, Witold Danysz, żołnierz Armii Krajowej, pseudonim „Jeleń" walczył podczas Powstania Warszawskiego 1944 r. w kompanii „Maciek" (baon „Zośka") w rejonie ul. Okopowej.

Dziś trzecie już pokolenie Danyszów kontynuuje tradycje służby nauce polskiej. Wybitny fizyk, prof. Marian Danysz, jest synem Jana Kazimierza. A bratanek radiologa, prof. Andrzej Danysz jest znanym badaczem - farmakologiem. Ich działalność i osiągnięcia na tych polach wykraczają poza ramy tego artykułu, a są już przedmiotem licznych opracowań specjalistycznych.

W tym miejscu pragnę najserdeczniej podziękować p. prof. Marianowi Danyszowi za udostępnione materiały, a szczególnie listy Jana Kazimierza do Marii Skłodowskiej-Curie. Pan prof. Andrzej Danysz niechaj przyjmie wyrazy wdzięczności za udostępnienie „rodzinnej kroniki" Danyszów oraz fotokopii artykułów o Janie Danyszu.

Dziś po raz ostatni
szkolny dzwonek w podstawówkach

Podczas spotkania z prymusami radomskich szkół podstawowych wiceprezydent — Andrzej Pracki wręcza list gratulacyjny Agnieszce Grzebalskiej — absolwentce Szkoły Podstawowej nr 32.

Na ten dzień wszyscy uczniowie oczekują z wielką niecierpliwością. Ostatni dzwonek w szkolnych murach, koniec roku szkolnego, wakacje. Dziś właśnie uczniowie szkół podstawowych żegnają rok szkolny. Z rąk wychowawców otrzymają cenzurki będące wykładnikiem całorocznej pracy, dziewczęta i chłopcy wręczą kwiaty swym nauczycielom dziękując za całoroczny trud. Najlepsi otrzymają nagrody.

Tradycyjnie też, przed oficjalnym zakończeniem roku szkolnego odbywają się w Radomiu spotkania przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich z prymusami, rodzicami uczniów i wychowawcami. Najlepszym uczniom wręczono listy gratulacyjne. Absolwenci klas VIII radomskich szkół uczestniczyli w takim spotkaniu, które odbyło się w Szkole Podstawowej nr 6. Oprócz radości z otrzymanych świadectw, tematem wiodącym rozmów są przede wszystkim wakacyjne plany. Tuż przed rozpoczęciem wakacji rozmawiamy z uczennicami Szkoły Podstawowej nr 1. Wszystkie są harcerkami, należą do szczepu „Grunwald". Są również dobrymi uczennicami.

Na świadectwie mam same piątki — mówi Marzena Maliborska absolwentka klasy VII. Zadowolona jestem więc z mojej cenzurki, ucieszą się również rodzice. A wakacyjne plany? Wyjeżdżam z rodzicami do Sopotu. Pobyt nad morzem na pewno będzie bardzo przyjemny, oby tylko pogoda dopisała.

Ewa Grosiak, także absolwentka klasy VII mówi: mam 2 czwórki z języka rosyjskiego i matematyki. Poza tym same piątki...

— **Gdzie wyjeżdżasz na wakacje?**

— Już niedługo, za kilka dni wyjeżdżam na kolonie, na Mazury a później do Kołobrzegu. Wakacje są długie więc będzie okazja odwiedzić również babcię. Trzeba nabrać sił do dalszej nauki, bo przecież z Marzeną będziemy uczyć się już w VIII klasie. To ostatnia klasa w szkole podstawowej.

Monika Kasińska i Beata Rokicińska — absolwentka klasy VI wybierają się na obóz harcerski do Łaz k/Mielna. Jest to baza letniego wypoczynku radomskiego Hufca ZHP. Dziewczęta myślą więc o kompletowaniu obozowego ekwipunku, gdyż już niedługo zbliża się termin wyjazdu.

— Sądzimy że nad morzem znakomicie wypoczniemy — mówią dziewczęta. Na obóz jedzie zresztą więcej naszych koleżanek, więc będziemy czuły się bardzo dobrze. Wakacje na pewno będą fajne...

Na wakacje z niecierpliwością czeka młodzież. Nic więc dziwnego, że w dniu dzisiejszym mury szkolne opuszczać będą roześmiani uczniowie, którzy obecnie myślą o wakacyjnych planach — wyjazdach na kolonie i obozy, na wczasy z rodzicami czy też w odwiedziny do babci czy cioci. Przed 2 miesiące będą wypoczywać i nabierać sił do dalszej nauki, opalać się, żeglować, przemierzać najpiękniejsze szlaki turystyczne naszego kraju.

Oferta spędzenia letnich wakacji jest bardzo bogata — liczne kolonie, harcerskie obozy wędrowne i stałe. Dla tych, którzy przez większą część wakacji pozostaną w mieście organizatorzy letniego wypoczynku przygotowali bogaty program akcji „Lato w mieście". Będzie w czym wybierać i każdy znajdzie coś dla siebie.

W ostatnim dniu pobytu w szkole, kiedy zabrzmi, ostatni przed wakacjami szkolny dzwonek, życzymy wszystkim uczniom przyjemnych i słonecznych wakacji.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ
Fot.: **Antoni Żuchowski**

Dziś porady psychiatry

Dziś, jak w każdą środę, w godz. 18—20 przy telefonie nr 219-14 dyżurować będą lekarz psychiatra oraz psycholog, którzy odpowiadają na pytania oraz udzielają porad dotyczących walki z alkoholizmem i leczenia z nałogu pijaństwa, spraw małżeńskich, zagadnień związanych ze sferą życia psychicznego i osobistego.

Organizatorami dyżuru są: Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej oraz dyrekcja Szpitala w Krychnowicach. **(mz)**

KRONIKA DNIA

W poniedziałek, 11 bm. około godz. 22,30 na trasie E-7 w pobliżu Jedlińska nieznany samochód potrącił mężczyznę w wieku około 30 lat o nieustalonym dotychczas nazwisku, który poniósł śmierć na miejscu. Wszyscy, którzy mogliby podać jakiekolwiek informacje w tej sprawie proszeni są o kontakt z posterunkiem MO w Jedlińsku lub najbliższym komisariatem MO.

★

Na ul. Kieleckiej 45-letni Józef Słyszko zam. w Strzegomiu kierując samochodem Wołga nr rej. WBD-673B w czasie zmiany pasa ruchu zajechał drogę 43-letniemu Zdzisławowi Leszczyńskiemu zam. w Radomiu przy ul. 1905 Roku który kierował motocyklem marki „Jawa" nr rej. CB-0141. Motocyklista doznał złamania barku i został odwieziony do szpitala w Radomiu.

★

W Siczkach gm. Jedlnia Letnisko 20-letni Andrzej Łakatosz zam. w Szczecinie kierując samodem „Fiat" 125p nr rej. SZC-7791 potrącił jadącą rowerem 25-letnią Grażynę Cibor zam. w Siczkach, która wiozła 7-letniego syna Tomasza. Matka i syn doznali ogólnych obrażeń ciała i zostali odwiezieni do szpitala w Radomiu.

★

W Murowance, gm. Warka, 28-letni Stanisław Górski, zam. w Stefankowie gm. Jasieniec, kierując motocyklem WSK nr rej. TX-0383 wjechał na pobocze i uderzył w drzewo, doznając złamania nogi. Motocyklista został odwieziony do szpitala w Grójcu.

(mz)

W piątek 15 bm. na rzecz miasta

Młodzieżowa kontynuacja „Czynu obywatelskiego"

Kompleksowy program porządkowania Radomia jest od wiosny br. systematycznie realizowany przez specjalistyczne przedsiębiorstwa i jednostki gospodarki komunalnej oraz przy czynnym udziale mieszkańców, którzy pomagają przy wykonywaniu różnego rodzaju prac.

Po „Czynie obywatelskim", który odbył się 20 maja br. przy udziale aż 41 tys. dorosłych radomian, w najbliższy piątek, 15 bm. do pracy stanie młodzież ze szkół średnich. Dziewczęta i chłopcy kontynuować będą prace rozpoczęte przez swoich rodziców lub wykonają inne, przewidziane w programie porządkowania Radomia. Młodzież pracować będzie przy budowie amfiteatru, przy porządkowaniu terenów jednostek „B" i „C" na „Ustroniu", przy urządzaniu „zieleniaka" na ul. Śląskiej, w „Starym Ogrodzie", w parku „Leśniczówka", na terenie osiedli „Nad Potokiem" i im. XXXV-lecia PRL na Gołębiowie oraz przy układaniu kabli energetycznych itd.

Organizatorzy, którymi będą Spółdzielnie Mieszkaniowe „Ustronie", „Nasz dom" i „Budowlani", Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Miejski Zarząd Dróg i Mostów oraz Zakład wykonawstwa Sieci Elektrycznych przygotowali front robót dla około 11 tys. uczestników a więc takiej samej ilości osób, które pracowały na rzecz miasta w dniu majowego „Czynu obywatelskiego".

Młodzież rozpocznie pracę już o godz. 8 i będzie pracować na trzy zmiany, po trzy godziny w wielu punktach miasta.

(TMZ)

Powracamy do tematu

Na budowie ciepłociągu

O problemie dostaw ciepła do nowo wznoszonych domów osiedli Młodzianów i Prędocinek a nawet częściowo Ustronie pisaliśmy na łamach „Życia" kilkakrotnie. Obecnie znów powracamy do tematu chociaż letnia aura bardziej skłania do poruszania spraw związanych z wypoczynkiem czy urlopami. Niestety, jest to konieczne gdyż od tempa obecnych prac zależy czy jesienią do nowych domów będą mogli wprowadzić się lokatorzy.

Przypomnijmy, że chodzi o budowę kolektora ciepłowniczego od ul. Wierzbickiej, wzdłuż ul. Wjazdowej i Gajowej aż poza ul. Wiejską na Młodzianowie. Pierwsze dwa odcinki o długości nieco ponad 1 km wzięły na siebie brygady radomskiego „Peremo", trzeci — wykonują brygady z RPRI a ostatni — fachowcy z „Budochemu". Końcowym efektem wspólnego wysiłku natomiast ma być dostawa ciepła, które jeszcze tej jesieni ma popłynąć z ciepłowni „Południe" na Potkanowie do nowo wznoszonych osiedli mieszkaniowych na Młodzianowie i Ustroniu.

Z reporterskiego rajdu, który wykonaliśmy w tych dniach wynika, że najbardziej zaawansowani są w pracy wykonawcy z „Peremo". Gotowy jest niemal cały, kilometrowy odcinek kolektora ciepłowniczego z wyjątkiem tzw. przecisku pod torami kolejowymi Radom — Skarżysko Kamienna, który nie wiadomo jeszcze kto będzie wykonywał. W dniu naszej wizyty 6-osobowej brygadzie Zbigniewa Iwańca pozostało do wykonania zaledwie 70 m głębokiego wykopu, na którego dnie wylewa się betonowe podłoże i układa rurki drenarskie. Kierownik Adam Lachowicz twierdzi, że „końcówka" to kwestia dni. Najpóźniej do końca czerwca.

Niestety, znacznie więcej do wykonania mają brygady z Radomskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, które przygotowują następny odcinek sieci ciepłowniczej. Sądząc jednak po błogim odpoczynku jakiego zażywała cała, kilkuosobowa grupa (pobobno zabrakło płyt „IOMB-owskich") — nikt się zbytnio nie przejmuje postawionym zadaniem. Nie lepiej jest również na odcinku „Budochemu", chociaż w ciągu ostatnich kilku miesięcy zanotowano tam znaczny postęp.

Odnotowując z reporterskiego obowiązku aktualne zaawansowanie prac chcielibyśmy przypomnieć, że właśnie teraz są najlepsze warunki, aby przyśpieszyć tempo pracy. Do jesieni jeszcze daleko — to prawda. Odkładanie jednak pracy na ostatnią chwilę może okazać się fatalne w skutkach dla setek rodzin, które mają jesienią wprowadzić się do nowych mieszkań. **(tmz)**

Letni wypoczynek budowlanych z KB

Załoga z Kombinatu Budowlanego w Radomiu rozpoczęła tegoroczny letni sezon urlopowy. Budowlani oraz członkowie ich rodzin wypoczywać będą w br. w Krynicy, Ustce i Mikoszewie koło Gdańska, gdzie łącznie w ciągu całego sezonu letniego będzie przebywać blisko pół tysiąca osób. Ostatni turnus wczasowy zakończy się 9 września.

Szczególnie atrakcyjnie i bogato zapowiada się akcja kolonijna i obozowa przygotowana dla dzieci pracowników KB. W Międzynarodowym Roku Dziecka wszystkie dziewczęta i chłopcy, których rodzice pracujący w Kombinacie zgłosili chęć udziału ich pociech w letnim wypoczynku, wyjadą na kolonie i obozy młodzieżowe. Atrakcyjny wypoczynek przygotowano w br. w Gdańsku-Wrzeszczu, Szklarskiej Porębie oraz Broku nad Bugiem, Grotnikach koło Zgierza oraz Jastrzębiej Górze.

Ogółem wydatki z funduszu socjalnego na sfinansowanie akcji letniej dla dorosłych, dzieci i młodzieży przekroczą 2,3 mln zł. **(mz)**

Pierwsze zmiany

Jeden gospodarz w osiedlu

Zasada „Jeden gospodarz w osiedlu" od dawna zyskała już wielu zwolenników, ale dopiero teraz ma szansę praktycznej realizacji w Radomiu i woj. radomskim.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani" zostanie nowym gospodarzem wieżowca przy ul. Kosowskiej 42 na Borkach a więc na terenie osiedla, którym zarządza i gospodaruje. Podobnie będzie w przypadku wieżowca przy ul. Olsztyńskiej 33 na terenie osiedla „Nad Potokiem", które znajduje się w administracji SM „Nasz Dom". Aktualne jest też przekazanie domów przy ul. Sportowej 4 i ul. Struga 59 w administrację Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Wspomniana na początku zasada będzie działać również w odwrotnym kierunku czego potwierdzeniem jest propozycja, aby RSM przekazało WPGK dwa budynki spółdzielcze przy ul. Lelewela 3 i 5 na Obozisku, które niemal w całości zarządzane jest przez tamtejszy Rejon Eksploatacji Domów a więc placówkę przedsiębiorstwa komunalnego. Wreszcie podobną propozycję skierowano pod adresem spółdzielców, będących właścicielami dwóch budynków przy ul. Młodzianowskiej 3 i 8, jedynych w osiedlu administrowanych przez WPGK.

Obydwie strony wychodzą z założenia, że skoncentrowanie osiedlowych zasobów mieszkaniowych w rękach jednego gospodarza znacznie ułatwi codzienną obsługę i konserwację budynków, z czego najbardziej powinni skorzystać lokatorzy. Z tych względów reorganizacji dokona się stopniowo wszędzie tam gdzie tylko jest to możliwe i celowe.

Władze Radomia są zdania, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej powinno przejąć również posesje w śródmieściu. W pierwszej kolejności zaś te, których właściciele od lat nie mieszkają w Radomiu lub nawet w kraju albo nie zajmują się sprawami posesji i lokatorów co spowodowało lub grozi zupełną dewastacją obiektów. Zadanie nie jest jednak takie proste, jakby wyglądało na pozór, gdyż przejęcie posesji tylko wówczas może mieć sens gdy nowy gospodarz będzie miał warunki techniczne, aby zapewnić lepszą niż dotychczas obsługę i zadbać o porządek, na którego brak narzekają dotychczas mieszkańcy wielu posesji w śródmieściu. **(tmz)**

Młodzież II LO ufundowała książeczkę mieszkaniową

Otrzymaliśmy list od 49 szczepu HSPS przy II LO im. M. Konopnickiej. Oto jego treść:

„O uśmiech i szczęście dziecka", to hasło Międzynarodowego Roku Dziecka a jednocześnie prawo naturalne każdego młodego człowieka nie tylko z okazji jubileuszów. Do obchodów Roku Dziecka włączają się instytucje, stowarzyszenia, organizacje. Młodzież zrzeszona w ZHP XV alertem naczelnika ZHP wezwana została do poparcia tej szlachetnej akcji.

Uczniowie II LO im. M. Konopnickiej na apel dyr. szkoły mgr Stanisławy Dębskiej i komendy szczepu HSPS z dobrowolnych składek ufundowali książeczkę mieszkaniową dla wychowanki Państwowego Domu Dziecka, 11-letniej Wiesławy Zawadzkiej.

Książeczkę wręczono w czasie uroczystości zorganizowanej przez harcerzy 49 Szczepu HSPS przy II LO połączonej z wesołą zabawą dla najmłodszych wychowanków. Radość i uśmiech dzieci przekonały nas o celowości działania na rzecz dobra i szczęścia najmłodszych. Jednocześnie zachęciły nas do apelu skierowanego do młodzieży radomskiej o kontynuowanie tej inicjatywy. Chcielibyśmy, aby młodzież wszystkich radomskich szkół przyłączyła się do tej szlachetnej akcji".

Są jeszcze wolne miejsca na kursach przygotowawczych

Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP informuje, że są jeszcze wolne miejsca na kursach przygotowawczych do egzaminów na wyższe uczelnie. Kurs rozpoczął się 11 bm. w LO im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, zapisy wszystkich chętnych 15 bm. w sekretariacie LO. **(jch)**

Również na wycieczkach uczą się młodzi rolnicy

Wszelkie podróże kształcą, a zwłaszcza wycieczki specjalistyczne, które urządził dla młodych rolników Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego wespół z Zarządem Wojewódzkim ZSMP.

Gdzie jeżdżą młodzi rolnicy? W zasadzie są trzy stałe trasy wycieczek — do Instytutu Ogrodnictwa i Warzywnictwa w Skierniewicach, do WOPR w Końskowoli, gdzie można zobaczyć fermę krów mlecznych i trzody chlewnej a także do WOPR w Bartoszewicach na wystawę sprzętu rolniczego. Uczestnicy wycieczki zbaczają często z głównych tras po to, ażeby zobaczyć ciekawe gospodarstwo indywidualne. Odwiedzili np. gospodarstwo Zenona Zawadzkiego, zdobywcy „Złotej Wiechy 78", posiadającego w swym gospodarstwie wzorową oborę.

W rozpoczętych w maju wycieczkach, które kontynuowane będą w całym sezonie, weźmie udział ponad 2 tys. uczestników zespołów przysposobienia rolniczego. Rolnicy ci prowadzą lub będą prowadzić, gospodarstwa specjalistyczne, a wycieczki do Wojewódzkich ośrodków postępu rolniczego i Instytutu Sadownictwa i Warzywnictwa staną się pomocne w prowadzeniu własnych gospodarstw. **(jch)**

Ogłoszenia drobne

Wysokie wynagrodzenie, pomoc do dziecka, wskazane referencje. Chrobrego 18 m. 21 po 18. R-955104-1

Zamienię M-3 I piętro przy ul. Kusocińskiego 7a m. 5 tel.: grzecznościowy 218-03 (od 8—14) na większe w nowym budownictwie. Warunki do uzgodnienia. R-955098-1

Zamienię M-2 spółdzielcze w Ostrowcu na podobne w Radomiu. Oferty: Leśnowolska, Ostrowiec, Osiedle Słoneczne 27/13. R-955103-1

Zamienię M-2 (38 m kw.) centrum Częstochowy na podobne w Radomiu. Waryńskiego 4a m. 33 R-955097-1

Zamienię M-3 nowe budownictwo (osiedle XV-lecia) na podobne w nowym lub starym w innej dzielnicy. Chrobrego 10 m. 84. R-955095-1

Żaglówkę „Mak" sprzedam. Tel.: 288-48 godz. 17—18. R-955093-1

29.03.1979 r. na Osiedlu XV-lecia zginęły 2 książki w języku angielskim „Physical Reviev" — proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Radom, ul. Sowińskiego 11 m. 40, tel.: 428-73. R-955090-1

Elektryczne tablice silowe, zabezpieczenia sprzedajemy. Lublin, ul. Pawia 80 — Próchniak. R-977538-0

Kupię stary garaż blaszany do rozbiórki. Tel.: 278-30. R-953165-1

Zbiór truskawek

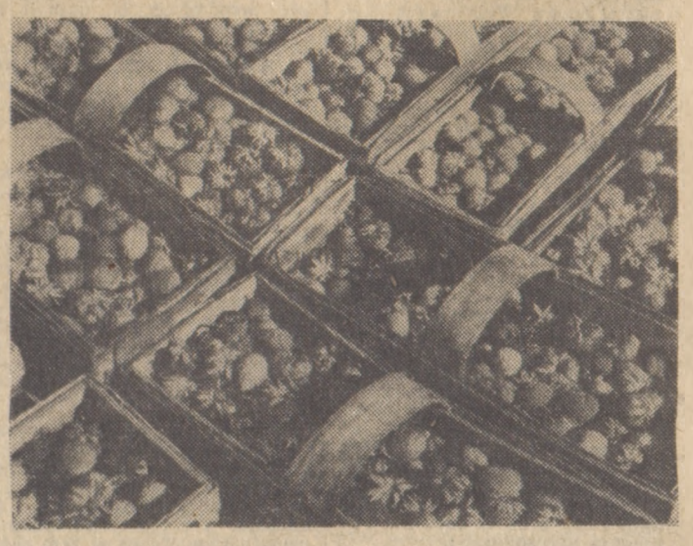

W woj. radomskim, największym w kraju terenie upraw truskawkowych, rozpoczął się zbiór tych smacznych owoców. Na plantacjach w Magnuszewie przy zbieraniu truskawek pracują całe rodziny. We wsi Żelazna Stara, gdzie prawie w każdym gospodarstwie znajduje się poletko truskawek, rodzina Micińskich uprawia odmianę „ananas" odznaczającą się ładnym wyglądem i wybornym smakiem. Ważne też że odmiana jest bardzo plenna. Toteż mimo przesuszonej ostatnimi upałami ziemi zbiory są dobre.

Codziennie do punktu skupu w Magnuszewie plantatorzy z okolicznych wsi dostarczają ok. 18 t truskawek. Z każdym dniem dostawy te będą wzrastać. Niebawem też w punktach skupu winny pojawiać się truskawki odmiany „senga". Truskawki z Magnuszewa przeznaczone są na zaopatrzenie Warszawy i na Śląsk, natomiast truskawki z rejonu Zwolenia dostarcza się do Radomia i województw centralnych.

W tym roku WSO w Radomiu zamierza skupić 25 tysięcy ton truskawek.

Fot. Bronisław Duda

Śladem naszych artykułów

Ulice Chorzowska i Topiel będą zmodernizowane

W odpowiedzi na nasze publikacje otrzymaliśmy korespondencję z kilku zainteresowanych instytucji. Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Radomiu informuje, że do przebudowy odcinka ul. Chorzowskiej brygady drogowców przystąpią mniej więcej w połowie czerwca br. czyli dopiero po wykonaniu niezbędnego objazdu przez ul. Małęczyńską i ul. Wrocławską. Obecnie na ul. Małęczyńskiej brygady z RPRI układają nową nawierzchnię z płyt drogowych. Przebudowa odcinka ul. Chorzowskiej zostanie wykonana w ciągu półtora miesiąca od dnia rozpoczęcia prac.

★

Polepszenie stanu nawierzchni ul. Topiel może nastąpić dopiero po wybudowaniu kanału deszczowego i instalacji odwodnieniowej. Jak twierdzi z-ca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów — Aleksander Feliksiak zlecono już opracowanie dokumentacji technicznej na przebudowę tej ulicy a prace rozpoczną się w 1980 r. **(mz)**

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynem humanitarnym